

Konstancja Pleskaczyńska

KREOWANIE PRZESTRZENI UMARŁYCH

Dziedzictwo kultury, wyzwania przyszłości

KREOWANIE PRZESTRZENI UMARŁYCH

DZIEDZICTWO KULTURY, WYZWANIA PRZYSZŁOŚCI



Konstancja Pleskaczyńska

KREOWANIE PRZESTRZENI UMARŁYCH

DZIEDZICTWO KULTURY, WYZWANIA PRZYSZŁOŚCI



Poznań 2015

Recenzent
prof. dr hab. Eugeniusz Matejko

Monografia jest częścią projektu *Wnętrza w przestrzeni publicznej miast*, realizowanego ze środków na utrzymanie potencjału badawczego w ramach działalności statutowej.

Projekt graficzny i skład
Konstancja Pleskaczyńska

Fotografie
jeśli nie zaznaczono inaczej – Konstancja Pleskaczyńska

© by Konstancja Pleskaczyńska

ISBN 978-83-63533-71-7

Wydawnictwo Uniwersytetu Artystycznego w Poznaniu
Al. Marcinkowskiego 29
60-967 Poznań

tel. +48 61 855 25 21

www.uap.edu.pl

Wydanie I
Poznań 2015

Druk i oprawa
Drukarnia UNI-DRUK
ul. Przemysłowa 13, 62-030 Luboń
Telefon: 061-899-49-49 do 52
Fax: 061-813-93-31
email: biuro@uni-druk.pl
www.uni-druk.pl
www.unidruk.poznan.pl

Zdjęcie na okładce – Cmentarz Nieuwe Ooster w Amsterdamie,
na stronie 2 – Krematorium Baumschulenweg w Berlinie
Fot. Konstancja Pleskaczyńska

Spis treści

PODZIĘKOWANIA_6



DZIEDZICTWO KULTURY_8



JUDAIZM_28



CHRZEŚCIJAŃSTWO_52



ISLAM_100



BUDDYZM_120



TRADYCJE CHIN_138



TRADYCJE JAPONII_152



WYZWANIA PRZYSZŁOŚCI_170

SUMMARY_271

BIBLIOGRAFIA_272

Podziękowania | Acknowledgments

Pragnę bardzo serdecznie podziękować osobom, które udzieliły mi pomocy w przygotowywaniu niniejszej publikacji.

I would like to express my deep gratitude for all those who contributed to this book.

Atalia Grimberg, Herzliya, Israel

Eli Shreiber, Herzliya, Israel

Matsushita Family, Japan

Sidney Mitchell, Corbett, Oregon, USA

Maureen and Andrew Morek, Leatherhead, England

prof. Eugeniusz Matejko, Uniwersytet Artystyczny w Poznaniu

Imam Youssef Chadid, Kierownik Muzułmańskiego Centrum Kulturalno-Oświatowego w Poznaniu

Adam S. Kaczmarek

Marcin Podskarbi, Uniwersytet Przyrodniczy w Poznaniu

Ewa Łubowska, Uniwersytet Artystyczny w Poznaniu

prof. Rafał Boettner-Łubowski, Uniwersytet Artystyczny w Poznaniu

Rozalia Świtalska, Uniwersytet Artystyczny w Poznaniu

Samanta Pleskaczyńska

Artur Tota

Marcin Wiśniewski



D Z I E D Z I C T W O
K U L T U R Y



Dawny cmentarz ewangelicki w Krobielewie, gm. Skwierzyna, woj. lubuskie.

Przestrzeń poświęcona umarłym towarzyszą ludziom od zarania dziejów, istotą człowieczeństwa jest bowiem pochówek bliskich, niezależnie od miejsca, kultury, czasu oraz wierzeń. Wygląd cmentarzy i grobów, sposób chowania zmarłych i obrzędy związane z pamięcią o tych, którzy odeszli, wykazywały zawsze znaczne zróżnicowanie, związane przede wszystkim z religią, regionem, okresem w historii. Niezależnie od miejsca i czasu, zmarłym poświęcano specjalne obrzędy, a na miejsca ich pochówku wyznaczano określone przestrzenie bądź budowle, czy formy nagrobne. W każdej religii istnieją też koncepcje co do życia po śmierci oraz wpływu doczesnego żywota na naszą dalszą egzystencję; wiara oferuje wyjaśnienie sensu śmierci, daje ukojenie, nadzieję, ale i przestrożę. Groby i przestrzeń poświęcone zmarłym, a także obyczaje związane z pochówkiem, zawsze były nośnikami informacji na temat stosunku do zmarłych, jak również i do samej śmierci, mało tego, można śmiało powiedzieć, że były również źródłem wiedzy o wielu innych aspektach życia. Miejsca spoczynku zmarłych również mówią wiele o żywych, którzy ich grzebali.

Warto postawić sobie pytanie – czy w dzisiejszych czasach nasza obyczajowość, poglądy, religia mają wciąż jakikolwiek wpływ na kwestie związane z kreowaniem przestrzeni umarłych; czy cmentarze się zmieniają, a jeśli

w ogóle, to w jakim zakresie i na czym te różnice polegają? Czy światopogląd oraz tradycja mają jeszcze jakiegokolwiek znaczenie? Które religie dopuszczają zmiany, a które są bardziej ortodoksyjne w kwestiach pochówków i ogólnie – wizji cmentarzy? Czy projektanci nowych nekropolii powinni orientować się w sprawach miejscowej tradycji, czy mogą narzucać własne rozwiązania i pomysły nie zważając na utarte obyczaje? I czy takie nowości mają szansę się przyjąć? Czy w każdej religii jest możliwa ewolucja wyglądu cmentarza, jego funkcja, architektura, przestrzeń?

Warto się zastanowić, co mogłyby powiedzieć współczesne realizacje o naszej kulturze, o nas samych, ludziach żyjących na początku XXI wieku. Jakie jest dziś znaczenie cmentarzy i jakie są najnowsze trendy w ich architekturze oraz z czego one wynikają – o tym przede wszystkim traktować będzie niniejsze opracowanie. Zanim jednak omówione zostaną współczesne tendencje, w kolejnych rozdziałach prześlę najistotniejsze kwestie dotyczące cmentarzy i zwyczajów pochówkowych w najważniejszych religiach świata – judaizmie, chrześcijaństwie, islamie, buddyzmie oraz w kręgach kulturowych Chin i Japonii, reprezentujących własne, unikatowe sfery łączące różne prądy religijno-filozoficzne z lokalnymi wierzeniami i praktykami.

Z całą pewnością analizowanie różnic w architekturze cmentarzy, w sposobie pochówków, w wierzeniach dotyczących życia po śmierci, w ceremoniach i obrzędach różnych kultur jest niezwykle fascynujące, przede wszystkim ze względu na niesłychaną różnorodność rozwiązań, a czasem również na uderzające podobieństwa pomimo odległych czasów lub miejsc.

Śmierć, jako kulminacyjne wydarzenie życia i jako zjawisko obce, nieznane, choć przecież powszechne, wywoływała zawsze silne emocje – niepewność, strach, smutek, fascynację. Od zarania dziejów ludzie próbowali zrozumieć śmierć, oswoić ją lub nawet pokonać. Pozostałe do naszych czasów groby, czy nekropolie, mogą wiele na ten temat przekazać. Niejednokrotnie są to jedyne pozostałości po dawnych kulturach, na podstawie których, dzięki badaniom archeologicznym, uzyskać można cenne informacje, lub choćby przypuszczenia na temat życia codziennego i wierzeń dawnych społeczno-

ści. Forma nagrobka lub miejsce pochówku, sposób potraktowania zwłok, jak również przedmioty, w które zmarły został wyposażony na tę nieznaną wędrówkę, mogą wiele powiedzieć o samym pochowanym – jego statusie społecznym, profesji, pozwalają ocenić, czy był człowiekiem poważanym, czy godnym pogardy. Ceremonie pogrzebowe i formy grobów oraz sposoby pochówków na przestrzeni dziejów oraz w różnych miejscach przybierały rozmaite postacie. Różnice dotyczą nawet określenia momentu śmierci i przejścia do innego, „tamtego” świata. Do dziś praktykowane są na niektórych wyspach Indonezji zwyczaje grzebania zmarłego dopiero, gdy z ciała pozostaną już tylko same kości¹. Wizji owego miejsca w zaświatach również jest wiele, podobnie jak koncepcji dotyczącej tego, co nas czeka po śmierci. Żywi na ogół wiązali ze zmarłymi pewne nadzieje, liczyli na wstawiennictwo lub opiekę, ochronę przed złem, przygotowanie miejsca na tamtym świecie. Również i zmarłym należały się więc pamięć i szacunek, okazywane poprzez wypełnianie określonych przez religię i tradycję rytuałów. Nieodpowiednie traktowanie zmarłych mogłoby się skończyć ich pomstą – złośliwym działaniem mściwych duchów. Świat żywych i umarłych stale się przeplatał, a punktem zetknięcia obu światów najczęściej były miejsca pochówku lub inne obiekty związane z kultem zmarłych.

Grób był i nadal jest miejscem oznaczenia złożonych zwłok lub prochów (choć zdarzały się i wciąż można spotkać groby symboliczne – np. cenotafy lub groby zakładane tym, których śmierć dosięgła z dala od rodzinnej miejscowości²). W zależności od rangi zmarłego lub miejscowych zwyczajów grób już w najdawniejszych czasach mógł stanowić bardzo poważną ingerencję w krajobraz. Wznoszenie grobowców tak trwałych, że zdołały przetrwać tysiące lat, świadczy o ich wyjątkowym znaczeniu dla ludzi żyjących w odległych czasach. Zadziwia rozmach i monumentalność wielu z nich oraz nakład pracy, jaki ówczesni budowniczy musieli włożyć do ich powstania, mając do

¹ M. Kerrigan, *Historia śmierci. Zwyczaje i rytuały pogrzebowe od starożytności do czasów współczesnych*, Wyd. Bellona, Warszawa 2009, s. 9.

² T. Malinowski, *Wielkopolska w otchłani wieków*, Wyd. Poznańskie, Poznań 1985, s. 348.

dyspozycji zaledwie najprostsze, początkowo kamienne narzędzia i siłę własnych mięśni. Budowa grobowców wymagała również sprawnej organizacji i podziału pracy; budowle te zapewne stanowiły demonstrację siły plemienia, które było w stanie je wznieść.

Nie trzeba nawet zbyt daleko szukać i wybierać się w egzotyczne podróże, by móc podziwiać monumentalne prehistoryczne cmentarzyska, które rozsiane są na terenie całej Europy, w tym oczywiście również i w Polsce. Za przykład niech posłużą megalityczne grobowce, kurhany i kamienne kręgi. Szczególnie imponujące są tzw. kujawskie grobowce bezkomorowe, zaliczane do budowli megalitycznych, czyli zbudowanych z dużych bloków kamiennych. Groby tego typu zaczęły powstawać na terenach dzisiejszej Polski w okresie pomiędzy 4400 a 4000 lat p.n.e. Budowane były z kamiennych płyt, które ustawiane obok siebie w dwóch rzędach tworzyły ściany, a kładzione na nich płasko od góry – sklepienie. Groby te osiągały znaczne długości i wysokości [fot. 1-3]. Analiza tych grobów pozwoliła, oprócz stwierdzenia, że musiała istnieć silna hierarchiczność społeczeństwa, na określenie, czym zajmowali się ówczesni ludzie i jakie mieli zwyczaje. O wierze w życie pozagrobowe świadczą pozostawiane przy zmarłych przedmioty codziennego użytku, ozdoby, broń i jedzenie. Odkryte w warstwach ziemi obiekty wskazywać mogą na rozmaitego rodzaju praktyki, czy zwyczaje, np. szczątki ludzkich kości wymieszane z węglem drzewnym dowodzą istnienia aktów rytualnego kanibalizmu. Nieco później, ale również w neolicie pojawiły się grobowce komorowe. Zalicza się do nich dolmen z Borkowa (30 km na wschód od Darłowa). Dolmeny konstruowane były z potężnych głazów – na kształt ławy, czyli z płyt ustawionych pionowo i spoczywających na nich od góry płyt poziomych [fot. 4-6]. Powstała w ten sposób komora grobowa nakrywana była następnie ziemnym lub kamiennym nasypem. Czasami prowadził do niej długi na kilka metrów korytarz i wówczas takie groby nazywane były korytarzowymi³.

³ Wierzbicki J., *Grobowiec megalityczny z Borkowa, stan. 1, gm. Malechowo, woj. zachodniopomorskie. Jedyne groby korytarzowe na ziemiach polskich?* [w:] W. Rączkowski, J. Sroka (red.), „Historia i kultura Ziemi Stawieńskiej, t. IV, Gmina Malechowo”, Sławno 2005.

Groby skrzynkowe z kolei konstruowane były z ustawianych w kształt czworoboku płyt od góry zamykanych płytą kamienną. Na dnie znajdowała się glina i drobne kamienie oraz oczywiście ciała zmarłych lub urny z prochami. Zdarzało się, na co wskazują dokładne badania zawartości urn, że niedopalone kości zmarłego przenoszono do naczynia w bardzo specyficzny sposób, a mianowicie począwszy od kości nóg, poprzez tułów i ręce, na kościach czaszki skończywszy⁴. Takie ułożenie kości pozostałych z ciałopalenia (kultura lużycka i pomorska), wywołuje zaskakujące skojarzenie z obecnym w kulturze współczesnej Japonii analogicznym zwyczajem pieczolowitego przenoszenia paleczkami kości do urn dokładnie w tej samej kolejności!

Pradawnymi konstrukcjami, które do dziś wywierają silne emocje są kamienne kręgi – czyli kromlechy, łączące funkcje cmentarne z miejscami kultu i zebrań plemiennych. Do najsłynniejszych należy oczywiście Stonehenge w południowej Anglii, ale i u nas w Polsce podziwiać można tego typu budowle i to w dość znacznej liczbie (Szlak Kamiennych Kręgów w województwie pomorskim). Jedne z najbardziej interesujących przykładów takich cmentarzysk odnajdziemy w Grzybnicy pod Koszalinem, gdzie w rezerwacie archeologicznym podziwiać można pięć kręgów kamiennych [fot. 10-15]. Powstawały one w I i II wieku naszej ery, i – co najbardziej interesujące – przestrzenie wewnątrz kręgów były miejscem rozstrzygania sporów i przeprowadzania pokojowych rozmów, na których obowiązywał zakaz wchodzenia z bronią⁵. Przywodzi to na myśl późniejszy sposób traktowania przestrzeni cmentarzy przykościelnych – jako azyłu, schronienia, terytorium o szczególnym znaczeniu.

Kamienne kręgi wykazują często zorientowanie względem słońca i księżyca, mogły zatem stanowić rodzaj instrumentów astronomicznych. Ich zagadkowa symbolika i funkcja do dziś owiane są aurą magiczności i przyciągają

⁴ T. Malinowski, *Wielkopolska w otchłani wieków*, Wyd. Poznańskie, Poznań 1985, s. 344-345.

⁵ R. Wołagiewicz, *Grzybnica. Kamienne kręgi Gotów*, Wyd. Muzeum w Koszalinie, Koszalin 2011, s. 5.

wielu miłośników tajemnic. Przestrzenie wewnątrz kręgów nawet współcześnie uważa się za pola o dobroczynnych właściwościach, są to według zaangażowanych w temat fascynatów tzw. „fraktalne kręgi mocy”⁶.

Zdecydowaną ingerencję w krajobraz stanowiły kurhany [fot. 7-9], wznoszone w różnych miejscach na świecie, w tym również na terenach dzisiejszej Polski (od okresu młodszej epoki kamienia – neolitu do wczesnego średniowiecza). Spotkać można u nas zarówno kurhany dużych rozmiarów – średnicy kilkudziesięciu metrów, jak i skromne, małe kopczyki. Kurhany na większą skalę przeznaczone były dla wybitnych osobistości, o czym świadczyło wyposażenie zmarłego m.in. w importowane przedmioty zbytku. Silne wrażenie robią kurhany małych, co prawda, rozmiarów, ale za to rozsiane na określonym terenie w dużej ilości⁷. Niektóre kurhany wykazują powiązanie z symboliką solarną⁸.

Przykładem kurhanów, które do dziś imponują rozmachem są japońskie *kofuny* (古墳), czyli charakterystyczne grobowce w kształcie dziurki od klucza, mieszczące doczesne szczątki władców. *Kofuny* powstawały między III a VII wiekiem n.e. Największym z zachowanych kurhanów w Japonii jest grobowiec cesarza Nintoku – *Daisen Kofun* w mieście Sakai, w prefekturze Osaka. Okrągła część „dziurki od klucza” ma około 250 metrów średnicy, natomiast obwód całego założenia – prawie 3 kilometry! Wysokość kurhanu wynosi aż 35 metrów⁹.

Zwyczaj tworzenia grobowców w kształcie wzniesień dotarł do Japonii z Chin. Na marginesie warto zwrócić uwagę, że góry jako miejsca święte i szczególnie czczone pojawiały się w wielu religiach, m.in. jako siedziby bogów (Olimp, Parnas), uosobienie bóstwa (Fuji-san), miejsca gdzie dochodziło

⁶ *Budowa Fraktalnych Kręgów Mocy* [online] <http://kregimocy.pl/pageeccb.html?3> [dostęp 30.04.2015].

⁷ Największe tego typu cmentarzysko w Polsce, rozłożone na powierzchni kilku hektarów, znajduje się w okolicy Leśniczówki Uniradze (gmina Stężycza, województwo pomorskie).

⁸ Na przykład w Grabonogu w województwie wielkopolskim odkryto kurhan z odchodzącymi od centralnej części promieniami ułożonymi z kamieni.

⁹ *Kofun Tombs (Tumuli)* [online] <http://www.city.sakai.lg.jp/english/visitors/enjoying/sightseeing/kofunkombs.html> [dostęp 22.04.2015].

do spotkań z Bogiem (Synaj), lub do innych ważnych dla religii wydarzeń (Golgota, góra Dżabal ar-Rahma). Góry mogą być również uważane za święte ze względu na mieszczące się tam klasztory i świątynie (Chiny – pięć wielkich gór taoizmu i cztery święte góry buddyzmu). Dla uczczenia pamięci kogoś znamienitego wznoszono w wielu kulturach budowle górujące nad otoczeniem, wyróżniające się, będące „bliżej nieba”¹⁰ – piramidy, kurhany, *kofuny* w Japonii, stupy, grobowce cesarzy Chin.

Szczególnie te ostatnie budzą wiele emocji, jako przykłady niepohamowania władców w zaspakajaniu swych wizji i zachcianek. Świadczą one również o wierzeniach dotyczących życia po śmierci, zdającego się podlegać tym samym zasadom, które rządzą naszym życiem doczesnym. Najbardziej znanym kopcem jest oczywiście grobowiec cesarza Qin Shi Huang (259 p.n.e.-210 p.n.e.), zlokalizowany w miejscowości Xi’an. Słynie on z tego, że zmarłego strzegła 7,5 tysięczna armia terakotowych żołnierzy – gotowych do walki za swojego cesarza również i na tamtym świecie.

Najbardziej znanymi i budzącymi wiele emocji grobowcami świata starożytnego, są z pewnością egipskie piramidy, wciąż inspirujące twórców, pisarzy, reżyserów filmowych głównie za sprawą swego rozmachu oraz dzięki niezwyklej legendzie i woalu tajemniczości. Zobaczyć piramidy, to życiowe marzenie wielu osób na całym globie, których wyobraźnię rozpala ofiara tysięcy poniesiona dla zaspokojenia potrzeb jednej osoby. Piramidy urzekają również swą czystą formą, geometrią, kontekstem do otaczającej pustynnej przestrzeni, zaskakują nowoczesnością.

Jedną z najpiękniejszych budowli, zaliczanych do siedmiu cudów świata, jest właśnie grobowiec – monumentalny i zarazem urzekający lekkością marmurowy Tadź Mahal, wzniesiony w XVII wieku w miejscowości Agra w Indiach przez władcę Szahdżahana dla ukochanej, przedwcześnie zmarłej małżonki Mumtaz Mahal.

Mogłoby się wydawać, że monumentalne grobowce władców to muzyka odległej przeszłości, lecz także i współcześnie mamy do czynienia z przykła-

¹⁰ E. Stratton, *The Evolution of Indian Stupa Architecture in East Asia*, Vedam, New Dehli 2000, s. 6.

dami demonstrowania uwielbienia dla wodza poprzez godziwe lokum dla jego doczesnych szczątków. Największe mauzoleum na świecie, zwane Kūmsusam, znajduje się w Pjongjangu w Korei Północnej. Przerobione z palacu przywódcy kryje zabalsamowane zwłoki Kim Ir Sena oraz jego syna – Kim Dzong Ila. Innym przykładem tego typu budowli jest mauzoleum Mao Zedonga na placu Tiananmen w Pekinie oraz Włodzimierza Ilicza Lenina w Moskwie. Zwraca uwagę dobór odpowiedniego miejsca – najbardziej prestiżowego i reprezentacyjnego w każdym z wymienionych miast. W przypadku Moskwy, warto pamiętać, że przestrzeń pod murami Kremla, sąsiadująca z Placem Czerwonym to również cmentarz (Некрополь у Кремлёвской стены – Cmentarz przy Murze Kremłowski) – gdzie złożone są szczątki osób wybitnie zasłużonych dla Związku Radzieckiego.

To jednak tylko wyjątkowe, spektakularne, zaskakujące skalą i odosobnione przypadki współczesnego utrwalania pamięci o zmarłych, powróćmy jednak do „zwykłych” cmentarzy, które stanowią swoistą, szczególną przestrzeń każdego z miast. Słowo „cmentarz” wywodzi się z greckiego *κοιμητήριον* – czyli miejsca spoczynku, łacińska wersja tego określenia to *coemeterium*. Najstarsze przykłady grobów rozlokowanych na jakimś wyznaczonym obszarze, czyli założenia podobne, jeśli chodzi o główną ideę do dzisiejszych, pochodzą z okresu brązu i żelaza. Owe grobowe pola mogły stanowić zbiór kurhanów, grobów skrzynkowych lub innych rodzajów pochówku w zależności od lokalnych zwyczajów.

Słowo „nekropolia” natomiast pochodzi z greckiego *νεκρόπολις*, czyli „miasta zmarłych”, określenie to odwołuje się do czasów antycznych, stosowano je dla odróżnienia cmentarzy zakładanych poza miastami, od tych w obrębie miast. W starożytności niemal każde miasto posiadało oddzielne miasta umarłych – mogły to być pochówki lokowane w katakumbach, w niszach wykutych w skalach, w formie naziemnej: w sarkofagach lub mauzoleach, pod ziemią – w grobach opatrzonych nagrobkiem. Dziś słowo nekropolia straciło nieco swe pierwotne znaczenie jako przestrzeń zakładana poza miastem, często określa się w ten sposób cmentarze słynne lub zajmujące wyjątkowo duże powierzchnie.

Do grobów megalitycznych zalicza się tzw. „polskie piramidy” w Wietrzychowicach (starsze nawet od piramid egipskich, wzniesione w młodszej epoce kamienia, na przełomie IV i III tysiąclecia p.n.e.), w województwie kujawsko-pomorskim. Te przekraczające 100 metrów długości budowle oparte były na rzucie wydłużonego trójkąta. Największe głazy znajdujące się w czołowej części grobowca miały nawet blisko 10 ton, kolejne były coraz mniejsze, stąd stopniowe zwężanie się budowli. Całość przysypana została ziemią. Najbardziej zaskakujący jest fakt, że te megalityczne olbrzymy były najczęściej grobami pojedynczych osób, najwidoczniej cieszącymi się szczególną estymą wśród ówczesnych społeczności. Jakimż musiały się cieszyć prestiżem, że poświęcano im tak ogromny nakład ciężkiej pracy wielu mężczyzn (kobiety nie uczestniczyły we wznoszeniu grobowców).

Fot. 1 ▶



Fot. 2 ▶



Fot. 3 ▶



Fot. 4 ▶



Fot. Artur Tota

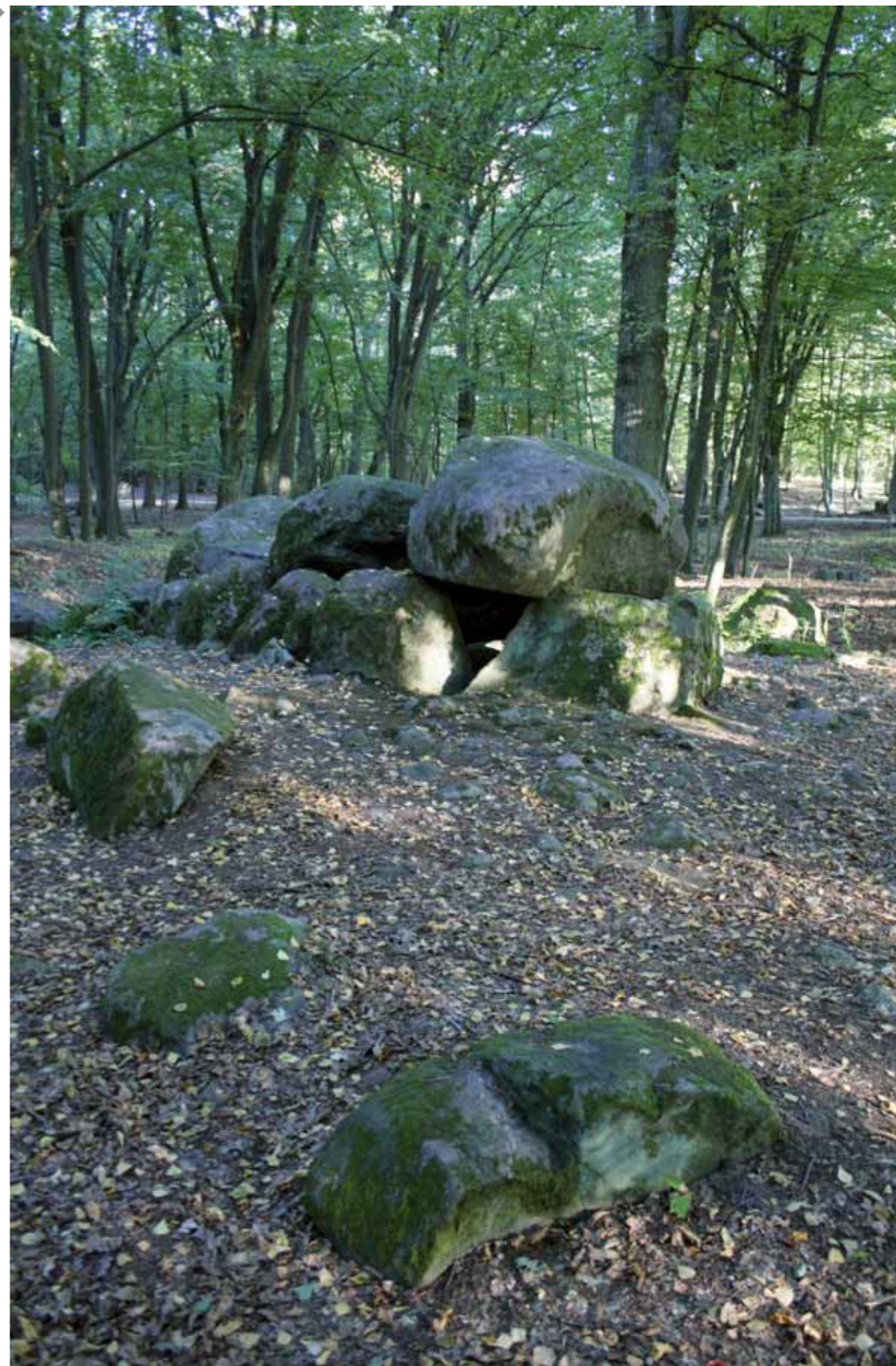
Dolmen z Borkowa
w województwie
zachodniopomorskim.

Fot. 5 ▶



Fot. Artur Tota

Fot. 6 ▶



Fot. Artur Tota

Cmentarzisko kurhanowe w Wilanowie (gm. Kamieniec, woj. wielkopolskie), z tzw. grobami „książęcymi” – zawierającymi bardzo cenne wyposażenie świadczące o przynależności pochowanych w nich osób do elity. Cmentarzisko pochodzi z wczesnej epoki brązu (około 2300-1600 p.n.e.). Pierwotnie istniało tu 12 kurhanów, lecz do dziś zachowały się cztery. Cmentarzisko w Wilanowie jest jedynym tak dużym skupiskiem tego rodzaju kurhanów w Europie Środkowej.



Fot. 7 ▲



Fot. 8 ▲



Fot. 9 ▲

Rezerwat archeologiczny w lesie Grzybnickim (woj. zachodniopomorskie), w którym podziwiać można kamienne kręgi i nagrobne bruki kamienne wznoszone od końca I do schyłku II wieku n.e. W obrębie kręgów stwierdzono skromne pochówki (bez ozdób i innych atrybutów świadczących o prestiżu), w odróżnieniu od pochówków oznaczonych ułożonymi pieczołowicie kamieniami – tzw. brukami kamiennymi, w których pochowane osoby wyposażone były dość bogato. Bruki charakteryzują się różnymi kształtami – prostokątnymi, spiralnymi, okrągłymi.

Fot. 10 ▶



Fot. 11 ▶



Fot. 12 ▶



Fot. 13 ▶



Fot. 15 ▶



Fot. 14 ▶



J U D A I Z M

Macewa z charakterystycznym symbolem nagle przerwane go życia – złamanego drzewa oraz kotarą oddzielającą świat żywych od świata umarłych.
Nowy Cmentarz Żydowski w Łodzi.



Cmentarze w kulturze żydowskiej mają wyjątkowe znaczenie dla wyznawców tej religii, jako miejsca, gdzie zmarli oczekują dnia Sądu Ostatecznego. Stąd tak ważne jest trwanie grobów, a raczej zapewnienie przetrwania szczątkom złożonym do ziemi. Grobów nie wolno likwidować, zaś ekshumacje dopuszczalne są tylko w wyjątkowych okolicznościach: przemieszczenia ciała do rodzinnego grobu, przeniesienia do Ziemi Świętej, z cmentarza nieżydowskiego na żydowski lub w sytuacji, gdy mogile grozi podmycie wodą lub jest narażona na profanację¹. Żydzi nazywają swe nekropolie „domami świata” lub „domami życia (wiecznego)”, a najważniejszym z nich jest cmentarz w Jerozolimie, na południowo-zachodnim stoku Góry Oliwnej [fot. 16, 17]. Za przywilej dostąpienia wskrzeszenia w pierwszej kolejności – które gwarantuje pochówek w tym miejscu, trzeba słono zapłacić, nawet do miliona dolarów². Zmarli, którzy nie mieli tyle szczęścia i pochowani zostali w innych zakątkach świata, będą zmuszeni czolgać się podziemnymi korytarzami aż do tego miejsca, smagani po drodze po grzbietach za swe grzeszne życie. Pochówek w Jerozolimie zapewnia jeszcze jedną ważną kwestię – chroni przed toczeniem ciała przez robaki.

¹ A. Dylewski, A. Olej-Kobus, K. Kobus, *Judaica*, Wyd. Carta Blanca, Warszawa 2010, s. 54.

² E. Sidi, *Izrael oswojony*, Wyd. Muza SA, Warszawa 2014, s. 334.

Początkowo Żydzi chowali swych zmarłych w naturalnych jaskiniach lub wydrążonych w skale grotach, grzebali ich także wprost na pustyni oznaczając miejsce pochówku stosem kamieni lub pojedynczym większym głazem. Ponoć do tego właśnie sposobu grzebania nawiązuje funkcjonujący do dziś zwyczaj kładzenia kamyków na grobach, wyrażający szacunek do zmarłego [fot. 19].

Nagrobki, czyli macewy, miały zazwyczaj kształt pionowych kamiennych płyt (rzadko – drewnianych), zakończonych prostokątnie, półkuliście lub trójkątnie [fot. 18]. Leżąca na ziemi płyta miała oznaczać miejsce, pod którym spoczywa ciało, zaś na pionowej części pomnika, „w nogach” zmarłego widniały inskrypcje (od drugiej strony – to znaczy od strony niestykającej się z poziomym kamieniem). Mogiła żydowska mogła mieć również formę sarkofagu (najczęściej u Żydów pochodzenia sefardyjskiego). Nad grobami znamienitych zmarłych wznoszono często *obele*, proste budowle w kształcie domku, chroniące znajdujący się wewnątrz grób [fot. 25]. Na przekór tradycji zdarzało się też wznoszenie potężnych grobowców, czego najlepszym przykładem jest mauzoleum Izraela Poznańskiego w Łodzi, największa tego typu budowla na świecie [fot. 30-33]. Ostentacja taka była jednak źle widziana wśród ortodoksyjnych Żydów.

Przestrzenie żydowskich cmentarzy (*kirkeutón*), musiały być wyraźnie wyznaczone otaczającymi je murami, wałem lub okopem. Przy wejściu znajdowała się studnia do rytualnego obmycia rąk, cmentarze bowiem to jednocześnie miejsca święte, a zarazem nieczyste. *Kohenom*³ – kapłanom, wstęp na cmentarz był dozwolony wyłącznie przy okazji pogrzebu członka rodziny (choć nawet wówczas nie powinni zbliżać się z nadto do grobów), w innym wypadku w ogóle nie mogli oni wkraczać na teren nekropolii. Istnieją również zasady dotyczące wszystkich Żydów – nie wolno na cmentarzu jeść ani pić, mieszkać, wypasać zwierząt, uprawiać roślin, nie wolno skracać sobie drogi idąc przez cmentarz.

³ *Kohen* to żydowski ród wywodzący się od brata Mojżesza – Aarona, pierwszego arcykapłana wyznaczonego przez Boga. Wszyscy jego potomkowie w linii męskiej są arcykapłanami i kapłanami.

Groby powinny być ustawione na linii wschód-zachód, napisy miały być zwrócone w kierunku Jerozolimy. Na cmentarzach (na terenie Polski do końca XIX wieku) wydzielano część męską, żeńską i dziecięcą, panny oddzielano od mężatek, a ludzi prawych od złoczyńców. Samobójców chowano pod plotem, a apostatów (tych, którzy odstąpili od wiary) – za ogrodzeniem. Zmarłych chowano w rzędach w kolejności umierania⁴. Po wyczerpaniu miejsca, teren można było zasypać po uprzednim usunięciu nagrobków, pozostawiając, oczywiście, szczątki z poprzednich pochówków w ziemi. Na wierzchniej warstwie usypanej ziemi układano z powrotem nagrobki, co wyjaśnia dlaczego są one na starych cmentarzach tak bardzo stłoczone [fot. 20, 21]. Na Starym Żydowskim Cmentarzu w Pradze (*Starý židovský hřbitov*), stwierdzono aż 12 warstw pochówków.

Kirkuty, które przetrwały do dziś, charakteryzują się sporą różnorodnością jeśli chodzi o formę mogił oraz ich ornamentykę. Najstarsze macewy reprezentują najprostszy, pozbawiony ozdób, styl. Pierwsze dekoracje stanowiły tylko obramienie inskrypcji. Prawdziwy rozkwit sztuki nagrobnej nastąpił w XVIII wieku. Bogata ornamentyka, która nie mogła ukazywać postaci ludzkich, nawiązywała w sposób symboliczny do pozycji społecznej, profesji, imienia lub cech osoby zmarłej [fot. 34-51]. W żydowskiej sztuce funeralnej zauważyć można również asymilację różnych stylów i wpływów miejscowej kultury.

Do dziś, wśród najbardziej religijnych Żydów, przetrwały tradycje związane z pochówkiem. Ciało zmarłego, przy którym cały czas musi ktoś czuwać, powinno jak najszybciej zostać pochowane, najlepiej następnego dnia po zgonie (jeśli nie jest to sobota lub inne święto). Ciało zostaje rytualnie obmyte i owinięte w całun lub płócienny worek, lekko sfastrygowany po bokach, aby w Dniu Sądu mogło się łatwo z niego wydostać. Zmarłym zajmują się członkowie bractwa *Chevre Kadisza*, których opieka zapewnia właściwe wypełnienie wszystkich zaleceń związanych z przygotowaniem do pogrzebu. Przynależność do bractwa uznawane jest za bardzo prestiżowe.

⁴ A. Dylewski, A. Olej-Kobus, K. Kobus, *op. cit.*, s. 57.

Do ciekawej tradycji należy nakładanie zmarłemu skorupki na oczy, aby wciąż nie grzeszył wzrokiem, w którym może być wypisana chciwość, żądza, czy inny występki. Spotkać też można zupełnie inną interpretację tego zwyczaju: na oczy i usta zmarłego kładzie się kawałki naczyń z gliny, co upamiętniać ma zniszczenie świątyni Jerozolimskiej⁵. Zadbano również o to, by zmarły w zaświatach nie rozpowiadał zbyt wiele o tym, co się dzieje na ziemskim padole – kładąc mu na usta lub na wierzch trumny na wysokości ust, kłódkę (motyw kłódki można też czasem znaleźć na nagrobkach)⁶. Także i w tym przypadku istnieją inne wytłumaczenia tego zwyczaju – kłódka miała odsunąć śmierć od żywych, szczególnie w czasach zarazy⁷, lub stanowiła symboliczne zamknięcie grobu na wieki⁸ [fot. 22]. W dniu pogrzebu zmarłemu zakłada się *tales*, bardzo istotny ze względów religijnych element ubioru – szal modlitewny z frędzlami przypominającymi o przykazaniach (*cicit*). O *talesie* i frędzlach mówi Biblia:

I mówił znowu Pan do Mojżesza: Powiedz Izraelitom, niech sobie zrobią frędzle na krajach swoich szat, oni i ich potomstwo, i do każdej frędzli użyją sznurka z fioletowej purpury. Dla was będą te frędzle, a gdy na nie spojrzycie, przypomnicie sobie wszystkie przykazania Pana, aby je wypełnić – a nie pójdziecie za żądzami swego serca i oczu, przez które płamiliście się niewiernością – byście w ten sposób o wszystkich moich przykazaniach pamiętali, pełnili je i tak byli świętymi wobec swojego Boga⁹.

⁵ M. Kerrigan, *op. cit.*, s. 203.

⁶ K. Bielawski, *Kilka słów o cmentarzach żydowskich i obyczajach związanych z pogrzebem. Kirkuty, macewy, ohele...* [online] <http://www.kirkuty.xip.pl/ciekawostkipelny.htm> [dostęp 14.04.2015].

⁷ Podpis pod eksponatem w Muzeum Historii Żydów Polskich w Warszawie.

⁸ M. Łągiewski, *Stary cmentarz żydowski we Wrocławiu*, Wyd. Muzeum Architektury, Wrocław 1986 [online] <http://beisolam.jewish.org.pl/pl-d/c-j.php> [dostęp 6.02.06.2015].

⁹ *Biblia Tysiąclecia, Księga Liczb* – Lb 15, 37-40.

W tym szczególnym dniu jeden z *cicit* zostaje odcięty, jako że zmarły nie może już wypełniać przykazań. Zbiór tradycyjnych żydowskich rytuałów związanych ze śmiercią jest znacznie szerszy i bogatszy, w niniejszym opracowaniu z konieczności został on znacznie ograniczony. Warto jednak sięgnąć głębiej, co odnosi się zresztą również do innych religii, i przekonać się, jak bardzo ceremonia pogrzebowa i sposoby pochówków wiążą się z wierzeniami na temat losu człowieka po zakończeniu ziemskiej egzystencji.

Wraz ze zmarłym składa się do grobu wszystko, co mogło wchłonąć jego krew, a więc opatrunki, bandaże. Zabitych w zamachach oraz żołnierzy poległych w walce, chowa się w zakrwawionej odzieży. Z ulic należy zmyć krew zabitego i pochować ją ze zmarłym.

W czasach epidemii nakazano Żydom stosowanie trumien, dziś, tam gdzie jest to konieczne, używa się prostych drewnianych trumien z miękkiego drewna, często robiąc w nich otwór gwarantujący chociaż częściowy kontakt z ziemią. O ile istotne jest możliwie szybkie pochowanie ciała, o tyle wystawienie nagrobka może nastąpić o wiele później – w Izraelu trzydziestego dnia po śmierci, w diasporach w dwunastym miesiącu od dnia śmierci.

Groby bliskich odwiedza się w rocznicę śmierci zmarłego – czyli w *Jarcait* lub *Jorcait*. Żydzi przybywają na cmentarze także w przeddzień święta *Rosz ha-Szana* oraz podczas pielgrzymki do grobu słynnego cadyka – podczas której często zostawia się karteczki z prośbami do Boga (*kwitelech*)¹⁰ [fot. 23]. Na grobach zapala się świece i kładzie kamyczki. Kwiaty, kojarzone z radością, nie pojawiają się z reguły na żydowskim cmentarzu.

Interesująca jest kwestia opieki nad grobami żydowskimi i ograniczenia w tym względzie – związane z nakazami religijnymi. Otóż wolno oczyszczać groby z liści i drobnych chwastów, można ścinać wyrastające drzewo tuż przy ziemi, ale już nie można wyrwać go z korzeniami. Groziłoby to bowiem zniszczeniem zwłok, kości mogłyby ulec przemieszczeniu podczas wrywania korzeni – a z punktu widzenia religii jest to niedopuszczalne. Korze-

¹⁰ A. Dylewski, A. Olej-Kobus, K. Kobus, *op. cit.*, s. 57.

nie dotykające kości stają się niejako ich „własnością”, integralną częścią, której należy się szacunek¹¹. Niestety, brak możliwości ingerencji w przyrodę pochłaniającą nagrobki, skutkuje często poważną dewastacją zabytkowych macew, co zaobserwować można np. na słynnym Nowym Cmentarzu Żydowskim w Łodzi [fot. 26-29].



Przepięknie wyrzeźbiony sarkofag przykryty kamienną draperią. Nowy Cmentarz Żydowski w Łodzi.

¹¹ K. Bielawski, *Kilka słów o restauracji cmentarzy żydowskich* [online] <http://www.kirkuty.xip.pl/zalecenia.html> [dostęp 2.06.2015].

Fot. 16 ▶

Słynny cmentarz żydowski na zachodnim stoku Góry Oliwnej w Jerozolimie, czynny nieprzerwanie od trzech tysięcy lat, to wymarzone miejsce spoczynku pobożnych żydów z całego świata. Zmarli pochowani na tym cmentarzu dostąpią wskrzeszenia jako pierwsi, gdyż właśnie w tym miejscu zstąpi na ziemię Mesjasz. Pozostali zmarli będą tu dopiero musieli dotrzeć z każdego innego miejsca na globie.



Źródło fotografii: <https://thevelvetrocket.files.wordpress.com/2013/04/mount-of-olives-jewish-cemetery.jpg>

Fot. 17 ▶



Źródło fotografii: <https://thevelvetrocket.files.wordpress.com/2013/04/mount-of-olives-graves.jpg>

Fot. 18 ▶



Cmentarz Remuh w Krakowie, najstarszy w Polsce i jeden z najstarszych w Europie, założony w 1535 roku. Macewy są dość skromne, pozbawione ozdób, zakończone prostym, trójkątnym lub okrągłym zwieńczeniem.

Fot. 19 ▶



Zwyczaj kładzenia kamyków na macewach ma bardzo starą tradycję i odnosi się do czasów, gdy zmarłych grzebano na pustyni, oznaczając miejsce ich wiecznego spoczynku dużym kamieniem lub kopczykiem mniejszych.

Zakaz likwidacji grobów skutkuje dużym zatłoczeniem cmentarzy żydowskich. Założony w roku 1800, „nowy” cmentarz żydowski w Krakowie.



Fot. 20 ▲



Fot. 21

Fot. 22 ▶



Żelazne kłodki kładziono na ciele zmarłego w celu odsunięcia śmierci od żywych. Ta XIX-wieczna kłodka odnaleziona została na cmentarzu żydowskim we Wronkach. Obecnie eksponat w Muzeum Historii Żydów Polskich w Warszawie.

Kwitłech – karteczki z prośbami składane na grobach sławnych cadyków.

Fot. 23 ▶



Fot. 24 ▶



Widoczna na Nowym Cmentarzu Żydowskim w Łodzi różnorodność stylistyczna nagrobków. Nekropolia założona została w 1892 roku, wówczas był to największy cmentarz żydowski w Europie (42 ha).

Fot. 25 ▶



Ohel – drewniany lub murowany niewielki „domek” stawiany nad grobami znamienitych cadyków, rabinów lub ich męskich potomków.

Fot. 26 ▶



Fot. 28 ▶



Pozostawione na pastwę losu i przyrody macewy na cmentarzu żydowskim przy Schönhauser Allee w Berlinie.

Fot. 27 ▶



Zasady religijne nie pozwalające na wrywanie głębokich korzeni roślin porastających groby, doprowadzają do niszczenia pięknego zabytku. Nowy Cmentarz Żydowski w Łodzi.

Fot. 29 ▶



Fot. 30 ▶



Okazałe mauzoleum Izraela Poznańskiego i jego żony Leonii, stoi w jawnej sprzeczności z zasadami religijnymi. Projekt Adolfa Zeligszona ukończony został w 1905 roku. Nowy Cmentarz Żydowski w Łodzi.

Fot. 32 ▶



Mozaika na sklepieniu wykonana została z dwóch milionów kostek ze słynnego szkła z Murano.

Fot. 31 ▶



Sarkofagi wykonane z czerwonego marmuru.

Fot. 33 ▶



Tradycyjne motywy umieszczane na macewach mogą wiele powiedzieć na temat zmarłego, jego zalet, przynależności do określonego rodu, wykonywanego zawodu lub noszonego imienia. Czasem występuje kilka symboli jednocześnie, wówczas interpretacja może być trudniejsza, z reguły centralnie umieszczony element był najważniejszy.



Palce złożone w charakterystycznym geście błogosławienia umieszczano na grobach mężczyzn z rodu Aarona, potomków *kohenów*, kapłanów wykonujących obrzędy w Świątyni Jerozolimskiej.

Fot. 34 ▲



Lew to symbol potęgi i wiary, znak pokolenia Judy. Drzewo mogło symbolizować Drzewo Życia.

Fot. 35 ▲



Korona wieńczy Torę, jest zatem symbolem pobożności. Odnosi się także do wiedzy i mądrości zmarłego.

Fot. 36 ▲



Przekrzywiona korona oznacza, że zmarły był głową rodu lub przewodniczył gminie.

Fot. 37 ▲



Znak harmonii przeciwieństw stworzony z dwóch trójkątów równobocznych. Gwiazda Dawida od XIX wieku rozpowszechniła się jako symbol ruchu syjonistycznego, współcześnie uznawana za symbol judaizmu i żydostwa.

Fot. 38 ▲



Ręka nalewająca wodę do misy oznacza, że zmarły był lewitą, czyli potomkiem rodu Lewiego, pełniącym obowiązki w świątyni – polegające na obmywaniu rąk kapłanów przed błogosławieństwem.

Fot. 39 ▲



Szafa z książkami symbolizuje osobę uczoną w Piśmie, lub pełniącą zawód nauczyciela, czy też księgarza. Mogła również odnosić się do gorliwości w wypełnianiu obowiązku studiowania Tory.

Fot. 40 ▲



Złamane drzewo (czasem kolumna) to przerwana linia życia. Gałązka palmowa to wyraz wiary w jednego Boga i oznaka człowieka cnotliwego.

Fot. 41 ▲



Gołębie symbolizowały wierność i miłość małżeńską, świeczniki pojawiały się na grobach kobiet – które zapalały szabasowe świece.

Fot. 42 ▲



Złamana świeca mogła oznaczać nagle przerwane życie.

Fot. 43 ▲



Lewiatan, wąż pożerający własny ogon, to symbol wieczności, zbawiania oraz odkupienia Izraela.



Nożyce mogły oznaczać, że zmarły wykonywał zawód krawca.



Wąż ma wiele odniesień symbolicznych, może oznaczać, że zmarły był człowiekiem sprawiedliwym lub np. wykonywał zawód lekarza lub aptekarza.



Kotara oddziela świat żywych i umarłych.

Fot. 44 ▲

Fot. 45 ▲

Fot. 48 ▲

Fot. 49 ▲



Przedstawienia zwierząt odnosiły się często do imion zmarłych. Jelonek mógł oznaczać imiona Hersz, Cwi lub Naftali, ale także symbolizować powrót narodu izraelskiego do swej ojczyzny.



Gryf, jednorożec, niedźwiedź i bocian, to symbole występujące na nagrobkach osób zgłębiających Kabałę.



Ryby w kulturze żydowskiej mają bardzo bogatą symbolikę. Na macewach mogą symbolizować datę śmierci – w szabat lub miesiąc *adar*.



Skarbonka zdołała macewę osoby wyjątkowo szczodrej.

Fot. 46 ▲

Fot. 47 ▲

Fot. 50 ▲

Fot. 51 ▲

Fot. 52 ▶



Fot. Adam Pleskaczyński

Fot. 53 ▶



Fot. Adam Pleskaczyński

Cmentarz żydowski w Bucharze w Uzbekistanie. Istnieje wyraźna różnica między nagrobkami starszymi (powyżej) i nowymi, na których, wbrew nakazom religijnym, umieszczone są wizerunki zmarłych. Współczesne nagrobki mają zdecydowanie bardziej świecki charakter.

Fot. 54 ▶



Fot. Adam Pleskaczyński

Wejście na żydowski cmentarz w Bucharze z wyraźnymi cechami architektury islamskiej.

Fot. 55 ▶



Fot. Adam Pleskaczyński

Fot. 56 ▶



Fot. Adam Pleskaczyński

CHRZEŚCIJAŃSTWO



Anioł Stróż i Archanioł Michał z Kolumny Maryjnej w Kłodzku (XVII w.),
Lapidarium przy Muzeum Ziemi Kłodzkiej, Kłodzko (woj. dolnośląskie).

Istotne uregulowania w kwestii pochówków, dotyczące zakazu chowania zmarłych oraz palenia zwłok na terenie miast, wprowadzili jeszcze starożytni Rzymianie na mocy *lex duodecim tabularum*, czyli Prawa Dwunastu Tablic (skodyfikowanego w latach 451-449 p.n.e.). Było to dość radykalne obostrzenie, zważywszy na silny wówczas kult przodków i zwyczaj przechowywania urn z prochami antenatów na domowych ołtarzach. Kolumbaria, sarkofagi i mauzolea lokowano więc poza miastem, zmarłych chowano często wzdłuż dróg odchodzących z miasta – do dziś podziwiać można pozostałości mauzoleów i katakumby rozlokowane przy rzymskiej Via Appia Antica. Na najbardziej okazałe mauzolea mogły sobie pozwolić oczywiście tylko najbogatsze rodziny. Z biegiem czasu prawo to było coraz mniej przestrzegane, aż w końcu obostrzenie w ogóle znikło, nie pojawiając się już w Kodeksie Justyniana z VI wieku n.e. Dla pierwszych chrześcijan, katakumby i inne miejsca pochówku ich męczenników stały się ośrodkami kultu. W 313 roku, wraz z wydaniem edyktu mediolańskiego przez Konstantyna I Wielkiego, chrześcijanie otrzymali swobodę wyznania swojej religii. Od tamtej pory rozpoczął się proces budowy kościołów, które często wznoszono w miejscach ostatniego spoczynku świętych męczenników. Oczywiście każdy gorliwy chrześcijanin marzył

o tym, by po śmierci jego ciało znalazło się jak najbliżej relikwii świętego lub męczennika (o olbrzymim znaczeniu kontaktu ze szczątkami świętych, niech świadczą ogromnie rozpowszechnione w średniowieczu pielgrzymki, stanowiące przez wieki bardzo ważny element życia religijnego).

Owo pragnienie bliskości świętego, wiążące się z nadzieją na jego wstawiennictwo i opiekę, realizowano poprzez chowanie ciał wiernych w kryptach kościelnych. Pierwotny zwyczaj po niedługim czasie przyniósł efekt w postaci doszczętnie zatłoczonych ciałami podziemi. Fetor rozkładających się ciał stał się nie do zniesienia, poza tym zmarłych stale przybywało. Zaczęto więc z czasem zakładać cmentarze wokół kościołów, co usankcjonowane zostało na soborze rzymskim w 1059 roku¹. Ten sam sobór określił powierzchnię cmentarza na 60 kroków od nowopowstającego budynku oraz definiował tę przestrzeń jako „pole święte”, za beczeszczanie którego groziła klątwa². Miejsce wewnątrz świątyni zarezerwowane zostało, zgodnie z założeniami synodu w Leon w 1267 roku, dla dostojników świeckich i duchownych oraz wielkich dobrodziejów kościoła³ [fot. 58-60].

Najwcześniejsze średniowieczne cmentarze przykościelne mocno odbiegały od współczesnego wyobrażenia miejsc pochówku. Plac przeznaczony na chowanie zmarłych był pusty, pozbawiony zieleni, a przede wszystkim wcale nie było na nim nagrobków, jakie dziś kojarzą nam się z cmentarzami. O miejsca spoczynku nie troszczono się, zaznaczając je co najwyżej drewnianym krzyżem – pamięć o zmarłych nie była zresztą zbyt długa. Zdziwilibyśmy się dzisiaj, widząc, w jaki sposób pierwotnie wykorzystywano tereny cmentarne. Służyły one między innymi jako miejsca spotkań mieszkańców, organizacji jarmarków, targów, potańcówek, zabaw, jak również suszenia bielizny i wypasu zwierząt hodowlanych. Cmentarz mógł być azyłem dla ściganych przez

¹ A. Olej-Kobus, K. Kobus, M. Rembas, *Nekropolie. Zabytkowe cmentarze wielokulturowej Polski*, Wyd. Carta Blanca, Warszawa 2009, s. 10.

² J. Kolbuszewski, K. Karasek, *Cmentarze*, Wyd. Dolnośląskie, Wrocław 1996, s. 143.

³ M. Vovelle, *Śmierć w cywilizacji Zachodu. Od roku 1300 po współczesność*, Wyd. słowo/obraz terytoria, Gdańsk 2004, s. 91.

władze przestępców, ale także miejscem schadzek i uprawiania nierządu⁴. Jak widać, troska o spokojność duszy i wyraz szacunku dla zmarłych pojmowany był niegdyś zupełnie inaczej.

Zmarłych biedaków wrzucano do wspólnych dolów, tak zwanych „pożeraczy ciał”, które po zapelnieniu zasypywano lub chowano ciała w sposób przypadkowy i chaotyczny, nie oznaczając miejsca pochówku żadnym kamieniem czy tablicą. Kości złożone w dolach, gdy brakowało już miejsca na cmentarzu pod kolejne pochówki, były wykopywane i przenoszone do ossuariów, specjalnych budowli wolnostojących na terenie cmentarza⁵. Ossuaria wznoszono także w miejscach wielkich bitew, epidemii lub klęsk głodu⁶. Słynna Kaplica Czaszek w Cermnej powstała dzięki znalezisku, którego dokonał ksiądz Václav Tomásek – w znajdującej się w pobliżu kościoła skarpie złożone były tysiące szczątków ludzkich, jak się okazało, ofiar wojen i epidemii. Fantazyjne kompozycje z czaszek i piszczeli, tworzone na przełomie XVIII i XIX wieku przez pełnego inwencji księdza, z pomocą grabarza i kościelnego, nadały rozgłos niewielkiej barokowej kapliczce. Podobne realizacje spotkać można również w innych miejscach Europy, do jednej z najbardziej ekscentrycznych należy kaplica w Kutnej Horze w Czechach, autorstwa Františka Rinta – w której czaszki i piszczele około 70 tysięcy ofiar epidemii dżumy, posłużyły do stworzenia niewiarygodnych wręcz kompozycji [fot. 75-80].

Jedyny ślad po zasługujących na wzmiankę zmarłych, stanowiły epitafia wmurowywane w ścianę kościoła lub w mur cmentarny [fot. 62-67], natomiast o istnieniu nekropolii w danym miejscu informował duży krzyż lub

⁴ M. J. Januszkiewicz, A. Pleskaczyński, *Księga rozmaitości wielkopolskich*, Wyd. Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej i Centrum Animacji Kultury w Poznaniu, Poznań 2006, s. 146.

⁵ M. Kerrigan, *op. cit.*, s. 164.

⁶ Jedynie w Polsce ossuarium średniowieczne w stylu gotyckim z pięknymi polichromiami wewnątrz, znajduje się w Bystrzu w województwie pomorskim. Złożono w nim kości poległych w wojnie trzynastoletniej.

tzw. latarnia umarłych⁷. Latarnie były to budowle wysokości od kilku do nawet kilkunastu metrów⁸ zwieńczone ażurową konstrukcją (tzw. „przezrocem”⁹), w której umieszczano lampkę oliwną. W niższych latarniach lampka była wciągana na górę za pomocą sznurów, do wyższej, na szczyt wchodziło się po schodach. Latarnie umieszczano na cmentarzach dla oznaczenia miejsca związanego ze śmiercią, dla rozświetlenia ciemności i odstraszenia złych duchów, jak również – zлочyńców i rabusiów. Później latarnie takie wznoszono również przy szpitalach zakaźnych, przytułkach dla umierających, czyli w miejscach „nieczystych”, skażonych śmiercią. Zwyczaj ustawiania latarni umarłych rozpropagowało w XII wieku opactwo benedyktyńskie w Cluny¹⁰. Najstarszym obiektem tego typu w Polsce jest gotycka latarnia z XIV wieku, stojąca przy kościele św. Mikołaja w Krakowie, pierwotnie ostrzegająca przed wejściem na teren cmentarza szpitala św. Walentego dla trędowatych [fot. 61].

Do XVI wieku tylko elity mogły liczyć na to, że ich groby przetrwają stulecia. Na ufundowanie grobowca czy płyty nagrobnej stać było nielicznych i najzamożniejszych. Tereny przykościelne cierpiały na coraz większy deficyt wolnego miejsca pod cmentarze, zdarzało się, że budowano nowy kościół tylko po to, by uzyskać dodatkową przestrzeń przeznaczoną na pochówki. Późniejsze cmentarze przykościelne, bardziej przypominające te dzisiejsze, odzwierciedlały panujące wśród żywych stosunki społeczne, nośnikiem tej informacji było zarówno miejsce pochówku, jak i wygląd samego grobu. Oczywiście największym prestiżem cieszyły się miejsca położone jak najbliżej kościoła [fot. 69-74]. Usytuowanie grobu przodka oraz rozmach grobowca ugruntowywały pozycję rodziny w oczach społeczności.

⁷ *Historia pochówku chrześcijańskiego* [online] <http://www.cmentarze.lebork.pl/index.php/zwiazane/176-historia-pochowku-chrzescijanskiego> [dostęp 18.03.2015].

⁸ Choć najwyższa we Francji latarnia umarłych, w Saint-Pierre-d'Oléron, ma aż 23 metry!

⁹ *Latarnie dla umarłych* [online] <http://www.franciszka3.pl/Latarnie-dla-umarlych,a,22192> [dostęp 20.03.2015].

¹⁰ *Ibid.*

Niegodziwcy, zbrodniarze i wyznawcy innych religii byli skazani na pośmiertną poniewierkę ich grzesznych ciał, które chowano bez celebry poza obrębem nekropolii objętej opieką Kościoła, czyli w „niepoświęconej ziemi”.

Dość bez troski stosunek do cmentarzy uległ zmianie, gdy zaczęto uważać związek pomiędzy niedbale przeprowadzanymi pochówkami a coraz częściej wybuchającymi w miastach zarazami. Ogromną rewolucję w kwestii grzebalnictwa wprowadził Edykt Nantejski wydany w 1777 roku, zabraniający chowania zmarłych na przykościelnych cmentarzach i nakazujący organizowanie nekropolii poza granicami miast¹¹. Przez całe wieki pochówek na terenie oddalonym od kościoła oznaczał potępienie, pewnego rodzaju banicję i odrzucenie społeczne, stąd nowe zasady w kwestii pochówków przyjmowane były bardzo niechętnie.

Z czasem jednak zaczęto doceniać peryferyjną lokalizację cmentarzy. Bogatsi mieszkańcy miast, których widok zapelnionych niechlujnymi pochówkami cmentarzy przykościelnych napawał odrazą, skłaniali się coraz częściej do organizowania pochówków na nekropoliach podmiejskich. Na tych dużych terenach, w przeciwieństwie do przykościelnych cmentarzyków, nie brakowało miejsca, zatem można było pozwolić sobie nawet na wytworne, okazałe grobowce i mauzolea. Pomysł cmentarza – parku, nekropolii krajobrazowej, „wiejskiej” – tzw. *rural cemetery* zrodził się w XVIII wieku w głowie architekta Sir Christophera Wrena. Pierwszym tego rodzaju cmentarzem był założony w 1804 roku paryski Cmentarz Père Lachaise. Nekropolie stanowiące miejsca pamięci, a jednocześnie parki, były chętnie zakładane początkowo zwłaszcza w Stanach Zjednoczonych, jednak pod względem wielkości i rozmachu, wszystkie cmentarze nowego typu zdystansowała gigantyczna krajobrazowa nekropolia Brookwood w podlondyńskim Surrey, założona w 1854 roku. Wówczas był to największy powierzchniowo cmentarz na świecie, teraz pozostaje jednym z największych w Europie.

¹¹ W przeciwieństwie do katolików, protestanci już wcześniej zakładali cmentarze poza murami miasta – *extra muros*. Jednym pierwszych w Europie tego typu nekropolii był cmentarz protestancki we Wschowie, który powstał w 1609 roku.

Do nekropolii można było dojechać specjalną linią kolejową z Londynu (a także przewieźć trumnę) ze stacji London Necropolis położonej w sąsiedztwie dworca Waterloo.

W Polsce jednymi z pierwszych cmentarzy katolickich funkcjonujących poza granicami miasta były: cmentarz na Rossie w Wilnie (1769 r.), podwarszawski Cmentarz Świętokrzyski (1783 r.), Łyczakowski we Lwowie (1786 r.) oraz warszawskie Powązki (1790 r.). Z czasem zaczęto doceniać nowe nekropolie, po przełamaniu początkowych oporów, by chować zmarłych „w polu” – jak zлочyńców lub samobójców. Cmentarze te były rozległe, posiadały alejki i zieleń oraz coraz piękniejsze nagrobki, grobowce czy mauzolea, na które mogła sobie pozwolić coraz większa część bogacącego się społeczeństwa i na co również pozwalał dostatek miejsca [fot. 81-85]. Na cmentarzach zaczęto wznosić kaplice, pełniące służebną rolę wobec nekropolii – odwróciła się zatem kolej rzeczy: wcześniej cmentarz zakładano wyłącznie przy świątyni. Przestrzeń cmentarna zaczęła być po raz pierwszy traktowana w inny sposób: przestała straszyć, co więcej – poprzez swoją estetykę i panujący nastrój, zmieniło się także podejście do zmarłych i do miejsc ich pochówku. W połowie XIX wieku zrodził się zwyczaj odwiedzania i ukwiecania grobów, Francja wylansowała chryzantemę, jako kwiat związany z kultem zmarłych w Dniu Wszystkich Świętych.

Cmentarze, które zakładano na peryferiach miast, w wyniku rozrostu przestrzeni zurbanizowanej zostały z czasem przez nie wchłonięte. Pojawiał się, co prawda, tu i tam pomysł ponownego przeniesienia cmentarzy poza miasto (np. cmentarzy paryskich – propozycja i projekt Georges-a Haussmanna¹², twórcy urbanistycznej przebudowy Paryża w latach 1852-1856), lecz na szczęście nekropolie zdążyły przejść ową metamorfozę – z odrażających swą brzydotą i budzących grozę jako siedliska zarazy, w kierunku miejsc kultuwowania pamięci o przodkach i o spoczywających tam wybitnych postaciach¹³.

¹² M. Vovelle, *op. cit.*, s. 604.

¹³ *Ibid.*, s. 605.

Niezależnie od usytuowania cmentarzy i ich układu przestrzennego oraz kompozycji, dużym zmianom w ciągu wieków oraz w różnych krajach ulegały formy nagrobków. Podlegały one różnym modom, przechodzącym falami przez całą Europę. Były odzwierciedleniem ówczesnego pojmowania śmierci, strachu przed nią, sposobem na radzenie sobie z nieuniknionym. Symbolika motywów stosowanych na grobach była na ogół ostrzeżeniem – klepsydry, zegary, wierzby płaczące, złamane drzewa, urny stanowiły przypomnienie o kruchości życia¹⁴. Bogata ornamentyka cechowała zwłaszcza grobowce i pomniki XVII i XVIII-wieczne. Pojawiły się wówczas epitafia okraszone uskrzydłonymi czaszkami lub całymi szkieletami, z czasem zastąpione przez anioły o coraz bardziej zindywidualizowanym obliczu, przypominającym zmarłego. W końcu groby zaczęły zdobić portrety, rozpowszechnione zwłaszcza pod koniec XVIII wieku. Cmentarze zawdzięczają swój ogromny rozkwit także epoce romantyzmu, lubiącej się w tematyce śmierci i stawiającej opór wobec racjonalizmu oświeceniowego. Stąd na XIX-wiecznych nagrobkach znaleźć można liczne odniesienia do przeszłości, nawiązania do dawnych stylów (również starożytnych) oraz różnorodną symbolikę, nie zawsze związaną z tematyką religijną [fot. 86-92]. W tym samym czasie, niejako dla oswojenia śmierci, w Anglii zaczęły powstawać epitafia humorystyczne. Przepych, który cechował XVIII i XIX-wieczne pochówki ustąpił w wieku XX na rzecz coraz większej prostoty.

Najbardziej interesującym aspektem cmentarzy chrześcijańskich jest ich wielka różnorodność związana z występowaniem trzech podstawowych odłamów religii – katolicyzmu, Kościoła wschodniego oraz protestantyzmu, z podziałem na występujące wśród nich liczne obrządku determinujące kwestie związane ze śmiercią, zmartwychwstaniem i życiem wiecznym, stosunkiem do umierania oraz odniesieniem żywych do umarłych. Nurty dzielące świat chrześcijan pojawiały się wraz z upływem czasu i przez stulecia ustanawiały ryt związany z przygotowaniem na śmierć, chowaniem zwłok i całym ceremoniałem pogrzebowym. Przynależność do wspólnoty,

¹⁴ *Ibid.*, s. 423.

życie zgodne z przykazaniami oraz status osoby, miały ogromne znaczenie i wpływ na miejsce jej wiecznego spoczynku, jak również na wygląd samego grobu. Zauważyć jednak można, że niezależnie od przynależności do określonego odłamu religijnego, cmentarze często przybierały wygląd wynikający z miejscowych zwyczajów.

Coraz bardziej świecki w charakterze ceremoniali ma swój początek we Francji porewolucyjnej, gdzie miasta otrzymały monopol na zarządzanie cmentarzami¹⁵. Stamtąd trendy przeniknęły do Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych. Dziś na cmentarzach w krajach tradycyjnie chrześcijańskich zaobserwować można pewne odchodzenie od symboliki religijnej, co dotyczy nie tylko samych nagrobków, ale także charakteru budynków służących ostatniemu pożegnaniu zmarłego. Często nie posiadają one żadnych odniesień religijnych, stając się obiektami „uniwersalnymi”. Odchodzą również w niepamięć symbole nie zawsze nawiązujące wprost do motywów religijnych, ale niegdyś popularne na grobach – jak choćby złamana kolumna, drzewo, czy motywy roślinne – stosowane dla podkreślenia cnót zmarłego [fot. 116-124].



Łacińska sentencja *Hodie mihi, cras tibi*, która była często stosowana na epitafiach, oznacza, że to, co spotyka dziś mnie, jutro przydarzy się tobie...
Fragment obrazu w kościele pw. św. Mikołaja w Rinteln, w Niemczech (St.-Nikolai-Kirche).

¹⁵ *Ibid.*, s. 589.



Najstarszymi w Polsce grobami urządzonymi we wnętrzu kościoła, są dwa murowane grobowce, znajdujące się w poznańskiej katedrze, które powszechnie uznaje się za miejsca pochówku Mieszka I i Bolesława Chrobrego. Hipoteza ta wydaje się jednak bardzo mało prawdopodobna, ze względu na usytuowanie owych grobowców, które zbudowano pośrodku głównej nawy kościoła. W X wieku nie istniał zwyczaj chowania świeckich władców w takim miejscu, przywilej ten przysługiwał wyłącznie wysokim dostojnikom kościelnym (biskupom). Pochówki monarchów urządzano natomiast w kaplicach katedralnych lub przykatedralnych albo nawet w oddzielnych małych kościołach specjalnie wyznaczonych do tego celu.

Przykłady sarkofagów i płyt nagrobnych umieszczanych wewnątrz kościołów.



Fot. 58 ▲

Grobowiec Margaret Douglas, hrabiny Lennox, XVI wiek. Kościół pw. Świętej Małgorzaty, (St Margaret Church), Opactwo Westminster, Londyn.



Fot. 59 ▲

Płyta nagrobna z 1491 roku, z mosiężną podobizną Lorda Audley w kościele pw. Świętego Jakuba (St James's Church) w Shere, Surrey, Anglia.



Fot. 60 ▲

Sarkofag w romańskiej Kolegiacie w Tumie (archikolegiacie łęczyckiej).



Podczas, gdy imiona znamienitych zmarłych, sławity kamienne tablice wmurowywane w ściany kościołów, miejsca pochówku zwykłych śmiertelników znaczyły latarnie umarłych.

Gotycka latarnia umarłych znajdująca się obecnie przy kościele pod wezwaniem św. Mikołaja w Krakowie, pierwotnie, od XIV wieku, usytuowana była na cmentarzu przy szpitalu św. Walentego dla trędowatych kobiet.



Fot. 62 ▲

Nadgryziona zębem czasu płyta w wirydarzu Konkatedry św. Jana Chrzciciela w Kamieniu Pomorskim.



Fot. 63 ▲

Płyta na murach kościoła ewangelicko-reformowanego Jakobi-Kirche w niemieckim Rinteln.



Fot. 64 ▲

Płyty nagrobne przy kościele pw. św. Jana Chrzciciela
w Cieplicach Śląskich-Zdroju (woj. dolnośląskie),
przeniesione w 1849 roku z Radomierza.



Fot. 65 ▲



Fot. 66 ▲

Przepiękne renesansowe i barokowe płyty nagrobne przy bazylice św. Erazma i św. Pankracego w Jeleniej Górze.



Fot. 67 ▲



Fot. 68



Cmentarz przy kościele pw. św. Jakuba (St James's Church) w Shere, Surrey, Anglia.



Malownicze angielskie cmentarzyki przykościelne, których urok kryje się w niedoskonałości krzywo osadzonych, rozrzuconych nagrobków, oraz w jednorodności kamiennych pomników naznaczonych plamami wiekowych porostów... Kościół parafialny pw. Maryi i św. Mikołaja (The Parish Church of St Mary & St Nicholas), Leatherhead, Surrey, Anglia.



Kościół Anglii pw. św. Mikołaja (St Nicolas Church of England), Great Bookham, Leatherhead, Anglia.

Fot. 72 ▶



Kościół Anglii pw. św. Mikołaja (St Nicolas Church of England), Great Bookham, Leatherhead, Anglia.

Fot. 73 ▶



Kamienny mur wydzielający teren cmentarza. Kościół pw. św. Jakuba (St James's Church), Abinger Common, Anglia.

Kościół parafialny pw. Maryi i św. Mikołaja (The Parish Church of St Mary & St Nicholas), Leatherhead, Surrey, Anglia.

Fot. 74 ▶



Fot. 75 ▶



Fot. Adam S. Kaczmarek



Fot. 77 ▲

Fot. Adam S. Kaczmarek



Fot. 78 ▲

Fot. Adam S. Kaczmarek

Fot. 76 ▶



Kaplica Czaszek w miejscowości Kutná Hora w Czechach. Kości tysięcy ofiar epidemii dżumy i wojen husyckich posłużyły do zakomponowania niemal wszystkich elementów wystroju wnętrza. Zdumiewa pomysłowość i umiejętność wykorzystania naturalnych kształtów kości do wykonania skomplikowanych ornamentów i detali architektonicznych.

Fot. Adam S. Kaczmarek



Fot. 79 ▲

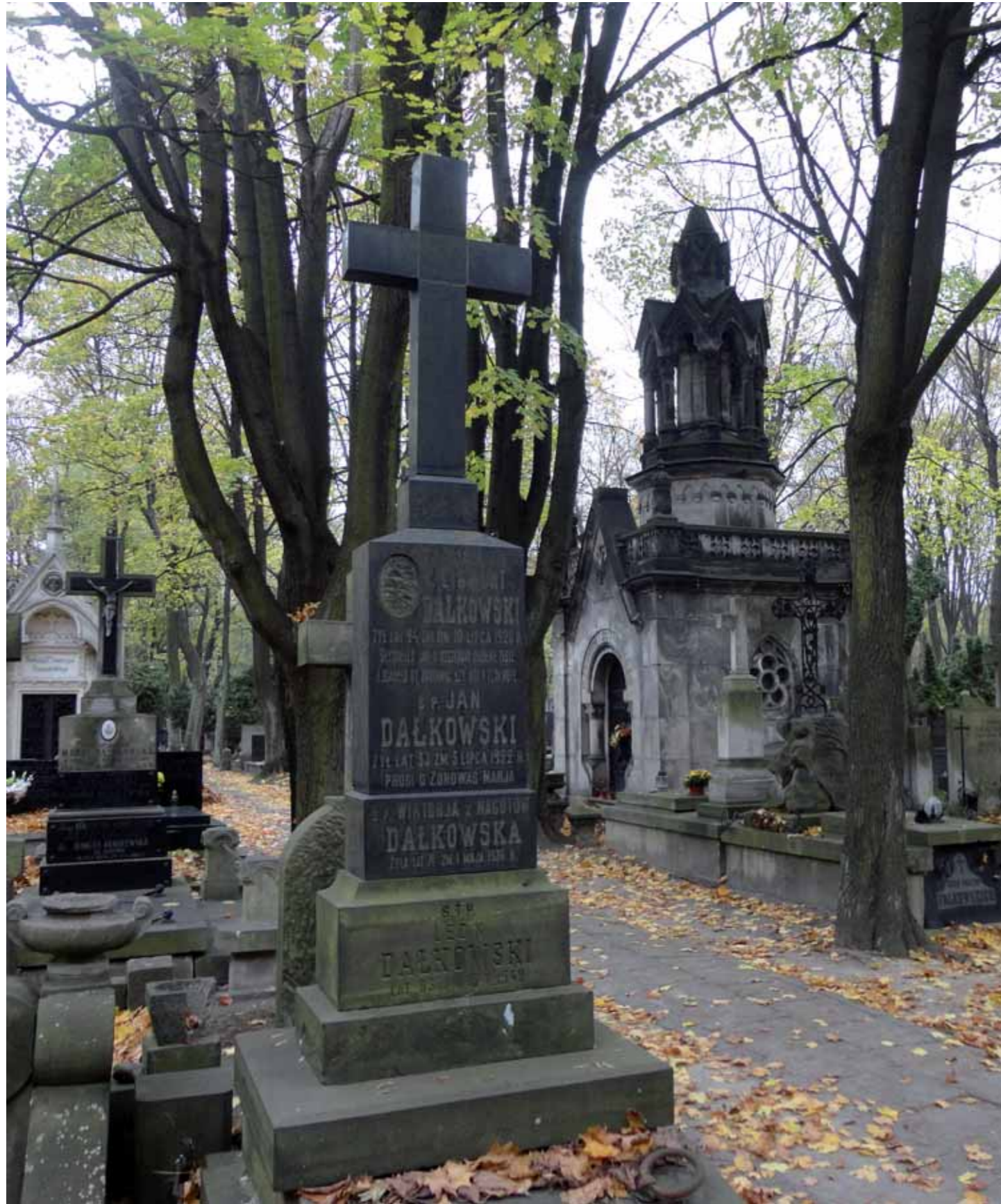
Fot. Adam S. Kaczmarek

„Własnoręczny” podpis Františka Rinta, twórcy tego ekscentrycznego wnętrza, ułożony oczywiście z kości.



Fot. 80 ▲

Fot. Adam S. Kaczmarek



Fot. 81 ▲

Warszawskie Powązki – jedna z pierwszych w Polsce nekropolii założonych poza granicami miasta. Dostępność miejsca (w porównaniu z ciasnymi cmentarzami przykościelnymi), pozwalała na wznoszenie całkiem okazałych grobowców.



Fot. 82 ▲

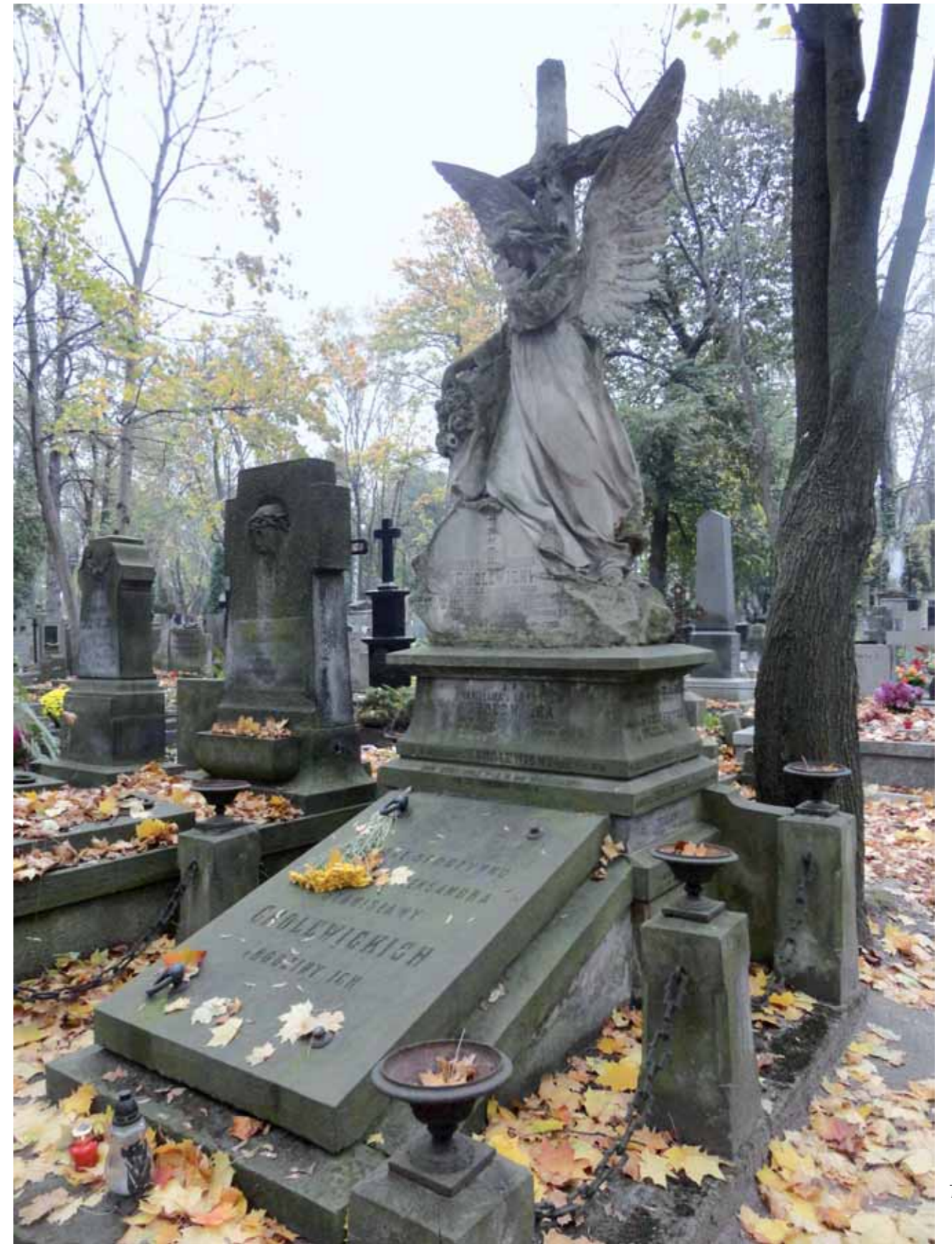


Fot. 83 ▲

Podobnie jak inne pozamiejskie nekropolie, Powązki cechuje rozległy obszar i szerokie, parkowe aleje.



Fot. 84 ▲



Fot. 85 ▲

Cmentarz Ławy Aleksandra Newskiego w Petersburgu założony w 1823 roku. Pomniki nagrobne o różnorodnej stylistyce, charakterystyczne dla XIX-wiecznych cmentarzy.

Nagrobek Fiodora Strawińskiego, rosyjskiego śpiewaka operowego, ojca kompozytora Igora Strawińskiego.



Fot. 87 ▲



Fot. 88 ▲

Piękna rzeźba nagrobna przedstawiająca Adolfa Magira, nadwornego lekarza Maximiliana de Beauharnais, księcia von Leuchtenberg.

Fot. 86 ▼



Pomnik nagrobny Joachima Tartakowa, rosyjskiego artysty operowego.



Pomnik nagrobny Piotra Czajkowskiego.

Fot. 89 ▲



Okazaly nagrobek Władimira Stasowa, rosyjskiego krytyka sztuki i publicyści.

Fot. 90 ▲



Nagrobek Aleksandra Borodina, chemika i kompozytora rosyjskiego. Cmentarz Ławy Aleksandra Newskiego w Petersburgu.

Fot. 91 ▲



Miejsce spoczynku A. I. Kosikowskiego, dzierżawcy, który zasłużył się w czasie Wielkiej Wojny Ojczyźnianej 1812 r. jako dostawca żywności dla wojsk rosyjskich.

Fot. 92 ▲



Fot. Marcin Podskarbi

Cimitero Monumentale di Milano.

Otwarty w 1866 roku w Mediolanie cmentarz, słynie z artystycznych grobowców i pomników nagrobnych, zarówno dawnych, jak i współczesnych. Stanowi niezwykłą galerię rzeźb i budowli inspirowanych różnymi stylami. Każdy z obiektów, to niepowtarzalne dzieło i dowód na to, że sztuka sepulkralna może osiągnąć prawdziwe mistrzostwo.



Fot. Marcin Podskarbi

Warto zwrócić uwagę na układ alejek, które umożliwiają obejście wielu pomników i podziwianie ich nie tylko z jednej strony.



Fot. 95 ▲

Fot. Marcin Podskarbi

Interesujący, choć dyskusyjny pomysł przedstawienia Ostatniej Wieczerzy na grobowcu rodziny Campari, producentów likieru alkoholowego o tej samej nazwie. Autor – Giannino Castiglioni, 1935 r.



Fot. 96 ▲

Fot. Marcin Podskarbi

Poruszająca rzeźba na grobowcu rodziny Pogliani. Autor – Tarcisio Pogliani, 1928 r.



Fot. 97 ▲

Fot. Marcin Podskarbi



Fot. 98 ▲

Fot. Marcin Podskarbi



Fot. 99 ▲

Fot. Marcin Podskarbi



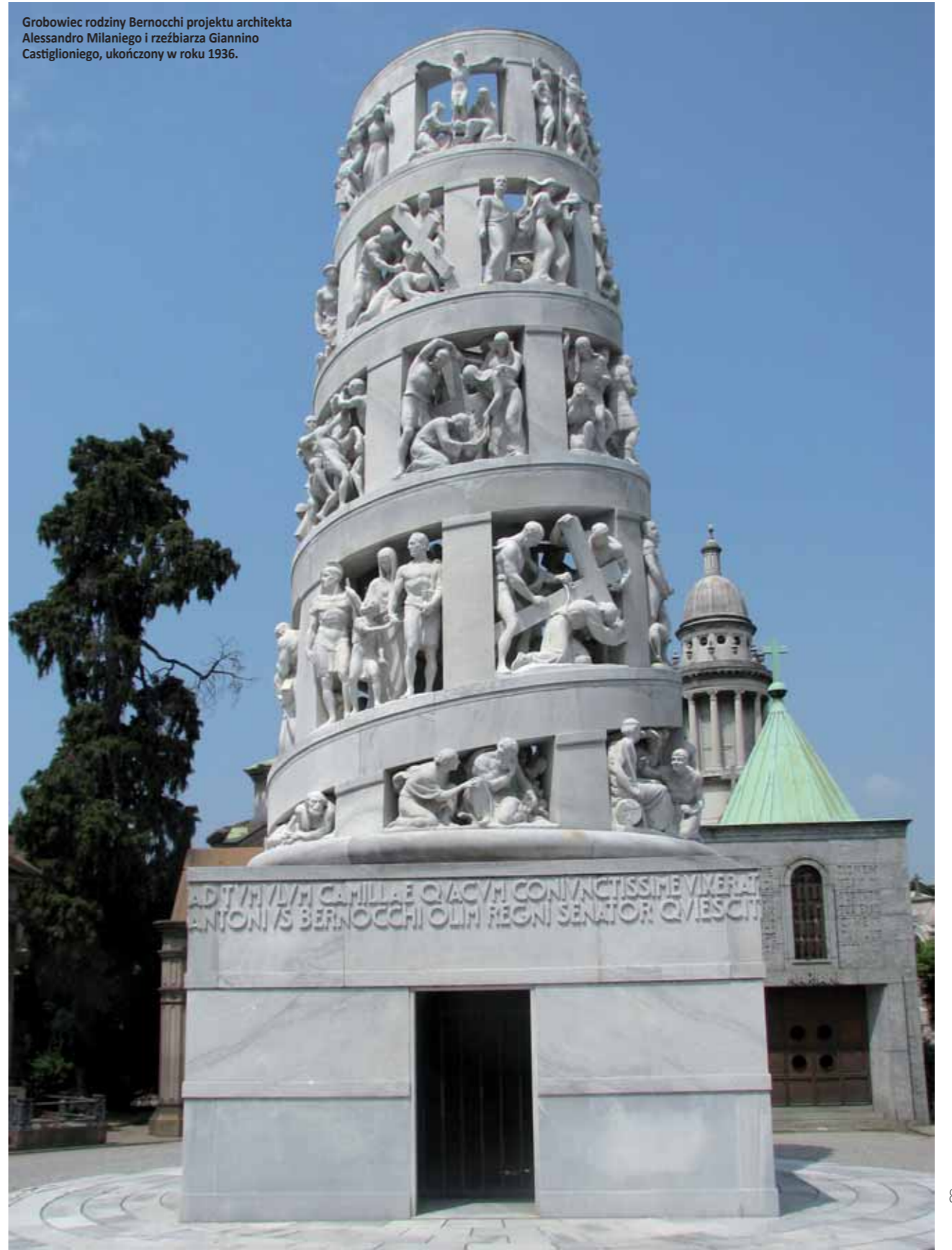
Fot. 100 ▲

Fot. Marcin Podskarbi



Fot. 101 ▲

Fot. Marcin Podskarbi



Grobowiec rodziny Bernocchi projektu architekta Alessandro Milaniego i rzeźbiarza Giannino Castiglioni, ukończony w roku 1936.

Fot. 102 ▲

Fot. Marcin Podskarbi

Cmentarze określonych wyznań przyjmują często charakter i wygląd typowy dla danego kraju. Układ cmentarza z płotami wokół pojedynczych kwater nawiązuje do tradycyjnych nekropoli rosyjskich. Cmentarz Wagańkowski, kwatera ormiańska, Moskwa.



Fot. 103 ▲

Zindywidualizowana forma nagrobka na cmentarzu ormiańskim w Moskwie.



Fot. 104 ▲

Fot. 105 ▶



Tradycyjny krzyż Ormian – narodu, który przyjął chrześcijaństwo jako pierwszy na świecie – w 301 roku n.e.



Wąska alejka na cmentarzu ormiańskim w Moskwie.



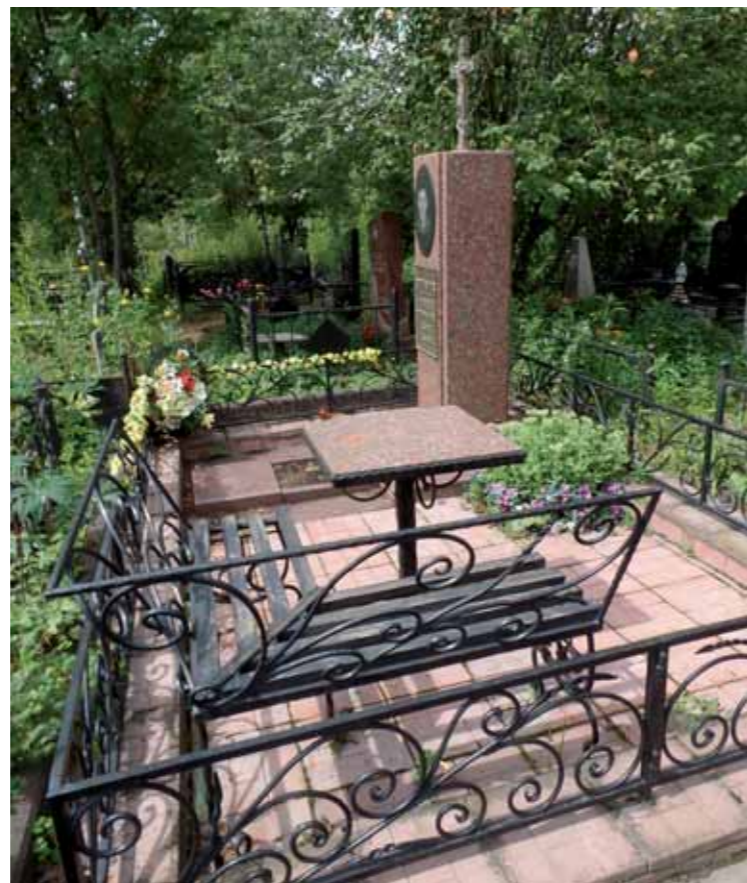
Fot. 107 ▲

Zupełnie inny charakter kwatery ormiańskiej na cmentarzu przy kościele pod wezwaniem św. Grzegorza Oświeciela (Armenian Apostolic Church of St Gregory the Illuminator) w Singapurze.

Cmentarz Muncypalny Wołkowo pod Moskwą. Specyficzne wydzielanie miejsc pochówku danej rodziny za pomocą niskiego ogrodzenia wraz z obowiązkowym zestawem – stolikiem i ławką (choć zwyczaj przynoszenia pokarmów i napojów na groby bliskich ponoć już powoli zanika, utrzymuje się jedynie na wsi).



Fot. 108 ▲



Fot. 109 ▲

Fot. 110 ▶



Fot. 111 ▶



W zależności od kraju, nagrobki na cmentarzach katolickich przyjmować mogą najróżniejsze formy – barwy, wzory, kształty.

Przykład cmentarza, który stał się atrakcją turystyczną i jednym z najbardziej znanych cmentarzy w Europie – „Wesoły Cmentarz” we wsi Săpânța w Rumunii. Radosne barwy i dowcipne epitafia powodują, że miejsce to w ogóle nie kojarzy się z ponurym zazwyczaj i przynębiającym nastrojem tradycyjnej nekropolii. W 1999 roku cmentarz wpisany został na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO.



Fot. 112 ▲

Źródło fotografii: http://rumunia.lovetotravel.pl/sapanta_-_wesoly_cmentarz_w_rumunii

Fot. 113 ▶



Kolorowe nagrobki na cmentarzu w miejscowości Chichicastenango w Gwatemali.

Fot. Eli Schreiber

Fot. 114 ▶



Fot. Eli Schreiber

Cmentarz Zorgvlied w Amsterdamie. Tradycyjny, parkowy układ, lecz i tu znaleźć można wiele przykładów niezwykłych nagrobków i budowli.



Fot. 115 ▲

Fot. 116 ▶



Współcześnie coraz rzadziej spotkać można nawiązania do tradycyjnej symboliki na nagrobkach. Złamana kolumna, to częsty niegdyś motyw symbolizujący nagle przerwane życie. Na posadzce nowoczesne minimalistyczne inskrypcje w formie niewielkich kwadratowych kamiennych płytek z wygrawerowanym nazwiskiem zmarłego i datą śmierci (tylko rok). Cmentarz Zorgvlied w Amsterdamie.

Fot. 117 ▶



Symbol złamanej kolumny na Pok Fu Lam, cmentarzu chrześcijańskim założonym w 1882 roku w Hong Kongu.

Fot. Adam Pleskaczyński

Symbolika motywów na nagrobkach stopniowo odchodzi już w niepamięć i nie zawsze jest dla nas, współczesnych, zrozumiała. Symbole nawiązywały do Starego i Nowego Testamentu, pojawiały się też motywy roślinne lub zwierzęce o czytelnym wówczas znaczeniu. Symbole odnosiły się do prawd wiary, ale także do cech osoby zmarłej, nadziei na życie wieczne, mogły też stanowić ostrzeżenie i przypomnienie o upływającym czasie i nieuchronności śmierci.



Fot. 118 ▲

Wiecznie zielony bluszcz oznacza nieśmiertelność, a kotwica wyraża wiarę w Chrystusa i zwycięstwo nad śmiercią.



Fot. 121 ▲

Złamane drzewo to symbol przerwane go życia, liście dębu wyrażają wiarę i siłę, gołębica to znak Ducha Świętego.



Fot. 122 ▲

Gorejące serce wyraża jedną z trzech cnót, obok wiary i nadziei.



Fot. 119 ▲

Lilia to symbol niewinności i czystości.



Fot. 120 ▲

Paproć – symbol długowieczności, jako roślina żywotna, rosnąca nawet na słabej ziemi. Liście palmowe odnoszą się do prawości i moralnego zwycięstwa.



Fot. 123 ▲

Krzyż, kotwica i gorejące serce symbolizują wiarę, nadzieję i miłość.



Fot. 124 ▲

Klepsydra – symbol przemijania.

I S L A M



Pielgrzymka irańskich kobiet do relikwii świętego Jana Chrzciciela, czczonego w religii islamskiej pod imieniem Yahyā ibn Zakariyā. Dziedziniec Wielkiego Meczetu Umajjadów w Damaszku, Syria.

Pomysł przeniesienia grobu Mahometa w Medynie do anonimowej mogiły na cmentarzu Al-Baqi¹, może się wydać szokujący, podobnie jak informacja o wyburzeniu grobu matki Proroka, Aminy, w związku z rozbudową Wielkiego Meczetu w Mekce². Wszystko jednak zależy od punktu widzenia i opcji religijnej, którą się reprezentuje. Zgodnie z wahhabickim światopoglądem, bluźnierstwem jest, aby żywi zajmowali się umarłymi i zanosili im na grób kwiaty, pragnąc w ten sposób uczcić ich pamięć. Wahhabici uważają kultywowanie pamięci o zmarłych i pielgrzymowanie do ich grobów za obrazę Boga i zaprzeczenie zasad monoteizmu.

Taka postawa jest oczywiście skrajna, reprezentowana przez radykalny odłam, pozostali wyznawcy islamu, czyli znaczna ich większość, ma do cmentarzy zgoła inny stosunek, choć odnaleźć można pewne różnice w tym względzie wśród sunnitów i szyitów. Wyznawcy poglądu, że prawowitym następcą Proroka jest Ali – czyli szyici, w szczególny sposób czczą miejsce pochówku zicia Mahometa, do którego pielgrzymują za życia, i przy którym chcieliby

¹ O. Grabar, *Sztuka i kultura w świecie islamu* [w:] *Islam. Historia, sztuka i architektura*, praca zbiorowa, Wyd. Buchmann, [b.m.] 2005, s. 41.

² M. Urzędowska, *Parking zamiast Mekki* [online] http://wyborcza.pl/1,75477,16964722,Parking_zamiast_Mekki.html#ixzz3O4eFFiKK [dostęp 11.01.2015].

również spędzić wieczność. Z tego też powodu cmentarz Wadi-us-Salaam w Iraku stał się miejscem pochówku aż pięciu milionów ludzi, co czyni go największą nekropolią na świecie³ [fot. 125].

Muzułmanie reprezentujący postawy skrajne traktować będą przestrzeń cmentarną jako miejsce nieczyste, podobnie jak łaźnie, rzeźnie i śmietniki. W pobliżu cmentarza zapewne wypowiedzą formułkę *auzu billah*, czyli prośbę o to, aby Bóg uchronił ich przed złem⁴.

Na terenie nekropolii nie wolno muzułmanom odprawiać modlitw zaliczanych do tych wymaganych pięciu w ciągu dnia. Istnieją specjalne modlitwy za zmarłych (*al-Zanzā*) odmawiane na cmentarzu i podczas pogrzebu, nie wymagające pozycji klęczącej lub bicia pokłonów i odmawiane na stojąco.

Cmentarze islamskie często robią wrażenie opuszczonych, nieodwiedzanych i pustych – na grobach rzadko pojawiają się cięte kwiaty, czasem zasadzone są rośliny, nie ma też zniczy. Przestrzeń taka, szczególnie dla nas, przyzwyczajonych do widoku ukwieconych i zadbanych grobów, wydaje się obca i pozostawiona sama sobie [fot. 131, 132]. Zdarza się, że na nagrobkach nie ma żadnych inskrypcji, grób ma być jak najprostszy i wystarczy, jeśli informuje o tym, że spoczywa tam ciało jakiegoś człowieka – w tym tylko celu, aby nie deptać po miejscu czyjś wiecznego spoczynku [fot. 133]. Zależy to jednak od kraju i lokalnych zwyczajów, np. w Maroku na grobach sadi się kwiaty, co nadaje im bardziej zadbane wygląd, a cmentarze muzułmanów na terenie Europy upodabniają się do lokalnych nekropolii [fot. 146-148].

Biorąc pod uwagę mało entuzjastyczny stosunek muzułmanów do cmentarzy, niezwykle wydaje się tzw. „Miasto Umarłych”, gigantyczne cmentarzysko, na którym mieszkają dwa miliony ludzi – i to w największym ośrodku świata islamskiego – Kairze. Cmentarz stał się domem dla biedoty z Kairu lub chłopów migrujących ze wsi w poszukiwaniu pracy. Pośród nagrobków powstały domy, groby stały się częścią mieszkań, świat żywych i umarłych zespolił się w tej niezwyklej przestrzeni.

³ M. Kerrigan, *op. cit.*, s. 134.

⁴ E. Khidayer, *Życie po arabsku*, Wyd. Prószyński i S-ka, Warszawa 2013, s. 77.

Jest to jednak odstępstwo od reguły, aczkolwiek przypadek zamieszkałego cmentarza opisuje również Bronisław Grąbczewski, polski odkrywca w służbie rosyjskiej, który w dzienniku z podróży po Azji Środkowej w latach 1885-1890 pisał: *Ponieważ ogród, gdzie obozowałem, był bardzo zacieniony, obserwacje przeto robiłem na sąsiednim cmentarzu, który okazał się siedliskiem rodziny dżynne (tj. głupich, niespełna rozumu), zamieszkujących jeden ze starych jego grobowców. Pierwszy raz zdarzyło mi się wśród sekciarzy spotkać kobietę, mieszkającą na cmentarzu i w grobowcu. (...) Rodzina ta zjawiła się na cmentarzu trzy lata temu i dotąd ani razu ani na chwilę go nie opuściła*⁵.

Większa część obrzędów związanych z ostatnim pożegnaniem odprawiana jest raczej w domu lub meczecie niż na cmentarzu. Na ogół zarówno kontakt z nieboszczykiem jak i pobyt na cmentarzu ogranicza się do niezbędnego minimum. Ciało musi zostać jak najprędzej pochowane, co wiązało się zapewne z gorącym klimatem panującym w krajach arabskich i co zostało usankcjonowane przez zasady wiary, głoszące, że dusza w niepogrzebanym ciele nie może się z niego wyzwolić. Gdy śmierć następuje rano, ciało powinno zostać pochowane przed zachodem słońca, jeśli wieczorem, pogrzeb odbywa się rankiem następnego dnia. Przed pochowaniem ciała zmarłego jest w sposób rytualny obmywane [fot. 144], dokonują tego muzułmanie – osoby dorosłe tej samej płci, co nieboszczyk, przy czym mąż może uczestniczyć w ablucji żony i odwrotnie. Obmycia może również dokonywać imam. Rytuał przeprowadza się w odpowiedniej kolejności, obmywając ciało od strony prawej do lewej. Nieboszczykowi zatyka się wszelkie otwory, z których może coś ujść – dla zapewnienia prawidłowego działania *wudu* – ablucji. Następnie zwłoki zawijają się w białe płótno – tworząc kilkuczęściowy całun. Ciała osób poległych w zamachu lub w walce nie są obmywane, ani owijane w płótno⁶. Podczas

⁵ B. Grąbczewski, *Podróże po Azji Środkowej 1885-1890*, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 2010, s. 691.

⁶ Oficjalna Strona Muzułmańskiej Wspólnoty Ahmadiyya w Polsce [online] http://www.alislam.pl/islam/zarys_islamu/ceremonie_w_islamie [dostęp 2.03.2015].

ceremonii pogrzebowej zwłoki składane są w całunie wprost do ziemi, a w krajach, gdzie jest to wymagane, stosuje się proste trumny. Wykopany grób może mieć w przekroju kształt prostokątny, wówczas nad ciałem układa się specjalne odeskowanie, które się przysypuje (sposób nazywany *al-qabr*). Kształt wykopu w przekroju może również przypominać literę „L”, wówczas zwłoki mieszczą się w wydrążonej w dolnej części niszy (*al-labd*). Ciało układa się na prawym boku, twarzą w kierunku Mekki⁷. W jednym grobie może leżeć tylko jedna osoba, masowe groby dotyczą jedynie ofiar wojen, zamachów, epidemii. Podczas ceremonii pogrzebowej wypowiedane są odpowiednie wersety Koranu i modlitwy. W pogrzebie mogą uczestniczyć tylko mężczyźni, kobiety uważa się za zbyt skłonne do głośnego lamentowania, które nie jest wskazane, wszak członek rodziny odchodzi z woli Boga.

Groby odwiedza się dwudziestego siódmego dnia Ramadanu, wówczas na cmentarz mogą przyjść wszyscy członkowie rodziny, w tym kobiety i dzieci, oczyścić i ozdobić grób, pomodlić się, rozdać jałmużnę. Grób polewany jest wodą i pachnącymi olejkami. Ciekawym zwyczajem jest umieszczanie na grobach poidel dla ptaków – miłosierdzie okazane zwierzętom może spowodować, że i Allah łaskawszym okiem spojrzy na duszę zmarłego. Grób zmarłego odwiedza się również 40 dni po jego śmierci.

Co ciekawe, muzułmanie uznają prośby o wstawiennictwo za duszę zmarłego (prośby, a nie modlitwy). W intencji zmarłego można również ofiarować jałmużnę lub odbyć pielgrzymkę. By pamięć o człowieku nie okrzepła, warto pozostawić po sobie chociaż jedną z trzech rzeczy: naukę, budynek (z których korzystać będą inni – a tym samym w jakiś sposób o zmarłym „pamiętać”) lub dzieci, które wstawiają się za zmarłego do Boga. Jeśli jednak rodzice byli wyznawcami innej religii, wstawiennictwo dzieci nie zda się na wiele: *Prośmy Allaha, aby otworzył ich serca na Islam. Pamiętajmy również, iż dua [prośba – K.P.] za najbliższych, którzy nie są muzułmanami, może być czynione tylko za ich życia. Po śmierci nie jesteśmy w stanie pomóc im w żaden sposób. Allah wyrażnie*

⁷ A. Wąs, *Śmierć, pochówek i życie po śmierci w tradycji islamskiej* [online] <http://religie.wiara.pl/doc/472249.Smierc-pochowek-i-zycie-po-smierci-w-tradycji-islamskiej> [dostęp 2.03.2015].

stwierdził w Koranie, iż może wybaczyć wszystkie grzechy za wyjątkiem szirk [oddawania czci komuś lub czemuś prócz Allaha – K.P.]. Dlatego prośby o wybaczenie tego, czego Allah nie wybaczy, nie mają sensu⁸.

Prośby o przyjęcie duszy zmarłego do raju znaleźć można jako inskrypcje na nagrobkach, są na nich również zamieszczane sentencje w rodzaju „Nie ma Boga prócz Allaha”, lista 99 atrybutów Allaha – Miłosierny, Litościwy, Król..., lub wersety Koranu. Bardzo często na nagrobku umieszcza się słowa sury „Jutrzenka”:

*O ty, duszo uspokojona,
powróć do twego Pana,
zadowolona i z upodobaniem przyjęta!
Wejść więc między Moje służki,
Wejść do Mojego Ogrodu!*⁹

Na ogół cmentarze mogą być zlokalizowane obok meczetu, nie pozwalają na to jedynie skrajne odłamy – np. wahhabici. Stare nekropolie można likwidować pod nowe pochówki. Nie ma również żadnych przeciwwskazań, aby wyznawcę innej religii pochować na cmentarzu muzułmańskim.

Zmarłych chowa się w pobliżu miejsca zgonu, tylko najbogatszych stać na przewożenie ciała w rodzinne strony. Ciekawa inicjatywa podjęta została w miejscowości Altach w kraju związkowym Vorarlberg w Austrii, gdzie dla ośmioprocentowej mniejszości muzułmańskiej zbudowano w 2011 roku nowoczesny cmentarz. Mieszkający tam muzułmanie, jak stwierdził tamtejszy imam Abdi Tasdögen, *w pierwszym i drugim pokoleniu zawsze wysyłali swych zmarłych w rodzinne strony, jednak od lat 90. pragną pozostać tu, gdzie się urodzili, gdzie przyszły na świat ich dzieci. Dlatego naturalną koleją rzeczy chcą*

⁸ Szacunek dla rodziców „Birr Al-ġaalidain”, oprac. Madżida Szaban [online] <http://www.plane-taislam.com/kobiety/szacunekdlarodzicow.html> [dostęp 20.10.2015].

⁹ Koran 113:27, przekład Józefa Bielawskiego.

tu zostać również pochowani¹⁰. Cmentarz w Altach nie przypomina tradycyjnych muzułmańskich nekropolii – to nowoczesne założenie, proste i spokojne w formie, pięknie wpisane w krajobraz Alp, którego na pewno nie można postrzegać jako obcego czy niezachęcającego [fot. 253-256]. Być może tego typu projekty będą miały wpływ na zmianę tradycyjnego stosunku do przestrzeni funeralnej w świecie islamu? Może miejsca, których dotąd nie odwiedza się nazbyt chętnie, staną się przestrzenią uczęszczaną z przyjemnością, nie jako cmentarze, ale jako miejsca skłaniające do zadumy, duchowego odpoczynku i refleksji? Czas pokaże, choć jak twierdzi poznański imam, Joussef Chadid, który był uprzejmy podzielić się wieloma informacjami zawartymi w niniejszym rozdziale, trudno taką sytuację sobie nawet wyobrazić.



Grobowiec jednego z przedstawicieli arystokracji timurydzkiej w nekropolii Szah-i-Zinda w Samarkandzie.

¹⁰ Islamic Cemetery [online] <http://www.akdn.org/architecture/project.asp?id=4319> [dostęp 2.03.2015], tłumaczenie autorki.

Wadi-us-Salaam, cmentarz położony w An-Nadżaf w Iraku, w miejscu wiecznego spoczynku Alego, zięcia Mahometa, jest największą nekropolią na świecie. Na obszarze ponad 600 hektarów pochowanych jest około 5 milionów ludzi. Wadi-us-Salaam jest również celem pielgrzymek milionów wiernych (szytów).



Fot. 125 ▲

Źródło fotografii: <http://mundus-absconditus.tumblr.com/post/83032548307/this-is-wadi-us-salaam-cemetery>

Cmentarz u stóp słynnej nekropolii Szah-i-Zinda (Samarkanda, Uzbekistan), kryjącej szczątki krzewiciela islamu w Azji Środkowej – Kusama-ibn-Abbasa. Jego grób jest celem pielgrzymek, ale również – w sąsiedztwie świętego męża wielu pobożnych muzułmanów zapragnęło złożyć szczątki swych bliskich.



Fot. 127 ▲

Fot. Adam Pleskaczyński

Święta góra Tron Sulejmana w Osz, w Kirgistanie. Do dziś uznawana jest przez muzułmanów Azji Środkowej za trzecie po Mekce i Medynie, najświętsze miejsce islamu. Z tego właśnie powodu u stóp góry ulokowany został cmentarz.



Fot. 126 ▲

Fot. Adam Pleskaczyński



Fot. 128 ▲

Fot. Adam Pleskaczyński

Nekropolia Szah-i-Zinda to jeden z najpiękniejszych przykładów sztuki funeralnej Azji Środkowej. Powstała na skraju Samarkandy w latach 1372-1460. W okazałych mauzoleach pochowani zostali, oprócz słynnego Kusama-ibn-Abbasa, przedstawiciele arystokracji timurydzkiej. Nekropolia zawdzięcza swą nazwę – Szah-i-Zinda – „Żyjący Król” – legendzie o kuzynie Proroka, który po ścięciu za wiarę, podniósł swą głowę i przez głęboką studnię dostał się do Rajskiego Ogrodu, w którym przebywa do dziś.



Fot. 129 ▲

Fot. Adam Pleskaczyński



Fot. 130 ▲

Fot. Adam Pleskaczyński

Cmentarz w pobliżu meczetu. Widoczne charakterystyczne cienkie stele, stłoczone na niewielkim obszarze. Damaszek, Syria.



Fot. 131 ▲

Cmentarz w Damaszku, Syria.



Fot. 132 ▲



Niektóre stele nie posiadają żadnych napisów. Cmentarz w Damaszku, Syria.

Fot. 133 ▲

Wzory steli – jak widać częstym motywem jest Al-Kaba, świątynia i sanktuarium w Mekce, najświętsze miejsce islamu.



Fot. 134 ▲

Zabytkowy cmentarz w mieście Şanlıurfa w południowo-wschodniej Turcji.



Fot. 135 ▲



Fot. 136 ▲

Fot. Adam Pleskaczyński

Najbardziej minimalistyczny sposób oznaczenia pochówku – wetknięty w ziemię kij. Cmentarz w Daroot Kurgan w Kirgistanie.



Fot. 137 ▲

Fot. Adam Pleskaczyński

Nagrobki kirgiskie często zdobią poroża kozic lub owiec, w tym okazałe rogi słynnych owiec Marco Polo. Cmentarz w Kojokeleng w Kirgistanie.



Fot. 138 ▲

Fot. Adam Pleskaczyński

Przykład łączenia tradycji muzułmańskiej z innymi wierzeniami, w tym wypadku – z głęboko zakorzenionymi praktykami szamanistycznymi – cmentarz w Sary Tasz w Kirgistanie.

Miejsce pochówku oznaczone jest kijem, lub w bogatszej wersji – kijem z deską z napisami i zdjęciem zmarłego (praktyka laicka, islam nie dopuszcza przedstawień ludzkich na grobach). Do tradycji szamanistycznej należy zawieszanie na nagrobku końskiego ogona.



Fot. 139 ▲

Fot. Adam Pleskaczyński

Częstym kształtem nagrobków w tym regionie są ażurowe metalowe jurty zwieńczone motywem półksiężyca lub stylizowanym *tundiukiem* – występującym na sklepieniu jurty otworem, przez który wydobywa się dym. Cmentarz w Gulczy w Kirgistanie.



Fot. 140 ▲

Fot. Adam Pleskaczyński

Cmentarz w Biszkeku, Kirgistan. Również i tu widoczny jest stylizowany motyw *tundiuka*.



Fot. 142 ▲

Fot. Adam Pleskaczyński

Cmentarz w Biszkeku, Kirgistan.



Fot. 141 ▲

Fot. Adam Pleskaczyński

Cmentarz w Gulczy w Kirgistanie. Nagrobek zwieńczony motywem *tundiuka*, występującym również na kirgiskiej fladze.



Fot. 143 ▲

Fot. Adam Pleskaczyński



Fot. 144 ▲

Współczesne kwatery
muzułmańskie na
cmentarzach europejskich
nie wyróżniają się, jeśli
chodzi o formę nagrobków.

Miejsce dokonywania rytualnej
ablucji. Cmentarz Nieuwe Ooster
w Amsterdamie, Holandia.



Fot. 145 ▲

Ważnym zwyczajem religijnym
jest położenie zmarłego
na prawym boku z twarzą
odwróconą w kierunku Mekki.
Kamień na cmentarzu Nieuwe
Ooster wyznacza właściwy
kierunek.



Fot. 146 ▲

Cmentarz Nieuwe Ooster
w Amsterdamie, Holandia.

Fot. 147 ▶



Cmentarz w Apeldoorn, Holandia.

Fot. 148 ▶



Cmentarz w Apeldoorn, Holandia.

B U D D Y Z M



Wat Pho – Świątynia Leżącego Buddy – Bangkok, Tajlandia.

Interesującą formą architektoniczną związaną ze sztuką funeralną w kulturze buddyjskiej jest stupa, czyli – pierwotnie relikwiarz, zawierający prochy ważnych dla religii buddyjskiej osób. Stupa pochodząca z Indii wraz z rozprzestrzenianiem się buddyzmu ewoluowała w swym kształcie, lecz jej zasadnicza symbolika pozostała ta sama. Kształt stupy wywodzi się od kopca pogrzebowego, a ten z kolei nawiązywał do wzniesienia – góry, uważanej za miejsce święte. Dla uczczenia pamięci kogoś znamienitego (w pierwszej kolejności – Buddy), wznoszono budowlę górującą nad otoczeniem, wyróżniającą się, będącą „bliżej nieba”¹.

Zgodnie z życzeniem Buddy, opisanym w sutrze *Mahāparinibbana*, jego ciało miało zostać spopielone i pochowane. Właśnie tak narodziły się buddyjskie zwyczaje pogrzebowe. Następnie prochy Buddy umieszczono w ośmiu stupach – by świątynie posiadające owe relikwie stały się ośrodkami kultu religijnego². Z biegiem czasu w stupach składano prochy wybitnych mnichów i bodhisattwów. Istnieją również inne typy tych budowli: ze względu na formę i funkcję wyróżnić można stupy zawierające przedmioty należące do Buddy

¹ E. Stratton, *op. cit.*, s. 6.

² *Wielkie religie świata*, red. Michael D. Coogan, Wyd. Diogenes, Warszawa 1999, s. 186.

lub jego uczniów, stupy pamiątkowe przypominające o ważnych wydarzeniach z życia Buddy, wotywnie wznoszone zazwyczaj przy czczonych i często odwiedzanych miejscach pochówku ważnych postaci oraz stupy symboliczne, obrazujące pewne prawdy religijne.

Symbolika stupy jest bardzo bogata i posiada wiele znaczeń, odnoszących się zarówno do prawd religijnych, jak i budowy wszechświata, czy duchowej ścieżki człowieka. Stupa składa się z leżących na sobie warstw, z których każda niesie jakieś znaczenie, możliwe do interpretacji zarówno w pionie, jak i w poziomie. Zestawienia sąsiadujących ze sobą elementów również skrywają określony, zrozumiały dla wtajemniczonych sens. Generalnie podstawowym, poziomym częścią stupy można przypisać następującą symbolikę: najniższa część – podstawa, przeważnie o kwadratowym kształcie, odnosi się do ziemi, wyższa, półkolistą – do wody, stożkowa reprezentuje ogień, kolejna – wiatr/powietrze i ostatnia – kosmos.

Choć stupy przybierać mogą różne wielkości i kształty – półokrągłe, dzwonowate, piramidalne – łączą je trzy podstawowe cechy budowy: rzut każdej stupy jest symetryczny względem centralnego punktu, po drugie – stupa rozwija się w pionie wzdłuż osi prostopadłej do ziemi, wychodzącej z centralnego punktu i na całej wysokości jest symetryczna względem owej osi. Trzecią cechą charakterystyczną jest jej zorientowanie na północ. Od tej strony znajdują się kolumny, posągi, lub cokolwiek innego – stanowiącego element wyróżniający. Stupa ma wprowadzać porządek w chaosie, być jak drogowskaz, punkt orientacyjny – oczywiście w przenośnym, symbolicznym znaczeniu³.

Pomimo że stupa przybrała rozmaite nazwy w różnych rejonach Azji, do których dotarł buddyzm: w Tybecie jest to czorten, na Cejlonie – dagoba, w Tajlandii – czedi [fot. 150], wciąż jednak zachowała się jej pierwotna funkcja relikwiarza. Najbardziej od pierwowzoru odeszła forma pagody, również wywodząca się ze stupy. Na ukształtowanie się chińskiej pagody – kilku lub kilkunastupiętrowej (liczba pięter jest zawsze nieparzysta), wpływ miały

³ A. Snodgrass, *The Symbolism of the Stupa*, Motilal Banarsidass Publishe, Delhi 1992, s. 30.

również wieże strażnicze. Pagoda różniła się od typowej stupy tym, że można było wchodzić do jej wnętrza, zaś relikwie umieszczano w iglicy znajdującej się na szczycie budowli. Forma pagody rozprzestrzeniła się w Chinach, Korei i Japonii.

Co ciekawe, w Japonii oprócz pagód funkcjonują również budowle zwane *gorintō* (五輪塔), które o wiele bardziej przypominają typowe stupy. *Gorintō* oznaczające „pagody pięciu pierścieni”, wznoszone były przy buddyjskich świątyniach, a od epoki Heian (VIII-XII w.) również na cmentarzach jako pomniki nagrobne lub relikwiarze⁴ [fot. 162, 163]. *Gorintō* są również symbolicznymi nośnikami prawd buddyjskich – najwyższe części reprezentują mądrość i zasady, ich połączenie oznacza doskonałość. Leżący poniżej półksiężyc, symbolizuje wrażliwość, stożkowa forma to przejście między światami, część okrągła to osiągnięcie mądrości, element kwadratowy reprezentuje cztery powyższe prawa. Uproszczoną odmianą pięcioczęściowej stupy są długie drewniane listwy, tzw. *sotoba* (卒塔婆), które w Japonii zatyka się przy grobach. Na *sotobach* zapisane są słowa sutry (buddyjskich ksiąg religijnych) i pośmiertne imię zmarłego [fot. 165]. Warto zauważyć, że *gorintō* stosowane są powszechnie nie tylko na cmentarzach buddyjskich, ale to już charakterystyczna cecha Japonii, gdzie różne nurty religijne swobodnie się przenikają.

Pagody w pomniejszonej wersji (1-2 metrowe) stosowane jako formy nagrobków spotkać można m.in. na cmentarzach Wietnamu. Najbardziej mallowniczym przykładem jest słynny cmentarz An Bang w pobliżu dawnej stolicy – Hué [fot. 149]. W Tajlandii popularnym kształtem nagrobków są również pochodne pagody, czyli czedi [fot. 150-161].

W buddyjskiej tradycji pogrzebowej najczęściej zwłoki poddaje się spopieleniu, jednym z wyjątków są „pogrzeby powietrzne” stosowane w Tybecie, gdzie poćwiartowane ciała rzuca się na pożarcie ptakom. Śmierć, wedle tej religii, nie oznacza końca życia, lecz jest tylko przejściem do innego stanu świadomości – kolejnego wcielenia, którego rodzaj uzależniony jest od za-

⁴ *Gorintō / Gorinto / Gorintou / 五輪等* [online] <http://www.onmarkproductions.com/html/5-elements-pagoda-gravestone.html> [dostęp 6.04.2015].

ślóg nagromadzonych w ciągu poprzedniego życia oraz od mądrości człowieka. Po śmierci następuje trwający 49 dni stan pośredni „*Bardo*”, poprzedzający przejście do następnej formy życia. Czas ten jest bardzo ważny, gdyż właśnie wówczas następuje poszukiwanie nowego wcielenia. Najkorzystniej dla zmarłego byłoby w ogóle go wtedy nie ruszać – dotknięcie zwłok może zawrócić jego strumień świadomości. Przerwanie cyklu kolejnych narodzin nastąpić może wyłącznie dzięki osiągnięciu stanu „oświecenia”, czy też „przebudzenia”.

W różnych krajach ceremonia pogrzebowa może przebiegać w inny sposób, zależy to od lokalnych zwyczajów i tego, na jakie religijne podglebie dotarł buddyzm. W Tajlandii uroczystości pogrzebowe mogą trwać wiele dni lub nawet tygodni, kończąc się skremowaniem zwłok i pochowaniem prochów na cmentarzu, pozostawieniem w świątyni, zabraniem ich do domu, bądź też rozsypaniem np. na wodzie. Jeden ze zwyczajów poprzedzających pochówek polega na oplukiwaniu wodą niezakrytych części ciała zmarłego – głowy i prawej ręki. Można wówczas prosić o błogosławieństwo i wybaczenie win. Następnie przez co najmniej 7 dni odprawiane są nad trumną w świątyni przez czterech mnichów śpiewy, podczas których podawane są wszystkim napoje i posiłki, grana jest również tradycyjna tajska muzyka. W dniu kremacji żałobnicy idą w kondukcje za trumną, okrążają świątynię trzykrotnie w kierunku przeciwnym do wskazówek zegara (dzieje się tak tylko podczas pogrzebu, „normalnie” świątynię lub stupę obchodzi się w modlitwie zgodnie z ruchem słońca). W kondukcje niesiony jest portret zmarłego. Po dotarciu do krematorium trumna stawiana jest na wysokim stole, żałobnicy oddają zmarłemu ostatni hołd poprzez wrzucenie specjalnych trociczek z kwiatami z drzewa sandałowego do trumny (kwiaty te otrzymują przed pogrzebem). Następnie trumna umieszczana jest w krematorium, do końca tego etapu ceremonii pozostaje tylko najbliższa rodzina. Popiół zbiera się następnego dnia do jednej lub kilku urn. Po 50 i 100 dniach od śmierci wyprawia się w świątyni rodzaj stupy dla uczczenia

pamięci zmarłego⁵. Na marginesie warto wspomnieć o ciekawym zwyczaju Phra Chedi Sai, w czasie tajskiego święta Songkran, czyli tradycyjnego Nowego Roku obchodzonego w połowie kwietnia. Przy świątyniach budowane są wówczas przez wiernych dziesiątki pięknie dekorowanych chedi, z piasku przyniesionego „z powrotem” do świątyni – po wyniesieniu go na butach podczas każdej z poprzednich wizyt.

W Azji Południowej i Południowo-Wschodniej coraz częściej kolumbaria przyjmują postać wielopiętrowej pagody [fot. 161], a zwyczaj spopielenia zwłok zyskuje na popularności również wśród społeczeństw wywodzących się z chińskiego kręgu kulturowego (np. na Tajwanie czy Singapurze). Ma to oczywiście bezpośredni związek z rosnącymi cenami gruntów w coraz gęściej zaludnionych aglomeracjach miejskich. Co ciekawe, wzrasta również zainteresowanie coraz wyższą jakością usług pogrzebowych, bo dotychczas nierzadko pozostawiały one wiele do życzenia. Nisza ta zaczyna być w sposób spektakularny wypełniana.

Fot. 149 ▶



Źródło fotografii: <http://tamgiangecotour.com/an-bang-city-of-ghosts-hue.html>

Cmentarz w okolicy dawnej stolicy Wietnamu – Hué, to prawdziwa atrakcja turystyczna. W „Mieście Duchów”, jak nazywają tę niezwykłą nekropolię miejscowi, rodziny prześcigają się w wystawności nagrobków dla swoich bliskich. Często nawet wznosi się te miniaturowe pagody dla siebie jeszcze za życia. Niejednokrotnie na nagrobku, obok danych osoby zmarłej umieszcza się informację o kosztach budowy. Pieniądze nadsyłane są często z zagranicy, od bliskich, którzy wyemigrowali z Wietnamu. Podczas gdy tubylcy żyją raczej w skromnych warunkach, ich zmarli przodkowie „pławią” się w luksusach.

⁵ Barrow R., *What to expect if you are invited to a Thai Funeral* [online] <http://www.thaibudhist.com/what-to-expect-if-you-are-invited-to-a-thai-funeral/> [dostęp 6.04.2015].

Fot. 150 ▶



Pozostałości Phra Dhatu Chedi Luang w Chiang Mai z XIV wieku – swego czasu największej czedi w Tajlandii (80 metrów wysokości). W świątyni czczono posąg Szmaragdowego Buddy, najważniejszy narodowy skarb, obecnie przechowywany w świątyni Wat Phra Kaew w Bangkoku.

Fot. 151 ▶



Cmentarz w Kanchanaburi w Tajlandii. Wielobarwne nagrobki w postaci różnej wielkości czedi robią dość optymistyczne wrażenie.





Fot. 154 ▲

Cmentarz w Phitsanulok w Tajlandii. Wielobarwne czedi wykonane są z malowanego kamienia lub ozdabiane misterną mozaiką.

Na grobach często pojawiają się ofiary z pokarmów i napojów oraz zapalonych trociczek.



Fot. 155 ▲



Fot. 156 ▲



Fot. 157 ▲



Fot. 158

Słynny kompleks świątynny w sąsiedztwie Wielkiego Pałacu Królewskiego, jest jednym z najstarszych i największych w Bangkoku. Znajduje się tam 91 mniejszych czedi oraz 4 potężne, w których złożone zostały prochy władców. W świątyni Wat Phra Kaew przechowywany jest słynny Szmaragdowy Budda.



Fot. 159 ▲



Fot. 160 ▲

Współczesne kolumbarium Mount Vernon w Singapurze, w formie tradycyjnej pagody.



Fot. 161 ▲

Źródło fotografii: *Tails from the Lion City* [online] http://tails294.rssing.com/chan-25949526/all_p5.html

Współczesna wersja „pagody pięciu pierścieni”, czyli *gorintō*, o symbolicznym znaczeniu każdej z pięciu warstw o charakterystycznych kształtach.



Fot. 162 ▲

Gorintō na cmentarzu w pobliżu kompleksu świątynnego Shinnyo-do w Kioto.



Fot. 163 ▲

Jajowate w kształcie *muhōtō*, to również japońskie pochodne pagody, oznaczające zwykle miejsca spoczynku buddyjskich mnichów (pierwotnie – tych, którzy wyznawali nurt zen).



Fot. 164 ▲

Drewniane listwy, czyli *sotoba*, z wykaligrafowanymi sutrami i imieniem zmarłego, również wywodzą się z idei pagody. Ich odmian wykształciło się zresztą w kulturze japońskiej znacznie więcej.



Fot. 165 ▲

TRADYCJE CHIN



Buddyjski zespół klasztoru Lingyin Si w Hanzhou w Chinach.

Życie duchowe Chińczyków kształtowały przede wszystkim trzy nurty filozoficzno-religijne: konfucjanizm, taoizm i buddyzm. Obrzędy i wierzenia związane ze śmiercią to domena buddyzmu, konfucjanizm nie uznawał życia pozagrobowego, nakazywał jedynie, poprzez szacunek, czczenie pamięci o przodkach.

Klasyczne chińskie grobowce od wieków nie zmieniają formy. Ich kształt jest specyficzny, są to konstrukcje o łagodnych, falistych liniach, dość szerokie w stosunku do wysokości, symetryczne z dominującym centralnym łukiem ścianki tworzącej półokrąg. Spotkać można również wersje bardziej pionowe, węższe. Łączy je jednak pewien charakterystyczny element – jest to motyw „wzgórza”, który przy małych nagrobkach ogranicza się do niewielkiego kopczyka porośniętego trawą, w który wciśnięta jest kamienna konstrukcja [fot. 166-172]. W kwestii usytuowania grobowców zasięgano w przeszłości porady geomantów. Wybierali oni miejsca wiecznego spoczynku posługując się zasadami *Fēng shuǐ* (風水 „wiatr i woda”). Najlepszy na pochówek był stok wzgórza, miejsce suche, w którym wykopywano wgłębienie. Na jego dnie wysypywano węgiel drzewny,

następnie piasek. Trumnę układano na skrzyni, a puste miejsca uzupełniano piaskiem, gliną i węglem drzewnym¹. Niezwykle istotna była kwestia trwałości trumny. Ważną rolę odgrywało również umiejscowienie grobu zmarłego w jego rodzinnych stronach. Według wierzeń, dusza bytuje w pobliżu grobu, co powoduje konieczność przetransportowania ciała osoby, która miała nieszczęście umrzeć w oddaleniu od domu, z powrotem do rodzinnej miejscowości. Istniała również możliwość opłacenia czarownika, potrafiącego sprowadzić duszę zmarłego bez konieczności przeniesienia ciała. Zmarły w zaświatach miał dbać o pomyślność rodu, ale też rodzina musiała czcić pamięć zmarłego. Największą karą dla kogoś, kogo nie dosięgła ręka sprawiedliwości za życia, było zbezczeszczenie jego grobu i pochowanego tam ciała. Napiętnowanemu zmarłemu nie wolno było składać ofiar, by w ten sposób nie przynosić mu ulgi w życiu pozagrobowym². Zamiast tradycyjnie oczekiwanego wsparcia ze strony przodka, rodzina złoczyńcy ponosiła niemalą szkodę: niespokojny duch zmarłego mógł stanowić przyczynę nieszczęść i niepowodzeń.

Również i dziś zetknąć się można z poradami dotyczącymi stosowania zasad *Fēng shuǐ*, lecz raczej w kontekście oddziaływania cmentarzy na sąsiadujące z nimi miejsca zamieszkania. Bezpośrednia styczność z przestrzenią cmentarną generalnie nie jest korzystna dla mieszkańców. Od strony, z którą sąsiaduje cmentarz, powinno się zastosować tzw. lustro *bāguà* (八卦 „osiem symboli”). Jest to okrągłe – płaskie, wklęsłe lub wypukłe lustro wpisane w środek ośmiokąta foremnego. Każdy z boków reprezentuje podstawowe elementy sił przyrody. *Bāguà* to bardzo popularny element stosowany w praktykach *Fēng shuǐ*. W przypadku szkodliwego sąsiedztwa, jakim są właśnie cmentarze, lustro ma odbijać niekorzystne siły, które dzięki temu nie przenikają do wnętrza domu [fot.177].

¹ W. Olszewski, *Chiny. Zarys kultury*, Wyd. Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Poznań 2003, s. 341.

² *Ibid.*, s. 346.

Według obyczaju, dbałość o miejsce pochówku powinna dotyczyć trzech pokoleń wstecz. Tradycja ta jednak coraz częściej napotyka na mur ograniczeń związanych z oszczędnością i brakiem miejsca, czego przykładem jest Singapur, gdzie po 10 latach spoczywania w grobie ciało poddaje się kremacji – następnie prochy umieszcza w kolumbariach lub przemieszcza się groby w inne miejsce, by umożliwić rozwój komunalnego budownictwa mieszkaniowego (HDB). Z tej przyczyny do roku 1985 ekshumowano około 120 tysięcy grobów i usunięto 21 cmentarzy. Likwidacji ustrzegł się swego czasu największy chiński cmentarz na świecie poza Chinami – Bukit Brown Cemetery (jednocześnie najstarszy cmentarz w Singapurze). Niestety tę piękną nekropolię pozostawiono samej sobie, a raczej oddano we władanie dzikiej przyrody, przez co popada w coraz większe zniszczenie i zapomnienie.

W samych Chinach tradycyjne grobowce należą do rzadkości, wiele starych cmentarzy uległo zniszczeniu podczas Rewolucji Kulturalnej. Walka z „Czterema starymi rzeczami”, które należało wykorzenić, czyli dawne idee, kulturę, zwyczaje i nawyki, miała wpływ także na obrzędy związane z pochówkiem. Państwo nakazało kremację zwłok, co spotkało się z dużą niechęcią społeczeństwa, wobec czego władze przyjęły bardziej radykalną postawę i wzmogły nacisk względem opornych. Oprócz zakazu grzebania ciał, wprowadzono także zakaz palenia wotywnych papierów i kadzidełek (w zamian nakazując składanie kwiatów i sztucznych owoców), zabroniono też przywdziewania tradycyjnych pogrzebowych ubrań, dopuszczając jedynie czarną opaskę na ramieniu. Kategorycznie zażądano również przeprowadzania świeckich ceremonii organizowanych nie przez rodzinę, lecz przez zakład pracy. Na domiar wszystkiego, zakazano nawet wylewnego okazywania żalu: zamiast szlochać, można było co najwyżej w milczeniu opuścić głowę. Zgodnie z hasłem „robienia użytku z bezużytecznego”, cmentarze zaczęły służyć jako miejsca wypasu świń, drobiu i owiec, uprawiano na nich także warzywa i zboża. Od lat 80. XX wieku polityka w tym względzie na szczęście zelżała. Okazały grobowiec to w tej chwili już jedynie kwestia pieniędzy, przywilej najwyższych klas i symbol

statusu społecznego rodziny³. Brak miejsca w miastach wymusza jednak konieczność poddawania zwłok spopieleniu i przechowywaniu urn w kolumbariach [fot. 173, 174, 176]. Zdarzają się również „dzikie” pochówki – poza miastami, na polach [fot. 175].

Chińskie grobowce w klasycznej formie spotkać można raczej poza Chinami, tam, gdzie nie dosięgła ich rewolucja – lub, obecnie – ograniczenia jeśli chodzi o dostępność i koszt miejsca.

Chińczycy troszczą się o swych nieżyjących bliskich oraz o miejsca ich pochówku w czasie świąt zmarłych, z których najważniejsze to tzw. Dzień Grobów, czyli święto *Qīngmíng jié* (清明节 „Święto Jasne i Czyste”). Jest to ruchome święto przypadające na sto szósty dzień po przesileniu zimowym. Zgodnie z wierzeniami, zmarli czekający na ostateczne osądzenie przeżywają te same troski co żywi, mogą potrzebować pieniędzy, pożywienia, odzieży. W czasie święta uprzęta się groby, przynosi ulubiony przez zmarłego posiłek i napitek, pali się specjalnie drukowane z myślą o zmarłych papierowe pieniądze o gigantycznych nominalach, które w płomieniach przechodzą „na tamten świat”⁴ [fot. 178]. Oddaje się również cześć tulającym się душom żebraków, biedaków i innego pospólstwa, by nie dręczyły one żywych i pozostawiły ich w spokoju. Obecnie w dużych miastach święto to ogranicza się często tylko do złożenia kwiatów na grobach przodków.

Drugim ważnym świętem zmarłych jest Święto Głodnych Duchów (中元节, *Zhōng yuán jié*). Przypada ono na piętnasty dzień siódmego miesiąca, nazywanego Miesiącem Duchów. Przez 30 dni duchy zmarłych mogą powrócić na ziemię do swych domów, gdzie spodziewają się podreperować swój pozaziemski budżet. Potrzebującym duchom ofiarowuje się pieniądze oraz przedmioty codziennego użytku, poprzez spalenie ich miniaturowych kopii przygotowywanych specjalnie na tę okoliczność⁵. W ten sposób

³ N. Aveine-Dubach, *Invisible Population. The Place of the Dead in East Asian Megacities*, United Kingdom 2012, s. 77.

⁴ W. Olszewski, *op. cit.*, s. 124.

⁵ *Ibid.*, s. 127.

w zaświaty trafiają samochody, telefony komórkowe, telewizory, a nawet całe domy, palone są też imitacje odzieży, często z nadrukiem najlepszych marek, jak choćby Louis Vuitton [fot. 179]. Świątuje się na cmentarzach lub w domach. Bramy cmentarzy są w tym czasie otwarte, co umożliwia swobodne poruszanie się duchów, na wodę puszczane są latarnie, sprowadzające dusze topielców⁶. Miesiąc Duchów nie jest uważany za sprzyjający podejmowaniu podróży, zawieraniu małżeństw, a nawet... grzebaniu zmarłych.

Ostatnimi czasy znów można było zauważyć ingerencję rządu chińskiego w kwestie pochówków, ale tym razem trudno się z nimi nie zgodzić. Władze zakazują zwyczaju... organizowania striptizu na pogrzebach. Okazuje się, że moda ta, ponoć od wieków praktykowana na Tajwanie, znajduje coraz większe zainteresowanie wśród Chińczyków na kontynencie! Istnieje kilka wyjaśnień dla urządzania tego rodzaju pokazów w trakcie żegnania zmarłego: sprawienie pośmiertnej przyjemności zmarłemu, któremu współmałżonek zabraniał tego rodzaju atrakcji za życia lub po prostu wiadomo, że chętnie takie spektakle oglądał; inną przyczyną jest chwilowe odciągnięcie uwagi demonów od duszy zmarłego tak, aby mogła się ona rozeznac ze spokojem w nowych warunkach. Istnieje też inne wyjaśnienie: im większa frekwencja na pogrzebie, tym większe szczęście dla rodziny i prestiż dla zmarłego, a jak można się spodziewać, darmowy striptiz to nie lada gratka. Niezależnie od powodów urządzania takich pokazów, wijąca się wokół trumny półnaga lub naga dziewczyna to widok nader groteskowy.

W kwestii zmarłych rząd chiński ma pełne ręce roboty. Pojawił się jeszcze jeden makabryczny obyczaj. Jak wspomniano wcześniej, Chińczycy są przekonani, że życie po śmierci rządzi się tymi samymi prawami, co doczesne. Dotyczy to również staropanieństwa i starokawalerstwa – jeśli ktoś zmarł jako singiel, czeka go samotny żywot przez całą wieczność. Tradycyjnie wystarczyło ziemię z grobu starej panny wsypać na grób kawalera, by nastąpiło symboliczne małżeństwo, teraz zdarza się zastępować metaforę

⁶ *Taiwan Mid-Summer Ghost Festival* [online] <http://www.chinatownconnection.com/taiwan-ghost-festival.htm> [dostęp 16.02.2015].

konkretem – urządza się śluby pomiędzy osobą żyjącą a wykopany z grobu nieboszczykiem. Ciało jednak kosztuje – im świeższe tym więcej, nawet w przeliczeniu do kilkunastu tysięcy złotych. Porywacze ciał znajdują wciąż chętnych na swoje usługi. Na szczęście większość Chińczyków uważa ten proceder za gorszący⁷.



Tradycyjna chińska trumna. Najbardziej znane i pożądane były trumny wytwarzane w mieście Liuzhou – z kamforowca i drewna sandałowego. Do dziś można tam kupić miniaturowe trumienki (od 2 cm długości), oczywiście z otwieranym wieczkiem i ofiarować komuś na szczęście.

⁷ K. Godlewski *Gnijące panny młode, czyli małżeństwa zmarłych w Chinach*, „Focus” 3/2015, s. 66-69.



Fot. 166 ▲



Skromniejsze nagrobki na tym samym cmentarzu.

Fot. 169 ▲

Tradycyjne w formie nagrobki na cmentarzu chińskim w Kanchanaburi w Tajlandii.



Fot. 167 ▲

W intencji zmarłych zapalane są trociczki.



Fot. 168 ▲



Tylne strony nagrobków.

Fot. 170 ▲



Na nagrobkach pojawiają się czytelne dla Chińczyków symbole – np. bambus oznaczający wytrzymałość, skromność i cierpliwość oraz nietoperz kojarzony ze szczęściem i uśmiechem losu.

Fot. 171



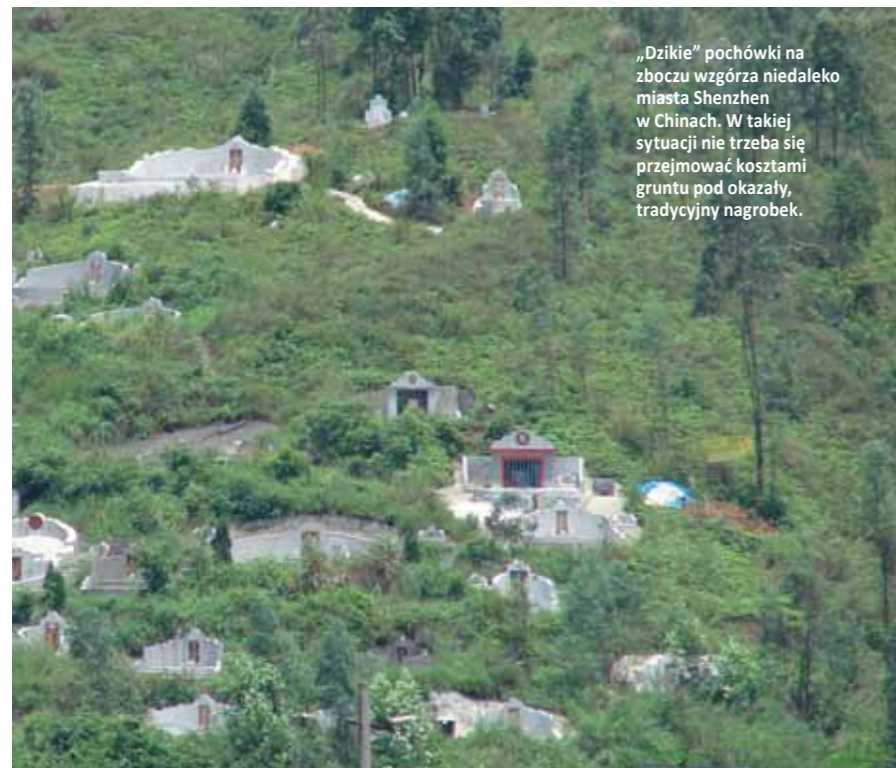
Fot. 172

Kolumbarium na cmentarzu Pok Fu Lam w Hong Kongu.



Fot. 173 ▲

Fot. Adam Pleskaczyński



Fot. 175 ▲

Fot. Adam Pleskaczyński

„Dziki” pochówki na zboczu wzgórza niedaleko miasta Shenzhen w Chinach. W takiej sytuacji nie trzeba się przejmować kosztami gruntu pod okazały, tradycyjny nagrobek.

Nowoczesne kolumbarium w świątyni Guang Ming Shan w Singapurze.



Fot. 174 ▲

Źródło fotografii: <http://cavinteo.blogspot.com/2014/04/guang-ming-shan-temple-for-qing-ming.html>



Fot. 176 ▲

Źródło fotografii: <http://cavinteo.blogspot.com/2014/04/guang-ming-shan-temple-for-qing-ming.html>

Osiem trygramów *bāguà*, czyli graficzna interpretacja koncepcji filozoficznej *yin i yang*. Każda z ośmiu części reprezentuje jedną z sił przyrody: *li* – ogień, *kun* – ziemia, *dui* – bagno, *qian* – niebo, *kan* – woda, *gen* – góra, *zhen* – grom, *xun* – wiatr.

Fot. 177 ►



źródło: https://pl.wikipedia.org/wiki/Osiem_trygram%C3%B3w#/media/File:Pakua_with_name.svg



Fot. 178 ►



Sprzedż artykułów przeznaczonych dla wspomnienia zmarłych na tamtym świecie. Spalenie papierowego auta, czy domu przenosi owe dobra w zaświaty. Świątynia Guang Ming Shan w Singapurze przed świętem *Qing Ming*.

Fot. 179 ►



Źródło fotografii: <http://cavinteo.blogspot.com/2014/04/guang-ming-shan-temple-for-qing-ming.html>



„Piekielne” banknoty, niektóre nieco nadpalone, o nominatach nawet do 50 milionów dolarów.

Z prywatnych zbiorów Pawła Pleskaczyńskiego



Fot. 180 ▲

Ta spokojna uliczka to w rzeczywistości cmentarna alejka, a domki wzdłuż niej, to mauzolea bogatych chińskich rodzin. Cmentarz chiński w Manili, Filipiny.

Fot. Eli Schreiber



Fot. 182 ▲

Portrety przodków spoczywających w tych niezwykłych mauzoleach.

Fot. Eli Schreiber



Fot. 181 ▲

Fot. Eli Schreiber



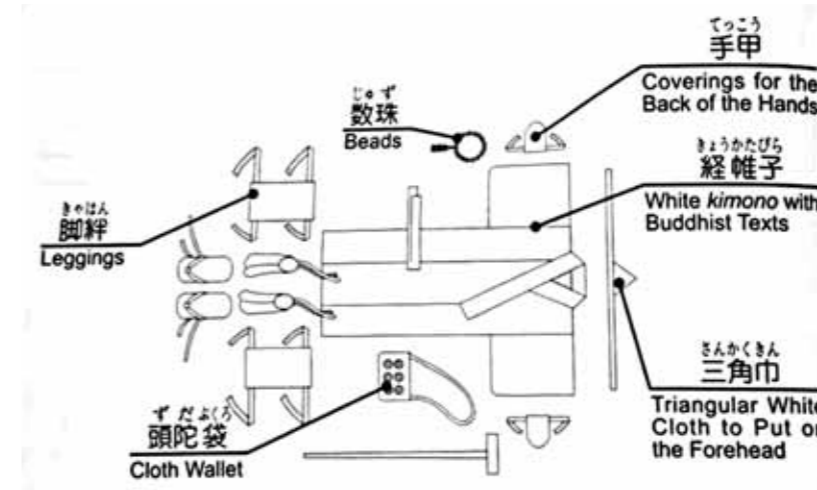
Fot. 183 ▲

Fot. Eli Schreiber

TRADYCJE
JAPONII



Przydrożna kapliczka w Kioto.



Rytuały związane z pogrzebem są bardzo bogate, dotyczą wielu aspektów – jak choćby tradycyjnego ubrania nieboszczyka. Jako że Japończycy wierzą, że po śmierci dusza udaje się w wędrówkę w zaświaty, szata jest podobna do tradycyjnego ubioru podróżnego. Ważne jest odwrotne jej założenie, czy też zawiązanie niektórych elementów, zgodnie z zasadą *sakasa goto* – „na odwrót”. Odnosi się to do przekonania, że na tamtym świecie wszystko jest na odwrót i że w ten sposób nawiązuje się łączność z zaświatami.
(Rys. z książki Andrew P. Bourdelais *Japanese Traditions in Simple English*).

Japonia łączy różne religie i wyznania, i nie ma w tym nic zdroźnego, że odwiedza się zarówno buddyjskie świątynie jak i shintoistyczne chramy. O ile zwyczaje związane z narodzinami i małżeństwem celebryje się na ogół według zasad religii shintō (choć zdarzają się również śluby w kościele, na modłę chrześcijańską), o tyle ceremonie związane ze śmiercią, są domeną obrządku buddyjskiego.

Ciała zmarłych poddaje się kremacji, ale to nie koniec kontaktu rodziny i bliskich przyjaciół ze zmarłym – za pomocą pałeczek wygrzebują oni z popiołów kawałki jego kości pozostałych po kremacji, zaczynając od nóg, aż po kości czaszki – po to, by zmarły nie spoczywał w urnie „do góry nogami”¹ [fot. 184-189]. Prochy mogą być złożone do kilku urn i spoczywać później w różnych miejscach, część z nich może pozostać w domu, część na cmentarzu obok świątyni w rodzinnym grobowcu. Prochy mogą być również przechowywane w tzw. *nōkotsudō* (納骨堂), czyli kolumbariach². Przez pierwszych 35 dni po śmierci prochy znajdują się w domu, gdzie na specjalnym ołtarzyku cały czas palone są kadzidelka.

¹ *Pogrzeb w Japonii* [online] <http://japoland.pl/blog/obyczaje/pogrzeb-w-japonii/> [dostęp 15.02.2015].

² J. Hendry, *Japończycy. Kultura i społeczeństwo*, Wyd. Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2013, s. 179.

Zwyczaj wygrzebywania kości z popiołów może być dla nas szokujący, oto fragment opisu takiej procedury, w której uczestniczyło pewne małżeństwo Australijczyków, przybyłych do Japonii, żeby odebrać ciało swej zmarłej córki: *Zaprowadzono ich do pomieszczenia po drugiej stronie budynku, każdemu wręczono parę białych rękawiczek i pałeczki. W pomieszczeniu na arkuszu blachy leżały szczątki, które pozostały po spaleniu zwłok Carity. Kremacja nie była całkowita. Ubrania, włosy i ciało uległy spopieleniu, ale największe kości, kości nóg, rąk oraz czaszki były popękane, ale rozpoznawalne. Najbliżsi zmarłej zamiast zgrabnej urny z prochami ujrżeli szczątki szkieletu Carity. (...) – Rob nie był w stanie tego zrobić, uznał nas za potwory, że w ogóle przyszło nam do głowy, aby tak postąpić. (...) To brzmi makabrycznie, kiedy teraz o tym mówię, ale wtedy wcale mi się takie nie wydawało. Było w tym coś wzruszającego. Niemal uspokajającego. Czulem się, jakbym zaopiekował się Caritą*³.

O tym jak głęboko w tradycji japońskiej tkwi potrzeba tego rodzaju ostatniego pożegnania, owej „opieki” nad bliskimi poprzez pieczołowite przeniesienie niespalonych kości do urny, niech świadczy historia wybitnego twórcy mangi, Keiji Nakazawy. Jako pięcioletni chłopiec Nakazawa przeżył wybuch bomby atomowej w Hiroszynie. Przez wiele lat nie przyznawał się do tego ze względu na strach przed wykluczeniem – Japończycy wierzyli bowiem, że promieniowaniem można się zarazić. Wiele osób skrzętnie ukrywało fakt pochodzenia z Hiroszimy lub Nagasaki, podobnie jak teraz ze względu na lęk przed ostracyzmem, nie należy się przyznawać do pochodzenia z okolic Fukushima

³ R. L. Parry, *Ludzie którzy jedzą ciemność*, Wyd. Znak, Kraków 2014, s. 293.

– w kwestii obawy przed możliwością zakażenia promieniowaniem, niewiele się zmieniło przez siedemdziesiąt lat⁴. Nakazawa przeżył swego rodzaju *katharsis*, gdy w 1966 roku zmarła jego matka. Po spaleniu jej zwłok nie ocalał żaden fragment kości, który można by, zgodnie ze zwyczajem, przenieść palczkami do urny. Nakazawa przeżył ogromny szok. Wierzył, że to za sprawą promieniowania kości jego matki zamieniły się w pył. Od tego momentu nastąpił przełom w tematyce twórczości Nakazawy, w krótkim czasie stworzył on pierwszą mangę podejmującą temat wojny i ataków bombowych – *Kuroi Ame ni Utarete (Struck by Black Rain)*⁵ [fot. 190].

Ze względu na ograniczoność miejsca oraz wysoką cenę, nagrobki na japońskich cmentarzach są wąskie i dość stłoczone. Pomniki to pionowe stele, prostopadłością z wyrytym na froncie nazwisku rodziny [fot. 194, 195], wiele nagrobków posiada kształty wywodzące się z idei pagody, o których była mowa wcześniej. Dla oszczędności lub by okazać wierność zmarłemu współmałżonkowi, zdarza się, że osoba pozostała przy życiu każe wyryć na nagrobku również i swoje imię. Jest ono wówczas pokrywane czerwoną farbą, którą usuwa się, gdy tylko współmałżonek dołączy do zmarłego [fot. 196]. Tradycyjnie, żałoba po śmierci bliskich trwa 49 dni (często o żalobie informuje umieszczana na zewnątrz domu kartka). W tym czasie nadaje się zmarłemu pośmiertne imię – dla zaznaczenia przejścia w inny stan świadomości, zgodnie z buddyjskimi wierzeniami. Kolejne obrzędy związane z uczczeniem pamięci zmarłego odprawia się w obecności buddyjskiego kapłana po stu dniach od śmierci, następnie po roku, trzech, siedmiu, trzynastu, dwudziestu pięciu, trzydziestu trzech, pięćdziesięciu i sześćdziesięciu latach⁶.

Obserwując krajobraz japońskich miast nasuwa się spostrzeżenie, że często cmentarze lokowane są w bliskim sąsiedztwie domów, na niedużych działkach, wręcz stłoczone między budynkami [fot. 197, 198].

⁴ R. Tomański, *Made in Japan*, Wyd. Helion, Gliwice 2013, s. 42.

⁵ A. Gleason, *Keiji Nakazawa Interview* [online] <http://www.tcj.com/keiji-nakazawa-interview/> [dostęp 28.03.2015].

⁶ J. Hendry, *op. cit.*, s. 215.

Ułożenie grobów przodków ma niebagatelne znaczenie dla żywych. Nieodpowiednie ich usytuowanie może okazać się źródłem nieszczęść dla rodziny. Podobnie jak inne decyzje „przestrzenne” związane np. z projektowaniem domu, czy planowaniem podróży, również i w tych wypadkach konieczna może okazać się pomoc specjalisty, praktykującego geomancję, wróżbiarstwo, uzdrawianie lub szamanizm⁷.

Powszechnym zwyczajem jest zatykanie przy nagrobkach długich, drewnianych listew, zwanych *sotoba*. Listwy te podzielone są na pięć części i jak wcześniej wspomniano, nawiązują do budowy pagody, i mogą być za nie uważane. Wyryte na nich znaki to sutry oraz pośmiertne imię zmarłego [fot. 162, 165].

Szczególny wydzźwięk ma podziwianie kwitnących wiśni rosnących na cmentarzach – ulotność piękna *sakura* przeplata się z nieuchronną przemijalnością życia. Opadające płatki przekwitających kwiatów to symbol ulotności piękna, nieubłaganego upływu czasu, jest to motyw często wykorzystywany w różnych gatunkach sztuki, w tym poezji:

*Wiosenny deszcz –
Czy były to były ludzkie łzy?
Przecież nie ma osoby,
Która nie lamentowała nad
Opadającymi kwiatami wiśni.*⁸

Największy cmentarz w Japonii – Okunoin położony jest na Górze Kōya w prefekturze Wakayama w zachodniej Japonii, na południe od miasta Ōsaka. Przestrzeń ogromnego cmentarza otacza mauzoleum Kōbō-Daishiego, buddyjskiego mnicha żyjącego na przełomie VIII i IX wieku, którego wyznawcy wierzą, że nadal tam przebywa, oddając się od tysiąca lat nieustającej medy-

⁷ *Ibid.*, s. 182-183.

⁸ Utwór Ōtomo-no Kuronushi (X-XI wiek), [za:] *Estetyka japońska. Słowa i obrazy*, red. Krystyna Wilkoszewska, Wyd. Universitas, Kraków 2009, s. 40.

tacji. Także i w tej tradycji występuje dążenie do znalezienia się, po śmierci, fizycznie jak najbliżej miejsca pochówku świętej osoby. W okolicy jest również około stu świątyń – w 2004 roku cały kompleks wpisany został na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO. Do mauzoleum prowadzi kamienna droga poprzez las cedrów i cyprysów. Na cmentarzu jest ponad 200 tysięcy grobów, często znamienitych i zamożnych osobistości, miejsca wykupywane są również przez firmy dla uczczenia pamięci swych pracowników, spotkać więc można nagrobki w kształcie symbolizującym profil przedsiębiorstwa lub wręcz logo firmy. Ogromne przywiązanie Japończyków do miejsca pracy znalazło zatem odzwierciedlenie także w przestrzeni cmentarzy [fot. 191-193]. W tym świętym miejscu znaleźć można również symboliczne groby zwierząt – interesującym przykładem buddyjskiej troski o wszelkie istoty stąpające po ziemi jest pomnik upamiętniający poległe insekty, ufundowany przez firmę produkującą środki owadobójcze. Podobnie jak na innych cmentarzach japońskich, także i tu spotkać można bardzo popularne figurki Jizō.

Jizō przedstawiany jest z ogoloną głową, łagodnym uśmiechem, dużymi, wyraźnymi lukami brwiowymi i w szacie mnicha, stojący na stylizowanym kwiecie lotosu. Pierwsza wzmianka o pojawieniu się Jizō w Japonii pochodzi z VI wieku. Jizō to bodhisattwa, czyli – w buddyzmie osoba, która w dążeniu do stanu oświecenia, w ostatniej chwili wycofuje się, po to, by pomagać innym w osiągnięciu tego celu. Jest to wcielenie poświęcenia się dla innych. Jizō ratuje ludzi w potrzebie, jest opiekunem martwych dzieci – zmarłych przed ukończeniem 3 roku życia lub dzieci nienarodzonych, w tym również w wyniku często praktykowanej w Japonii aborcji (*mizuko* – tzw. „wodne dzieci”). Jest również patronem kobiet w ciąży, strażaków, pielgrzymów i podróżników, a nawet stara się pomóc душom skazanym na męki piekielne – figurka Jizō jest wówczas lekko osmalona – po tym można poznać jego interwencję w piekle.

Dobrotliwy Jizō ma również chronić matki przed mściwymi działaniami dusz ich nienarodzonych lub zmarłych dzieci. Istnieją specjalne ceremonie, w wyniku których dzieci te mogą narodzić się ponownie, dzięki reinkarna-

cji. Kobiety, nie chcąc być potępionymi po śmierci lub dręczonymi za życia, modlą się o powtórne przyjście na świat swych zmarłych dzieci, wykupują posąg i np. w rocznicę aborcji dekorują go kolorowym, często czerwonym śliniaczkiem. Przy wielu świątyniach spotkać można tysiące Jizō, co sprawia raczej dość przygnębiające wrażenie. Co ciekawe, kult Jizō związany z udo-bruchaniem dusz zmarłych dzieci stał się bardzo popularny dopiero w latach 60. XX wieku. Wiele świątyń shintoistycznych świadczy usługi związane z egzorcyzmami odprawianymi nad ich zbląkanymi duszami⁹. *Pokkuri* Jizō natomiast może sprowadzić na starych ludzi nagłą śmierć, o którą modlą się oni, by nie umierać w długich męczarniach, stając się jednocześnie ciężarem dla rodziny. Figurki Jizō dekorowane są czerwonymi lub białymi ubrankami; posążkom upamiętniającym dzieci ofiaruje się zabawki: wiatraczki, figurki i pluszaki. Jizō stanowi nieodłączną część cmentarza i bardzo charakterystyczny element kultury japońskiej [fot. 201-205].

Japończycy odwiedzają groby swych bliskich nie tylko w kolejne rocznice ich śmierci, ale również podczas Festiwalu *O-bon* (obchodzonego w lipcu lub w sierpniu), odpowiednika naszego Święta Zmarłych. Japończycy wierzą, że dusze zmarłych powracają wówczas na ziemię. Święto *O-bon*, o pięćsetletniej tradycji, jest niezwykle malownicze, wiąże się z tradycyjnymi tańcami oraz puszczaniem lampionów na wodę – by odprowadziły dusze zmarłych z powrotem w zaświaty. Groby odwiedza się także w czasie *higan* – równonocy wiosennej i jesiennej. Podczas każdej wizyty na cmentarzu uprzęta się grób zmarłego (lub grób rodzinny), pali kadzidelka, czasem też składa ofiary z pokarmów.

⁹ A. Kozyra, *Mitologia Japońska*, Wyd. Szkolne PWN, Warszawa – Bielsko-Biała 2011, s. 210.

Ceremonia pogrzebowa w Japonii jest dość rozbudowana, w skrócie składa się z następujących części: w domu odbywa się pożegnanie zmarłego i całonocne czuwanie. Przed wejściem, w punkcie recepcyjnym, odbierane są kondolencje umieszczone w odpowiednich kopertach z dołączoną pewną sumą pieniędzy w zależności od stopnia pokrewieństwa. Następnie, w części bardziej publicznej, zmarłemu nadawane jest nowe pośmiertne imię (Japończycy wierzą, że w ten sposób nie przywołają ducha, wypowiadając dawne imię zmarłego) oraz odczytywane są listy kondolencyjne i wygłasza się przemówienia. Następnie ciało przewozi się do krematorium, w którym odbywa się spopielenie zwłok (w tym czasie rodzina spożywa posiłek). Niespalone części kości przenoszone są za pomocą pałeczek w odpowiedniej kolejności do urny (żalobnicy przekazują je sobie pałeczkami – co dopuszczalne jest wyłącznie w tej sytuacji). Możliwe jest rozłożenie szczątków do kilku urn i pozostawienie jednej w domu lub w świątyni.



Fot. 184 ▲

Fot. 185 ▶



Fot. 186 ▲

Fot. 187 ▶



Fot. 188 ▶



Fot. 189 ▶



Keiji Nakazawa – rysunki z mangi *I Saw It: The Atomic Bombing of Hiroshima: A Survivor's True Story*, ukazujące własne traumatyczne przeżycia artysty, niemogącego zebrać szczątków swej matki do urny, gdyż z jej napromieniowanych kości po kremacji pozostał jedynie pył.



Fot. 190 ▲

Źródło fotografii: <http://www.tcj.com/keiji-nakazawa-interview/no-bones-resize-small/>



Fot. 191 ▲

<http://mery.jp/images/300273>

Cmentarz Okunoin, rozlokowany wokół kompleksu świątynnego w Kōya san, założonego przez najważniejszą postać japońskiego buddyzmu – mnicha Kūkai, którego pośmiertnie nazwano Kōbō Daishi, czyli Wielki Nauczyciel. Wokół mauzoleum mnicha wyrósł największy cmentarz w Japonii.

Na cmentarzu Okunoin znajduje się wiele grobowców fundowanych przez przedsiębiorstwa dla swych pracowników. Na zdjęciach grobowce wzniesione przez producenta kawy – firmę UCC Ueshima Coffee oraz przez koncern Nissan.



Fot. 192 ▲

<https://qjphotos.files.wordpress.com/2008/04/ucc-grave.jpg>



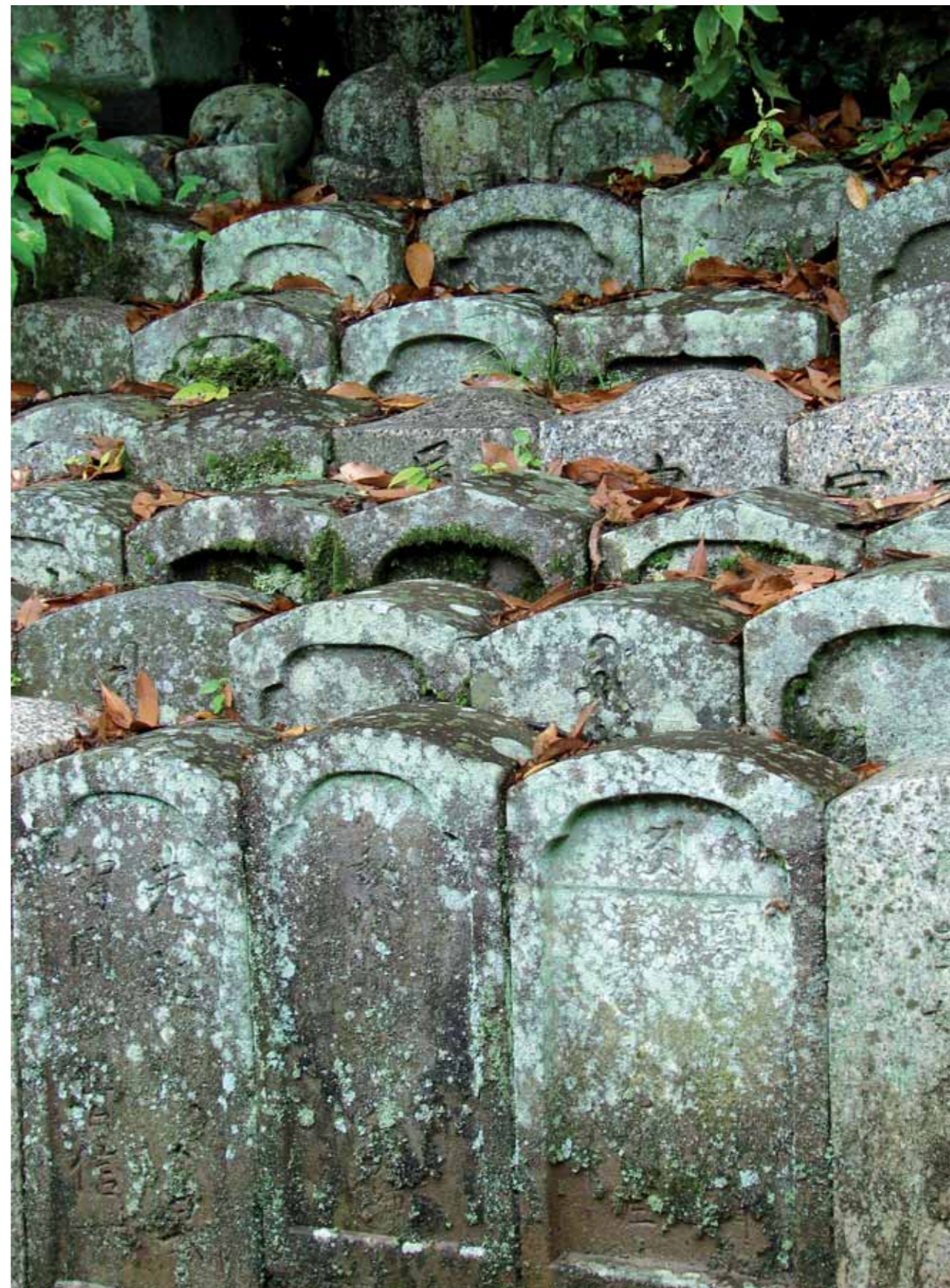
Fot. 193 ▲

<http://media-cdn.tripadvisor.com/media/photo-s/07/d2/c2/a0/koyasan-okunoin.jpg>

Stłoczone nagrobki w nowszej i starej części cmentarza w pobliżu kompleksu świątynnego Shinnyo-do w Kioto.



Fot. 194 ▲



Fot. 195 ▲

Zatknięte przy pomnikach listwy *sotoba* różnej wielkości, ale zawsze z zaznaczonym podziałem na pięć części (w nawiązaniu do budowy pagody).

Z boku nagrobka widoczne jest imię żyjącej jeszcze osoby, pomalowane na czerwono – na znak wierności małżonkowi lub z czystej oszczędności. Po śmierci wystarczy zetrzeć czerwoną farbę....



Fot. 196 ▲

Fot. 197 ▶



Bliskie sąsiedztwo cmentarzy i obszarów mieszkalnych.

Fot. 198 ▶



Fot. 199 ▶



Na tak okazałe nagrobki stać tylko nielicznych. Cmentarze w Kioto i Tokio.

Fot. 200 ▶



Fot. 201 ▲



Fot. 202 ▲



Fot. 203 ▲



Fot. 204 ▲

Wszędziebyłskie posąжки Jizō odziewane są w śliniaczki i czapki, najczęściej w kolorze czerwonym, który w japońskiej tradycji, obejmującej zarówno *shintō*, jak i buddyzm, ma silne symboliczne znaczenie. Jest to kolor przypisywany zarówno bóstwom odpowiedzialnym za choroby i śmierć, jak i kojarzonym ze zdrowiem, gojeniem ran i porodem.



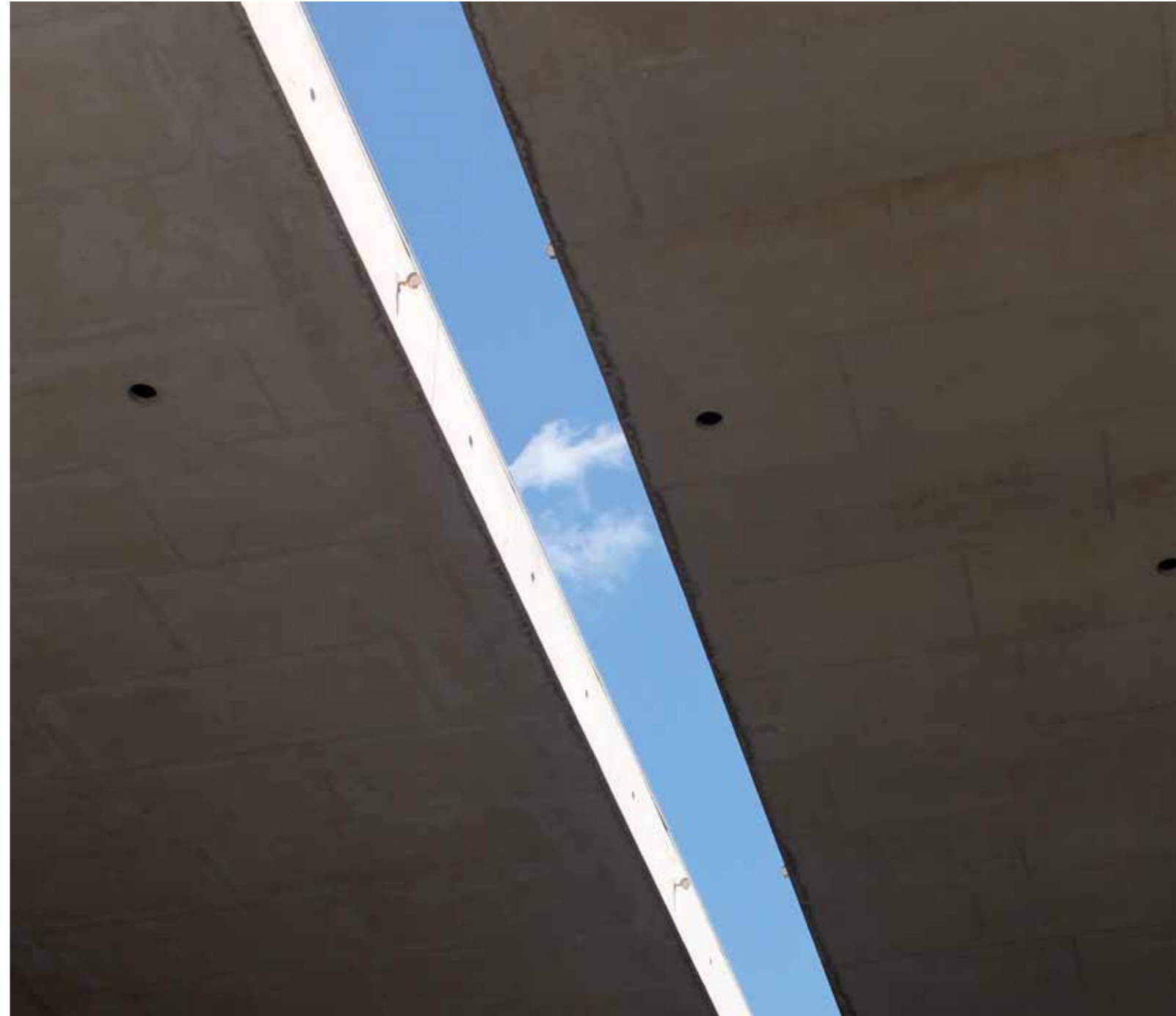
Fot. 205 ▲

Częste przedstawienie Jizō w sześciu osobach nawiązuje do sześciu ścieżek reinkarnacji, w których można odrodzić się jako niebianin, człowiek, walczący demon, głodny duch, zwierzę lub istota zesłana do piekieł.

W Y Z W A N I A

P R Z Y S Z Ł O Ś C I

Krematorium Baumschulenweg w Berlinie.



W 1895 roku miał miejsce pewien nietypowy „pogrzeb”. Wbrew tradycji i obyczajom, Fryderyk Engels zażyczył sobie spopielenia swych zwłok, a na domiar złego – rozsypania prochów na wodach Atlantyku. W ślad za nim poszły kolejne osobistości, wywołując podobnymi fanaberiami prawdziwy szok. Już sam fakt spalenia ciała wywoływał kontrowersje, a cóż dopiero rezygnacja z nagrobka, który zapewniał zachowanie w pamięci kolejnych pokoleń, nie mówiąc już o wskrzeszeniu ciała z martwych! Aż trudno sobie wyobrazić, że zaledwie sto lat później, w czasach współczesnych na kremację decyduje się aż 72% Brytyjczyków, a i spory odsetek, bo aż 60% z nich, rezygnuje z nagrobka na rzecz rozsypania prochów w przeróżnych miejscach. Mogą to być ulubione parki, lasy, góry, ogrody, miejsca, gdzie spędzają się najpiękniejsze chwile, a nawet boiska ulubionej drużyny piłkarskiej dla tych, którzy za życia byli zagorzałymi fanami futbolu. Angielskie prawo, które umożliwia ten rodzaj pochówku nie przewidziało, że niektóre, „kultowe” miejsca lub szczególnie popularne cele wycieczek krajoznawczych zostaną dosłownie zasypane prochami. Konsekwencji nikt się nie spodziewał: ekolodzy biją na alarm – warstwa popiołów bardzo niekorzystnie wpływa na lokalną faunę i florę¹.

¹ M. Kerrigan, *Op. cit.*, s. 212.

Najnowsza moda w zakresie pochówków wynika między innymi właśnie ze świadomości ekologicznej. Okazuje się, że nawet pozornie ekologiczne, starannie utrzymywane, cieszące oko równo przyciętą murawą cmentarze nie mają dobrego wpływu na środowisko naturalne, ze względu na stosowanie monokultury i aplikowanie dużych dawek pestycydów, przedostających się do wód gruntowych. Negatywne działanie na środowisko wykazuje również sam proces spopielenia zwłok, gdyż do atmosfery uwalniają się wówczas niebezpieczne pierwiastki, jak choćby rtęć pochodząca z wypełnień dentystycznych denatów (15% emisji rtęci do atmosfery w Wielkiej Brytanii pochodzi właśnie z kremacji zwłok²). Stosowanie w produkcji trumien metalowych okuć i różnego rodzaju farb i lakierów również raczej nie przysłuża się środowisku. Pojawił się nawet pomysł zastosowania chemicznej przeróbki zwłok w popiół i nietoksyczne ścieki, lecz jest to metoda dość kontrowersyjna, dopuszczalna obecnie tylko w kilku stanach USA. W 1997 roku szwedzka biolog, Susanne Wiigh-Mäsak, opatentowała metodę promesji, czyli zamrażania zwłok w ciekłym azocie w temperaturze minus 196 stopni Celsjusza, następnie rozbijania ich i granulacji. Uzyskaną w ten sposób sypką substancję poddać można działaniu pola magnetycznego, dla usunięcia metali pochodzących z protez i plomb. Metoda zainteresowała wiele krajów, Korea Południowa zdążyła ją już zalegalizować. Kto wie, może wkrótce krematoria zostaną zastąpione przez promatoria? Proces zamiany ciała w proch dzięki zamrażaniu jest zdecydowanie bardziej ekologiczny. Umieszczenie takich szczątków w biodegradowalnej urnie gwarantuje, że w przeciągu roku nastąpi ich całkowity rozkład, na co ciało w trumnie potrzebuje około 30 lat³. Na razie najbardziej przyjazny dla środowiska, a przy tym łatwiejszy do zaakceptowania z etyczne-

² A. N. de Sousa, *Death in the city: what happens when all our cemeteries are full?* [online] <http://www.theguardian.com/cities/2015/jan/21/death-in-the-city-what-happens-cemeteries-full-cost-dying> [dostęp 24.03.2015].

³ J. Tozer, *Cremation to be replaced by eco-friendly freeze-drying of corpses* [online] <http://www.dailymail.co.uk/news/article-409503/Cremation-replaced-eco-friendly-freeze-drying-corpse.html> [dostęp 30.03.2015].

go punktu widzenia okazuje się „zwykły” pochówek zwłok w ziemi. Stąd pomysł na eko-cmentarze, na których zmarli chowani są w biodegradowalnych całunach lub trumnach wyplatanych z łatwo rozkładających się naturalnych włókien, m.in. z bambusa, pandanu, bananowca, wierzby, a nawet z tektury⁴. Wielkość tabliczek ogranicza się do niezbędnego minimum lub zastępuje zasadzonym drzewkiem, zaś teren pokrywa różnorodna biologicznie roślinność przyciągająca różnorodność gatunków zwierząt. Warto przy tym wspomnieć, że znaczenie ma również głębokość pochówku: tam gdzie nie ma już tlenu, czyli poniżej 60 cm pod ziemią zamiast korzystnego procesu rozkładu zachodzi gnienie. Warto przy okazji wspomnieć o specjalnych całunach „Infinity Burial Suits” zaprojektowanych przez artystkę Jae Rhim Lee. W pośmiertne ubranie wszczepione zostały grzybnie specjalnego gatunku grzyba, którego rozrost na martwym ciele nie tylko przyspieszy rozkład zwłok, ale również zneutralizuje około 200 toksycznych związków chemicznych, które zakumulowane zostały w ciele człowieka – lub też zwierzęcia domowego – przewidziano bowiem także wersję dla pupili⁵ [fot. 206, 207].

W Japonii, dążącej do odzyskania miana kraju dbającego o ekologię, również coraz bardziej popularne stają się tzw. „Tree Burials”, czyli pochówki pod drzewami (*jumokuso*)⁶. Już około 50 świątyń w Japonii oferuje taką możliwość⁷. Po spopieleniu zwłok w krematorium, prochy są bezpośrednio umieszczane w ziemi, bez urny⁸ [fot. 208]. „Odmianą” owej praktyki jest *sakuradō*, czyli złożenie prochów pod drzewkami ozdobnych wiśni, których kwitnienie wczesną wiosną tradycyjnie podziwia się w Japonii. Jedynym śladem po zmarłym staje się dyskretna tabliczka z nazwiskiem. Z reguły do

⁴ *Materials* [online] <http://www.ecoffins.co.uk/materials.aspx> [dostęp 21.03.2015].

⁵ J. L. Rhim, *My mushroom burial suit* [online] https://www.ted.com/talks/jae_rhim_lee [dostęp 16.08.2015].

⁶ S. Penmellen Boret, *Japanese Tree Burial: Ecology, Kinship and the Culture of Death*, Routledge 2014, s. 9.

⁷ S. Hikaru, *Death and Dying in Contemporary Japan*, Routledge 2013, s. 180.

⁸ *Ibid.*, s. 191.

wyboru pozostaje około 20 rodzimych gatunków drzew i krzewów, co ma zapobiec rozpowszechnieniu obecnie w Japonii stosowaniu monokultur. Po 33 latach, jeśli rodzina nie wniesie opłat, miejsce udostępniane jest kolejnym pochówkom. Praktykuje się oczywiście również chowanie prochów pod istniejącym już drzewem – pod jednym okazem złożyć można prochy kilku osób. Możliwe jest również rozsianie popiołów w miejscu ważnym za życia danej osoby⁹.

Nowego rodzaju miejscem do przechowywania urn są w Japonii zmechanizowane, podziemne kolumbaria. Tokijskie, zarządzane przez firmę Nichiryoku, zawiera 8500 urn, które za pomocą automatycznych podajników w ciągu 60 sekund są w stanie dotrzeć do jednego z 10 stanowisk dla odwiedzających. Procedurę uruchamia się za pomocą karty RFID, czyli karty zbliżeniowej [fot. 209]. Japońskim rozwiązaniem zainteresowały się władze miast borykających się z brakiem miejsca – między innymi – Hongkongu¹⁰.

Czy dobrym rozwiązaniem dla wielkich metropolii, zmagających się z niedoborem miejsca byłoby pozbycie się cmentarzy i przeniesienie ich poza obręb miast? Czy cmentarze powinny zniknąć z naszego najbliższego otoczenia? Czy byłoby to rozwiązanie dobre ze społecznego punktu widzenia? Jak twierdzi dr Julie Rugg z University of York, kierująca grupą badawczą zajmującą się cmentarzami, usunięcie nekropolii z przestrzeni zurbanizowanej stanowiłoby ogromną stratę dla sfery emocjonalnej miast. Jakkolwiek to zabrzmiało, cmentarze stanowią integralną część życia każdego człowieka, wywołując pewne wspomnienia, sentyment, skojarzenia – podobnie jak szkoła czy szpital¹¹. Z cmentarzami wiążą się określone emocje, odwołujące się do pamięci o tych, którzy odeszli. I to nie tylko do bliskich, ale także osób odgrywających ważną rolę w historii.

⁹ J. Hendry, *op. cit.*, s. 217.

¹⁰ S. Biggs, S. Leung, *Hong Kong Looks to Japan's Nichiryoku Co. for Mechanical Tombs* [online] <http://www.bloomberg.com/apps/news?pid=newsarchive&sid=a4b1G1KF9uw8> [dostęp 14.04.2015].

¹¹ A. N. de Sousa, *op. cit.*

Wydaje się, że niezbyt dobrym pomysłem, z punktu widzenia kultuwania pamięci o wybitnych osobistościach, mających znaczący wpływ na historię danego kraju, byłoby chowanie ich z dala od centrów miast, na specjalnie wydzielonych obszarach. Przykład podjęcia takiego działania daje nam Rosja, gdzie w miejscowości Mytiszcz, oddalonej 25 km od centrum Moskwy, powstał w 2013 roku Federalny Cmentarz Wojskowy (Федеральное военное мемориальное кладбище) dla szczególnie zasłużonych [fot. 211-216]. Rozlokowany na powierzchni 55 hektarów, Federalny Cmentarz pomieścić może 40 tysięcy pochówków i – wedle projektanta Sergieja Witaljewicza Gorajewa, wystarczyć ma na 200 lat, jeśli chodzi o miejsca pochówkowe. Dotąd znane osobistości chowane były na cmentarzu przy Murze Kremlowskim [fot. 217-222], na Cmentarzu Nowodziewiczym i Cmentarzu Wagańkowskim – jednak tam miejsc zaczyna stopniowo brakować. Pojawiła się nawet idea przeniesienia innych (jak choćby Lenina, Stalina, czy Gagarina) na Cmentarz Federalny. Jaki wpływ miałyby takie postępowanie na wizerunek miasta, w którym groby owych postaci (niezależnie od oceny działalności niektórych z nich) stanowią ikonę miasta, budują jego tożsamość i charakter, opowiadając nie tylko historię Rosji, ale i całego świata. Czy nie ulegną zapomnieniu na oddalonym cmentarzu, na który, póki co, nie wpuszcza się zwykłych zwiedzających? Nekropolie, na których spoczywa ktoś znany, przyciągają mieszkańców i turystów – czy pozbawione grobów słynnych osobistości będą nadal tak chętnie i tłumnie odwiedzane?

Cmentarze przypominają również o nieuchronności śmierci, który to problem jest zupełnie odsuwany na bok we współczesnym życiu społecznym i traktowany jako niewygodny i krępujący temat tabu. Milczące przypomnienie o tym, co czeka każdego z nas, w tej sytuacji odgrywa z pewnością ważną rolę.

Cmentarze, jako tereny zazwyczaj dość rozległe, zielone, oddzielone od zgiełku miasta mogą pełnić funkcję miejskiego parku – miejsca wypoczynku dla mieszkańców, a nawet turystów. Jest to trend rozpowszechniony jeszcze w XIX wieku. W owych „parkach cmentarnych” zaobserwować można obecnie tendencję do pojawiania się zupełnie nowych form architek-

tonicznych, wznagających wrażenie przebywania w przestrzeni skłaniającej do refleksji i wyciszenia. Nastrój taki uzyskuje się poprzez stosowanie nowatorskich rozwiązań w zakresie projektowania miejsc składania zwłok lub prochów, lub poprzez kompozycję elementów wzbogacających krajobraz. Coraz częściej zauważyć można również stwarzanie, nieznanych dotąd na cmentarzach, miejsc spotkań dla rodziny lub znajomych – oddzielnych budynków, w których w zacisznej atmosferze można powspominać zmarłego, napić się kawy, czy porozmawiać z przyjaciółmi [fot. 230-233]. Przykład takiego rozwiązania stanowi „Pawilon” na cmentarzu Heidehof w holenderskim Apeldoorn. Ten pięknie wkomponowany w przestrzeń budynek oferuje spokojny klimat rozmów, a przeszklone ściany zapewniają wizualny kontakt z otoczeniem [fot. 234-240].

Na wielu istniejących cmentarzach pojawiają się nowoczesne kaplice pogrzebowe, nowatorskie jeśli chodzi o bryłę i zastosowane materiały, przydając przestrzeni nekropolii nowy, współczesny charakter. Często ich architektura nie nawiązuje do znanych nam tradycyjnych form kaplic cmentarnych, sprawiając tym samym, że przestrzeń ta staje się mniej obca i bezosobowa. Kaplice tego typu są obiektami niepowtarzalnymi, projektowanymi dla konkretnego miejsca. Przykładem takiego rozwiązania jest kaplica pogrzebowa w miejscowości Krasnja, nieopodal Ljubljany, stolicy Słowenii, gdzie przy starym cmentarzu projektanci z biura OFIS Arhitekti wkomponowali w stok wzgórza piękny w formie budynek¹² [fot. 241-244]. Innym przykładem zupełnie nowatorskiego podejścia do projektu domu pogrzebowego jest propozycja biura architektonicznego Cor & Asociados, zrealizowana w 2012 roku w okolicach Alicante w Hiszpanii. Cały obiekt to kompozycja przeszklonych pomieszczeń i przestrzeni zewnętrznych: granice między nimi są zatarte. Zgeometryzowane wnętrza świetnie współgrają z równie zgeometryzowanymi ogrodami. We wnętrzach domu pogrzebowego przewidziano przestrzenie zarówno dla większej liczby osób – dla prze-

¹² *Farewell Chapel by OFIS Arhitekti* [online] <http://www.dezeen.com/2009/06/17/farewell-chapel-by-ofis-architekti/> [dostęp 12.10.2015].

prowadzenia ceremonii pożegnalnych, jak i bardziej prywatne, gdzie można w mniejszym gronie spotkać się z bliskimi lub też w zupełnej samotności wspominać zmarłego. Nastrój zadumy potęguje oszczędność form i takie zorientowanie bryły oraz usytuowanie okien, by usunąć z kadru okoliczne budynki i pozostawić jedynie widoki odpowiednio zaprojektowanego ogrodu oraz krajobraz odległych wzgórz¹³ [fot. 245-248].

Przykładem coraz powszechniej wznoszonych na cmentarzach budowli są kolumbaria, czyli specjalne ściany z usytuowanymi w kilku rzędach wnękami na urny. Na ogół jest to prosta forma wynikająca bezpośrednio z funkcji, czasem jednak projektanci tworzą bardziej wyrafinowane propozycje, jak choćby te na cmentarzu de Nieuwe Ooster w Amsterdamie, największej nekropolii w Holandii pod względem liczby pochówków. Warto szczególnie przyjrzeć się całemu założeniu, które w 2007 roku zostało gruntownie przeprojektowane przez Karres+Brands, holenderskie biuro projektowe zajmujące się architekturą krajobrazu i urbanistyką. Przestrzeń cmentarza podzielona jest na wyraźne części, w których zawierają się fragmenty projektowane w latach 1889, 1915 i 1928. Poszczególne przestrzenie znacznie różnią się między sobą, jedynym spoiwem wydaje się być równoległość i linearność nowowprowadzonych elementów, tworzących całościową kompozycję przestrzenną cmentarza. Składają się na nią rzędy nowoczesnych, dostojnych pomimo pewnej dynamiki kolumbariów, podłużny, prostokątny staw ze stojącą wodą oraz szeregi kamiennych form przygotowanych dla pochówków ziemnych. Równoległe rozplanowane elementy spinają skośne ścieżki przechodzące przez staw, szpalery roślinności i rzędy kolumbariów. Zastosowane elementy zupełnie nie budzą skojarzeń ze znanymi dotąd przestrzeniami funeralnymi, a jednak poprzez swój wyrafinowany kształt, stwarzają szczególny klimat i nastrój¹⁴ [fot. 257-275].

¹³ *Funeral Home and Garden in Pinoso / Cor & Asociados* [online] <http://www.archdaily.com/375478/funeral-home-and-garden-in-pinoso-cor-and-asociados> [dostęp 12.10.2015].

¹⁴ F. Zamora Mola, *Atlas współczesnej architektury miejskiej*, Wyd. TMC, Warszawa 2013, s. 355.

Ciekawą propozycję stanowi cmentarz w Langedijk w północnej Holandii, zaprojektowany również przez Karres+Brands. Oddany do użytku w 2008 roku cmentarz Algemene Begraafplaats de Oostervaart, to przykład nowoczesnej, parkowej przestrzeni, świetnie wpisanej w otaczający krajobraz. Projektanci za pomocą żywopłotów wydzielili siedem „pokoi cmentarnych”, z których każdy charakteryzuje się innym układem. Roślinność jest tu z góry zaplanowana i wraz z abstrakcyjnymi liniami z czerwonego lub szarego betonu przecinającymi trawnik, tworzy ciekawą geometryczną, choć nieregularną kompozycję. Interesujący efekt daje nasadzenie wysokich, kołysanych wiatrem traw i lawendy w długich, prostych rzędach, co porządkuje przestrzeń, jednocześnie nadając miejscu swobodny, idylliczny wyraz. Prosty, acz błyskotliwym zabiegiem jest zwrócenie ławek w kierunku otaczającej przestrzeni, przez co krajobraz wokół staje się niejako częścią cmentarza. Przywodzi to na myśl chińską sztukę „pożyczonego krajobrazu” stosowaną w klasycznych ogrodach [fot. 276-288].

Zauważyć można, że nowoczesne cmentarze charakteryzuje prostota i geometryzacja przestrzeni. Przykłady takich rozwiązań znajdujemy we Włoszech, jak choćby w Gubbio, małym włoskim miasteczku o starożytnym rodowodzie. Architekt Andera Dragoni w ramach rozbudowy istniejącego cmentarza, zaprojektował układy trawertynowych, monumentalnych murów nawiązujących do linearnego układu antycznego miasta. Przejścia, amfilady, place, otwory – wszystkie te elementy i formy tworzą niezwykle nastrój skłaniający do refleksji i zadumy¹⁵ [fot. 289-291].

Podobna prostota i oszczędność form cechuje nową część cmentarza Valera na obrzeżach Parmy, tu jednak zastosowano wyraźną, niemal antyczną symetrię i porządek. Nowa część cmentarza, zaprojektowana przez włoskiego architekta Paolo Zermaniego, to prostokątny ogród otoczony murem i w części centralnej – kolumnadą, z osiowo umiejscowionym krematorium.

¹⁵ *Cemetery complex by Andrea Dragoni contains public plazas and site-specific artworks* [online] <http://www.dezeen.com/2014/01/07/cemetery-andrea-dragon-plazas-artworks/> [dostęp 30.03.2015].

Pod zacięną kolumnadą znajduje się minimalistyczne kolumbarium. Cała kompozycja przywołuje skojarzenie z dawnymi cmentarzami wirydarzowymi, gdzie pochówki lokowano wzdłuż otwartych do wnętrza prostokątnego dziedzińca krużganków. Wnętrza dwóch ogrodów podzielone zostały na cztery kwadratowe części, w jednej z nich usytuowano proste, kamienne fontanny z płytką wodą odbijającą majestatyczne kolumny budynku [fot. 292-294].

Warto też zwrócić uwagę, że współcześnie wykorzystuje się różne, ukształtowane przez wieki i w różnych obszarach, kompozycje cmentarzy. Możemy zatem spotkać układy mocno zgeometryzowane, do których zaliczają się właśnie cmentarze wirydarzowe, często stosowane są układy ortogonalne, cechujące się porządkiem geometrycznym wpisanym w zastany krajobraz, interesującą kompozycją wynikającą z idei równości zmarłych wobec śmierci są cmentarze skandynawskie, wpisane w kwadrat lub koło¹⁶. Funkcjonują również założenia o układzie bardzo swobodnym, których geneza wiąże się bądź z ekologią, bądź z ideą skromnego niepozostawiania po sobie zbyt ingerujących w krajobraz śladów. We współczesnych projektach różne układy często łączone są ze sobą, zarówno w realizacjach projektowanych od podstaw, jak i w rozbudowach starych cmentarzy. Czasem jest to kontynuacja pierwotnego układu, a czasem, na zasadzie kontrastu, zupełnie od niego odejście.

Różne układy przestrzeni sepulkralnej często związane są z różną formą pochówku – miejsca inhumacji są inne niż miejsca składania urn i jeszcze inne niż tzw. pola pamięci, czyli miejsca rozsypywania prochów.

Zaakcentować należy również, że współcześnie, ze względu na coraz bardziej rozpowszechniony zwyczaj spopielenia zwłok, przybywa krematoriów i że obiekty te stanowią poważne wyzwanie dla projektantów, i niejednokrotnie stają się prawdziwymi dziełami sztuki architektonicznej. Za przykład niech posłuży krematorium Baumschulenweg w Berlinie, zaprojektowane przez pracownię Shultes Frank Architekten. Wnętrze tej

¹⁶ Szerzej o kompozycjach przestrzeni cmentarnych w: A. Długozima, M. Rej, *Współczesne tendencje w projektowaniu cmentarzy w Europie*, [w:] „Przestrzeń i Forma”, nr 21/2014, [online] http://www.pif.zut.edu.pl/pif-21_pdf/D-02_PiF21_D%C5%82ugozima_Rej.pdf

niezwykłej budowli wprost zapiera dech w piersiach, za sprawą potężnych filarów, które zdają się wcale nie wspierać konstrukcji, lecz prowadzić dalej, wyżej, do nieznanych, nieosiągalnych, lecz pięknych przestrzeni. Owo wnętrze pełne jest symboli, jak choćby jajko, symbol nowego życia, zawieszony nad stojącą wodą płytkiego okrągłego (nieskończoność?) basenu. Wnętrze jest pełne umiejętnie wpuszczonego naturalnego światła – dającego otuchę i nadzieję. Projektanci, moim zdaniem, osiągnęli mistrzostwo, jeśli chodzi o kreowanie nastroju, co w przypadku tak bolesnego i głębokiego przeżycia jakim jest pogrzeb bliskiej osoby, jest niezwykle istotne [fot. 295-303].

Przy tej okazji warto zadać sobie pytanie, co tak konkretnie sprawia, że w Polsce, podobnie jak w Europie (która wywodzi się przecież z tradycji chrześcijańskiej) kremacja zwłok staje się coraz bardziej popularna. Wszak to właśnie inhumacja miała odróżniać pochówki chrześcijańskie od pogańskiego ciałopalenia. Kościół katolicki nadal nawołuje do zachowania tradycji grzebania ciał zmarłych: *W miarę rozwoju cywilizacji pojawił się w naszej zachodniej kulturze także zwyczaj spopielenia ciał zmarłych. Kościół sprzeciwiał się tej praktyce wówczas, kiedy była ona formą demonstracji antyreligijnej i znakiem sprzeciwu wobec chrześcijańskiej wiary w zmartwychwstanie ciała. Dziś, gdy dla wielu kremacja przestała być wyrazem takich postaw w odniesieniu do wiary chrześcijańskiej, Kościół zezwala na kremację, „jeśli nie podważa wiary w zmartwychwstanie ciała”. (...) Kościół nadal jednak zaleca i popiera biblijny zwyczaj grzebania ciał zmarłych. (...) Wszystkich jednak, którzy rozważają możliwość kremacji, prosimy, aby decyzji tej nie podejmowali pochopnie i wzięli pod uwagę chrześcijańską tradycję. „Prochy bowiem wyrażają zniszczenie ludzkiego ciała i nie oddają idei «snu» w oczekiwaniu zmartwychwstania. Ponadto właśnie ciału, a nie prochom, oddaje się część w czasie liturgii, ponieważ od chwili chrztu świętego stało się ono świątynią uświęconą przez Ducha Świętego”¹⁷.*

¹⁷ List pasterski Episkopatu Polski o szacunku dla ciała zmarłego i obrzędach pogrzebu (w przypadku kremacji) odczytany w dniu 13 listopada 2011 roku, Konferencja Episkopatu Polski [online] http://episkopat.pl/dokumenty/listy_pasterskie/4404.1,List_pasterski_Episkopatu_Polski_o_szacunku_dla_ciala_zmarlego_i_obrzedach_pogrzebu_w_przypadku_kremacji.html [dostęp 1.11.2015].

Rozpowszechnianie się zwyczaju poddawania ciał kremacji wynika z różnych przyczyn, może się wiązać z rosnącą laicyzacją lub rzeczywiście chęcią przeciwstawienia się wierze, może być związana z niższymi kosztami pogrzebu, modą, kwestiami ekologicznymi lub estetycznymi. Największą liczbę kremacji w Europie przeprowadza się w Czechach, bo aż w przypadku 80% pochówków. Geneza tego zjawiska jest bardzo ciekawa, wiąże się z buntem przeciwko panowaniu Habsburgów i narzucanej przez nich przez stulecia wiary katolickiej. Od momentu powstania niepodległej Czechosłowacji w 1918 roku, z zapalem zaczęto likwidować wszelkie austriackie, a tym samym katolickie wpływy. Wyrazem tego buntu było między innymi wznoszenie w całym kraju krematoriów, aby zmarłych nie grzebać w tradycyjny katolicki sposób¹⁸ [fot. 304, 305].

Jeszcze innym, ciekawym zjawiskiem wiążącym się z laicyzacją społeczeństwa, staje się moda na zapewnienie sobie pochówku w sąsiedztwie jakiejś znanej osobistości ze świata polityki, ale również w pobliżu słynnych aktorów, piosenkarzy, czy innych idoli masowej kultury. Ceny takich kwater to nie lada wydatek. Miejsce w krypcie nieopodal grobu Marilyn Monroe zostało sprzedane w 2009 roku za 4,6 mln dolarów¹⁹. Niegdyś marzeniem było spocząć blisko świętego...

Powróćmy jednak do problemów „zwykłych śmiertelników”. W 2004 roku po raz pierwszy w historii ludzkości liczba mieszkańców miast przekroczyła liczbę mieszkańców wsi. Co roku umiera na świecie 55 milionów ludzi²⁰. Łatwo zatem wyobrazić sobie, co dzieje się w najbardziej zatłoczonych i najludniejszych miastach świata. Brak miejsca dla żywych, a co dopiero dla umarłych! Architekci i projektanci prześcigają się w pomysłach na alternatywne sposoby pochówków. Potrzeba innowacji w tym zakresie wynika z palącego problemu braku miejsca i związanymi z nim wysokimi cenami za grunt. Roz-

¹⁸ M. Szczygieł, *Zrób sobie raj*, Wyd. Czarne, Wołowiec 2011, s. 146.

¹⁹ *Najdroższe cmentarze na świecie. Tutaj na miejsce wiecznego spoczynku trzeba wydać fortunę* [online] http://www.biztok.pl/biznes/najdrozsze-cmentarze-na-swiecie-tutaj-na-miejsce-wiecznego-spoczynku-trzeba-wydac-fortune_a22613 [dostęp 1.11.2015].

²⁰ A. N. de Soussa, *op. cit.*

ległe zielone nekropolie jako miejsca duchowych doznań to pewnego rodzaju luksus, na który mogą sobie pozwolić miasta nieprzeludnione, dysponujące wolną przestrzenią. Dostępność miejsca, które mogłoby zostać przeznaczone na cmentarze jest mocno ograniczona w wielu światowych metropoliach, które zresztą stale zasilane są przez przybyszów szukających lepszej pracy, wykształcenia, perspektyw. Kontrowersyjnym dość pomysłem, który traktować można jako ciekawostkę, jest chowanie ciał w pozycji pionowej, co może wydawać się żartem, ale na taki właśnie koncept wpadła firma Palacom. W australijskim Derrinallum powstał cmentarz, na którym ciała chowane są w pionie (po ich wcześniejszym zamrożeniu) i w biodegradowalnych całunach zamiast trumien²¹.

Jednym z bardziej akceptowalnych pomysłów jest idea związana z pięciem się w górę, czyli wznoszeniem cmentarzy w wieżowcach. Najwyższym z istniejących na świecie jest brazylijski Memorial Necropole Ecumenica, 108-metrowy budynek wpisany do Księgi Rekordów Guinnessa. „Cmentarz” został otwarty w 1983 roku i obecnie jest w nim pochowanych 14 tysięcy zmarłych, zaś łącznie posiada 25 tysięcy miejsc. Nekropolia wyposażona jest w liczne udogodnienia, sale ceremonialne, kaplice, a nawet ogrody z wodospadami, ptaszarnię oraz restaurację²² [fot. 311].

Wertykalny cmentarz Moksha Tower, to koncepcyjny projekt dla cierpiącego na permanentny brak miejsca, indyjskiego Mumbai. Wieżowiec zaprojektowany przez Yalin Fu i Ihsuan Lin przeznaczony miałby być, co ciekawe, dla wyznawców różnych religii: hinduistów, muzułmanów, chrześcijan i parsów. Nowoczesna konstrukcja posiada w projekcie rozległe tereny zielone, dzięki czemu całe założenie zapewnić ma absorpcję dwutlenku węgla, wpływając tym samym na polepszenie klimatu zatłoczonego miasta²³ [fot. 308].

²¹ E. Sobey, *Upright burials offered at Derrinallum* [w:] „The Courier”, 15.12.2009 [online] <http://www.thecourier.com.au/story/540607/upright-burials-offered-at-derrinallum/> [dostęp 6.09.2015].

²² *Memorial Necropole Ecumenica* [online] www.memorialsantos.com.br [dostęp 23.03.2015].

²³ Y. Yuka, *Vertical Cemetery is a Greenery Clad Final Resting Place for Mumbai* [online] www.inhabitat.com/vertical-cemetery-is-a-green-lineg-final-resting-place-for-mumbai/ [dostęp 23.03.2015].

Ciekawym pomysłem jest praca konkursowa w ramach 2011 Scyscraper Competition. Finaliści – Filette Romaric i Chandrasegar Velmourougane zaproponowali stworzenie w centrum Paryża wertykalnego cmentarza, dobrze widocznego z wielu zakątków miasta. Według autorów koncepcji, pomysł czasowej egzystencji grobów (w Paryżu – przez 10 lat), z późniejszym jego przekopaniem, jest dość brutalny – zmarłym należy się szacunek przejawiający się fizycznym istnieniem po nich jakiejś materialnej pamiątki. Autorzy stworzyli budynek w kształcie pustego w środku walca z okrągłym basenem na parterze. Wnętrze otwiera się ku niebu, naturalne światło dociera w głąb budynku. Od strony wewnętrznej w ścianach umieszczone są urny, natomiast na zewnątrz obecność zmarłego reprezentuje podłużny element z elastycznego materiału. Swobodne falowanie owych form, podobne do poruszania się traw na wietrze, niejako ożywiałoby w ten symboliczny sposób pamięć o zmarłych²⁴ [fot. 309, 310].

„Budynki cmentarne” nie muszą być kolumbariami, w których przechowuje się urny, przykład chowania ciał zmarłych w tego rodzaju obiektach architektonicznych pochodzi z Izraela, gdzie zgodnie z zasadami religii ciało nie może być poddane kremacji. Również i tam miasta borykają się z wysokimi cenami za grunt oraz z brakiem miejsca – architekci proponują zatem wyjście w górę. Na głównym cmentarzu w Gusz Dan²⁵, powstaje „miasto umarłych”, które ma pomieścić 200 tysięcy grobów w 17 wielopiętrowych budynkach²⁶. Interesująca, pofalowana bryła wyrosła na Cmentarzu Yarkon [fot. 312]. W Tel Awiwie na cmentarzu Kiriat Szaul funkcjonuje już kilkupiętrowa budowla posiadająca na każdym piętrze trzy „warstwy” mogił, do których ciała wsuwane są na specjalnych szynach i spoczywają na wymaganej przez nakazy religijne, 60-centymetrowej warstwie ziemi. Na ścianie montowane są płyty, na których znajdują się inskrypcje dotyczące zmarłych. Budynek

²⁴ *Vertical Cemetery for Paris* [online] <http://www.evolo.us/architecture/vertical-cemetery-for-paris/> [dostęp 26.03.2015].

²⁵ Obszar metropolitalny w Izraelu, obejmujący dzielnice Tel Awiwu.

²⁶ E. Sidi, *op. cit.*, s. 335.

ten robi szczególne wrażenie, przede wszystkim dlatego, że w ogóle nie przypomina cmentarza, ani żadnego miejsca związanego z chowaniem zmarłych (np. kolumbarium). Nie znając przeznaczenia budynku, trudno domyślić się jego funkcji [fot. 313-317]. Prawdopodobnie tego rodzaju budynki stanowią będą wkrótce powszechne wyzwanie dla architektów i projektantów z całego świata. Będą się oni musieli zmierzyć zarówno z koniecznością zachowania zasad religijnych obowiązujących w danym miejscu, jak i maksymalnym wykorzystaniem terenu, oraz kwestiami estetycznymi – dotyczącymi wpisania nowego budynku w, jakże często, zabytkową tkankę miasta.

Idea nekropolii mieszczącej się w budynku staje się coraz bardziej popularna w Azji Południowo-Wschodniej. Oferta sieci Nirvana, począwszy od momentu założenia pierwszej palcówki w malezyjskim Semeniyh w 1990 roku, stale się rozwija, świadcząc już usługi w wielu innych miastach Malezji, jak również w Singapurze, Indonezji, Kambodży i na Tajwanie. Oferta firmy jest kusząca: *Kolumbarium Nirvana Memorial Garden to połączenie sztuki i technologii, chińskiej kultury z nowoczesną architekturą. Miejsce ostatniego spoczynku nie musi być zimne i ponure, może to być przyjemne miejsce dla rodziny i znajomych chcących odwiedzić swoich bliskich*²⁷. W budynkach znajdują się większe i mniejsze sale modlitw z posągami Buddy (przypominającymi wnętrza świątyń) oraz wiele sal-kolumbariów o zróżnicowanym standardzie. Oprócz tego są również wnętrza wypoczynkowe, w tym kafeterie i restauracje, ogrody z bambusami i wodospadami. Urny z prochami zmarłych umieszczane są w niszach, pojedynczych lub przeznaczonych dla kilku osób. W klimatyzowanych salach czekają na odwiedzających wygodne siedziska. Wszystkie wnętrza – na modłę azjatycką – lśnią złotem, kryształami, szkłem i migającymi, kolorowymi światłami. Dominującymi barwami są pochodne złota – żółty, pomarańczowy, brązowy oraz czerwień. Taka aranżacja wnętrza, sprawiająca wrażenie luksusu i wielkiego przepychu, ma upewniać klientów, że odpowiednio zadbał o swych bliskich, gwarantując im

²⁷ *Nirvana Memorial Garden Singapore* – 富贵山庄(新加坡) – *State of The Art Six Star Premium Columbarium* [online] <http://www.nirvanacolumbarium.com/> [dostęp 28.03.2015] tłumaczenie autorki.

wieczny spoczynek na najwyższym poziomie. Firma zapewnia o stosowaniu zasad *Feng shui* oraz wszelkich reguł wiążących się z pochówkiem w obrządku buddyjskim. W Nirvana Memorial organizowane są liczne święta związane nie tylko z kultem zmarłych. Ma to być miejsce skupiające ludzi odwiedzających swych bliskich, ale w zupełnie innym otoczeniu, w okolicznościach odmiennych niż na znanych dotąd cmentarzach pod chmurką. Słychać tu spokojną muzykę ambient, a nie zgiełk wielkiego miasta. Izolowanie się od natury, odcinanie od warunków pogodowych i klimatycznych – monsunowych deszczy, równikowych upałów, jest charakterystyczne dla krajów Azji Południowo-Wschodniej, nie dziwi więc fakt, że tak chętnie przyjmuje się w tych rejonach pomysł pozostawienia prochów ukochanych bliskich w luksusowych, klimatyzowanych, komfortowych pomieszczeniach z wszelkimi wygodami dla żyjących [fot. 318-322].

Okazuje się, że przemysł pogrzebowy może być całkiem intratnym interesem. Za przykład niech posłuży firma Lungyen Life Service, która po 11 latach istnienia, od 2002 r., znalazła się na liście Forbsa wśród 200 azjatyckich firm z kapitałem powyżej miliarda dolarów (wartość rynkowa firmy to 1,24 miliarda dolarów amerykańskich w 2013 r.)²⁸. Przedsiębiorstwo oferuje wszelkie usługi związane z przygotowaniem pochówku, przewozem ciała, kremacją, uroczystościami rodzinnymi – zapewniając ich najwyższy standard. Zauważyć można przy tym, że firma rozwijająca sieć placówek w całej Azji Południowo-Wschodniej, stawia również na jakość przestrzeni funeralnej pod względem designerskim – projekt przestrzeni otaczającej kolumbarium w Taipei powierzono wybitnemu architektowi japońskiemu – Tadao Ando²⁹. Czyżby oznaczało to początek nowego trendu w tej dziedzinie również w Azji – by przestrzenią cmentarną zajmowali się wielcy architekci i projektanci? [fot. 323-324].

²⁸ Lungyen Life Service [online] <http://www.forbes.com/companies/lungyen-life-service/> [dostęp 7.04.2015].

²⁹ J. Huang, *Final Farewells: Doing it in Luxury with Lungyen Life Service* [w:] „India Forbes”, 3.09.2013 [online] <http://forbesindia.com/article/best-under-a-billion/final-farewells-doing-it-in-luxury-with-lungyen-lifes-service/36013/0> [dostęp 7.04.2015].

W lubującej się w minimalistycznych rozwiązaniach Japonii, spotkać można całkiem inne propozycje kolumbariów mieszczących się w budynkach. Przykładem jest projekt Myoenji Columbarium pracowni architektonicznej Furumori Koichi zrealizowany w 2014 roku w miejscowości Iizuka w prefekturze Fukuoka. Obok historycznej świątyni wzniesiono nowoczesny, pozbawiony okien betonowy obiekt, nawiązujący jedynie formą dachu do tradycyjnego drewnianego budownictwa. Do wnętrza budynku światło sączy się przez przeszklony strop i drewnianą kratownicę, wspartą na 21 kolumnach rozmieszczonych w rzędach po trzy, lecz sprawiających wrażenie chaotycznie rozrzuconych. Rozproszone światło daje ciekawy efekt braku cieni, kolumny wydają się lewitować nad jasną posadzką. Stworzono nastrój ciszy i refleksji³⁰ [fot. 325-328].

Przedsiębiorstwa pogrzebowe prześcigają się w ofertach, w których stawia się na ekstrawagancję, zaskoczenie i awangardę. Potężne mauzoleum czy piękna rzeźba na grobowcu, już nie wystarczają dla zaspokojenia pragnień o wyjątkowym pogrzebie dla bliskiej osoby. Jedną z bardziej oryginalnych propozycji jest wysłanie prochów w przestrzeń kosmiczną. Tego rodzaju nietypową działalnością zajmuje się przedsiębiorstwo Celestis, wykupujące przestrzeń ładunkową raket kosmicznych. Oferta obejmuje różne warianty: wyniesienie prochów w przestrzeń kosmiczną, by po osiągnięciu zerowej grawitacji powróciły na Ziemię, umieszczenie ich na orbicie okołozemskiej albo okołoksiężycowej lub też wysłanie ich na Księżyc. Prochy mogą zostać również wyekspediowane w odległą przestrzeń kosmiczną. Dewizą firmy są poetyckie słowa: *...From the stars we are born, to the stars we will return...* („Zrodziliśmy się z gwiazd i do nich powrócimy”)³¹.

³⁰ Furumori Koichi adds timber latticework to a concrete Japanese temple extension [online] <http://www.dezeen.com/2014/11/07/myoenji-columbarium-furumori-koichi-architectural-design-studio-timber-latticework-temple-extension-japan/> [dostęp 30.03.2015].

³¹ *From the stars we are born, to the stars we will return...* [online] <http://www.celestis.com/> [dostęp 28.03.2015].

Oczywiście pogrzeb w kosmosie nie przyjmuje (na razie) żadnej materialnej formy cmentarza, istnieją jednak inne, równie oryginalne, pomimo że całkiem „ziemskie” pomysły na wybór miejsca ostatniego spoczynku. Na genialną w swej prostocie myśl wpadli twórcy Neptune Memorial Reef, czyli cmentarza znajdującego się na dnie morskim, w odległości około 5 km od wybrzeża Florydy. Motto tej nietypowej nekropolii brzmi: *Creating life... after life* („Tworzenie życia... po życiu”)³². Ideą jego założycieli było bowiem stworzenie największej na świecie rafy pokrywającej powierzchnię 65000m². Podwodne założenie posiada ławki, alejki, bramę ze strzegącym ją dostojnym lwem i rzecz jasna nagrobki, które w naturalny sposób pokrywają się tworzonymi przez morskie żyjątka strukturami. Prochów nie zakopuje się w dnie, lecz miesza się je ze specjalną zaprawą cementową, z której następnie wykonywane są nagrobki – np. w kształcie muszli, czy rozgwiazd, do których mocuje się małe tabliczki z informacjami o zmarłym. Cmentarz na dnie morza posiada wszelkie atesty nie tylko w zakresie wpływu na środowisko naturalne, ale także bezpieczeństwo żeglugi czy połowów [fot. 329, 330].

Inną propozycją związaną również z wodą, ale w tym wypadku z jej powierzchnią jest projekt Tin Shun Buta, młodego architekta z Hongkongu. Jego koncepcja oparta jest na stworzeniu pływającego kolumbarium z własnym krematorium, zacumowanego do lądu w okolicach Hongkongu. „Wyspa” miałaby stanowić alternatywę dla przepelnionych cmentarzy w 7-milionowym mieście, gdzie, jak się przewiduje, w ciągu dekady przybędzie 400 tysięcy nowych urn do pogrzebienia. Przy czym rodzaj pochówku, miejsce spoczynku, a nawet okolica mają ogromne znaczenie w silnie zakorzenionej chińskiej tradycji kultywowania pamięci o przodkach. Koncepcja Tin Shun Buta jest z pewnością interesującą propozycją dla przeludnionych megamiast znajdujących się na wybrzeżach i posiadających bezpośredni dostęp do morza [fot. 331, 332].

³² *The Neptune Memorial Reef. Creating life... after life* [online] <http://www.nmreef.com/index.html> [dostęp 28.03.2015].

Interesującym zagadnieniem dotyczącym cmentarzy, wartym gruntownego zbadania, jest kwestia udziału artystów i uznanych projektantów w ich tworzeniu – zarówno jeśli chodzi o ogólne rozwiązania przestrzenne, jak i pojedyncze pomniki nagrobne. Jak wynika z powyższej analizy, powstają na świecie założenia, zarówno nowe, jak i wprowadzane na funkcjonujących już cmentarzach, które stanowią pewne kompleksowe projekty. Całościowe rozwiązania przestrzenne cechuje określony porządek, myśl przewodnia, podporządkowanie głównej idei. Takie działania projektowe zapewniają zachowanie pewnego estetycznego ład. Cała przestrzeń cmentarna może być wielowątkowym dziełem – począwszy od układu i kompozycji przestrzeni, poprzez dobór form, materiałów, oświetlenia, jak również roślin, wprowadzania budynków i elementów małej architektury. Każdy z wymienionych aspektów może mieć znaczenie symboliczne mówiące zarówno o stosunku do śmierci, jak i do życia, do zmarłych, do religii, do kwestii równości wobec nieuniknionego końca, do odpowiedzi na pytanie, co dzieje się dalej. Może zadawać podstawowe pytania filozoficzne. Nawet rośliny lub ich brak, symboliczne zastosowanie pojedynczego drzewa lub kompozycja określonych roślin to ładunek pewnych informacji, czy też nośnik wrażeń i skojarzeń. Istnienie (bądź nie) ogrodzenia, jego wysokość, transparentność, materiał – to również elementy składające się na całość wielowątkowej kompozycji przestrzennej. Otwarcie na inne widoki lub ich przesłanianie, „pożyczanie krajobrazu”, to kolejne elementy wpływające na całościowy odbiór przestrzeni, na jej działanie emocjonalne, wrażenia, które wywołuje.

Odnosząc się do przestrzeni cmentarnej w Polsce, warto zadać sobie pytanie co sprawia, że dawne, stare cmentarze odbieramy jako piękne, nostalgiczne i wyjątkowe, podczas gdy na współczesnych nekropoliach poraża brak gustu i jakiegokolwiek smaku? Czy artyści w ogóle zajmują się tym rodzajem przestrzeni? Czy stała się ona niegodna ręki twórcy? Dystrybucją i projektowaniem nagrobków zajmują się kamieniarze oferujący zestaw najbardziej „chodliwych” wypolerowanych płyt nagrobnych z zestawem czcionek gra-

werowanych komputerowo. Nagrobki takie nie mają żadnego indywidualnego charakteru, nie mówią niczego o zmarłym, lub o uczuciach ich bliskich. Jedynie wielkość płyty informuje o zasobności rodziny. Do absolutnych wyjątków na polskich cmentarzach należą wykonywane przez artystów rzeźby nagrobne, za przykład niech posłuży cmentarz parafialny przy ul. Nowina w Poznaniu, gdzie sensację wywołała rzeźba Igora Mitoraja na grobowcu znanych zamożnych poznaniaków [fot. 352]. Co ciekawe, zarówno na cmentarzach zachodniej Europy, jak i w np. w Rosji – kraju kojarzącym się z pewnym konserwyzmem, dostrzec można tendencję do indywidualizowania pomników nagrobnych. Stosowane są najróżniejsze formy, materiały, barwy, nawet elementy codziennego użytku, z którymi zmarły był szczególnie związany. Nagrobki wiele mówią o pochowanych – jakimi byli za życia, o ich charakterze, profesji, zainteresowaniach [fot. 334-342, 345-350]. Odwiedzanie takich cmentarzy, oglądanie pomników, czytanie epitafiów (poważnych lub wesołych) jest jak poznawanie tych osób. Ucieczka od uniformizacji jest często treścią naszego życia, staramy się wypracować swoje własne indywidualne „ja”, dlatego więc zupełnie nie widać tego na naszych cmentarzach: czy „inny” nagrobek byłby nie do zaakceptowania, narażałby na śmieszność lub wykluczenie?

Przy tej okazji warto zastanowić się nad jeszcze jedną kwestią – na większy indywidualizm można sobie pozwolić raczej tylko w odniesieniu do pomników nagrobnych. Znacznie mniejsze są możliwości w tym względzie, jeśli chodzi o kolumbaria. Te ostatnie projektowane są jako zunifikowane i możliwość jakiegokolwiek autonomii inwestora ogranicza się najczęściej jedynie do wyboru płyty lub rodzaju czcionki, a nierzadko nawet taka dowolność jest niemożliwa: nisze mogą być całkowicie ujednolicone. Czy warto poddać się takiej „standaryzacji”, czy też należy dążyć do pozostawienia wyboru indywidualnym oczekiwaniom? Jest to, jak wspomniano wyżej, kwestia świadomości estetycznej, wyrobienia pewnego gustu i poczucia odpowiedzialności za własne ingerencje w przestrzeń, które w tej chwili w Polsce pozostawiają na ogół wiele do życzenia.

Z jednej strony całościowy projekt przestrzenny, o wysokich walorach estetycznych i użytkowych, jest wielką wartością, z drugiej – istotne jest jednak również, jak się wydaje, zachowanie, mimo wszystko, pewnego indywidualizmu, osobistego rytu. Dobrym zatem rozwiązaniem jest opracowywanie przez projektantów spójnych, ogólnych koncepcji przestrzennych z uwzględnieniem możliwości wprowadzania autonomicznych rozwiązań w zakresie poszczególnych nagrobków. Możliwe jest też oddzielenie pewnych stref, nazwijmy to „prywatnych” – zawierających pochówki, od „publicznych”, z których korzystać można jak z każdego parku, i w których różnorodność form nagrobków nie będzie zakłócać kompleksowej koncepcji całości przestrzeni. Takie rozwiązania wydają się korzystne, zwłaszcza, że wedle obowiązującego u nas prawa, nowe cmentarze muszą być parkami: *Cmentarzę projektuje się i utrzymuje jako tereny o założeniu parkowym*³³.

Pojawia się także inne zagadnienie – obecności sztuki na cmentarzach, lecz nie tylko w kontekście nagrobków, czy innych elementów stanowiących integralną część tej przestrzeni – lecz jako wyjątkowego miejsca prezentacji dzieł artystów. Obecność sztuki na cmentarzu może przybrać charakter czasowej lub stałej wystawy, czy też innych działań przestrzennych niezwiązanych *stricto* z funkcją pochówku zmarłych. Obcowanie ze sztuką w kontekście tego rodzaju miejsca może dać niezwykle silne wrażenia i niecodzienne przeżycia, może zmienić sposób postrzegania naszego życia. Działania takie są już podejmowane, jak choćby na bostońskim cmentarzu Forest Hills, gdzie cyklicznie pojawiają się wystawy rzeźby, malarstwa, a nawet sztuki użytkowej³⁴ [fot. 351].

³³ Rozporządzenie Ministra Infrastruktury z dnia 7 marca 2008 r. w sprawie wymagań, jakie muszą spełniać cmentarze, groby i inne miejsca pochówku zwłok i szczątków, Dz.U. 2008 nr 48 poz. 284.

³⁴ *Archive of past exhibitions* [online] http://www.foresthillstrust.org/archive_ex.html [dostęp 6.09.2015].

W zakresie projektowania cmentarzy dzieje się w świecie bardzo wiele. Nowoczesna architektura dynamicznie wkracza w te miejsca – nie tylko zastępując tradycyjne kaplice pogrzebowe, ale także proponując budynki o całkiem nowej, niekiedy zaskakującej funkcji. Cmentarze stają się coraz bardziej przyjaznymi dla odwiedzających terenami, projektowane są tak, by obok swej podstawowej funkcji stały się także miejscem wypoczynku i relaksu, a nawet spotkań towarzyskich czy rodzinnych – i to nie tylko przy okazji świąt lub pogrzebów. W zakresie kompleksowych projektów przestrzeni funeralnej, jesteśmy świadkami wprowadzania w tę sferę całkiem odważnych, niekiedy wręcz rewolucyjnych projektów, które, jak się okazuje, nawet w tak związanych z tradycją przestrzeniach doskonale przyjmują się i są odbierane w sposób pozytywny, jak również, odpowiednio zaprojektowane, świetnie wpisują się w – często zabytkową – tkankę miast. Warto pamiętać, że ta wyjątkowa przestrzeń łączy wiele wątków, każdy z jej elementów może być nośnikiem symbolicznych znaczeń, wrażeń. Istotna jest umiejętność połączenia wszystkich tych czynników w jedną, zrozumiałą i estetyczną całość. Oczywiście nie wszystkie koncepcje są w stanie przyjąć się w każdej kulturze – względy religijne okazują się zbyt silne. Należy uszanować zakorzenioną tradycję i szukać innych sposobów rozwiązania pewnych zadań projektowych, tak, by funkcje użyteczne nie były w sprzeczności z kwestiami religii i wierzeń. Istotne jest poznanie tradycji i zasad religijnych przy projektowaniu tak specyficznej przestrzeni, jaką jest cmentarz.

Cmentarze, które stanowią nieodłączną część każdego miasta na świecie, zasługują na to, by poświęcić im wiele uwagi i starań. Zasługują na to ludzie – i ci, którzy odeszli, i ci którzy pozostali. Czy nasze polskie współczesne cmentarze, pełne lśniących i tandetnych mogił, poobcinanych do połowy drzew są godnymi miejscami spoczynku dla naszych zmarłych, a dla nas – przyjaznymi miejscami spotkań z rodziną i przyjaciółmi, przestrzenią sprzyjającą zadumie i duchowemu wytchnieniu? Niniejsze opracowanie z pewnością nie wyczerpuje wszystkich aspektów związanych z problematyką przestrzeni cmentarzy.

Moją intencją moją było skierowanie uwagi na te szczególne miejsca, wykazanie, jak ważne rolę odgrywają – z jednej strony – w tradycji, historii, religii, a z drugiej – jako integralne części przestrzeni publicznej miast, niezwykle istotne ze społecznego punktu widzenia. Ważne było również ukazanie różnorodności cmentarzy, zarówno tych dawnych, jak i współczesnych – pod względem stosowanych form, układów kompozycyjnych, sposobów użytkowania. Okazuje się, że cmentarze mogą stanowić wielkie wyzwanie projektowe i przynieść zaskakujące, pod względem estetycznym i użytkowym, efekty.

Obyśmy zatem byli zdolni wybrać piękno i żądać piękna – kierując się słowami Arystotelesa, *piękno jest to, co samo przez się jest godne wyboru (Retoryka)*.

Fot. 206 ▶



Pośmiertny całun zaopatrzony w grzybnie przyspieszającego rozkład ciała grzyba. Projekt artystki Jae Rhim Lee.



Fot. 207 ▲

Źródło fotografii: <http://www.theplaidzebra.com/die-mushroom-suit-will-stop-body-polluting-planet/>

Źródło fotografii: <http://www.theplaidzebra.com/die-mushroom-suit-will-stop-body-polluting-planet/>

Jumokusō to grzebanie prochów zmarłych pod drzewami. O jego imieniu informuje dyskretna tabliczka.



Fot. 208 ▲

Źródło fotografii: <http://www.japantimes.co.jp/news/2014/01/22/national/for-baby-boomers-return-to-nature-emerges-as-alternative-burial-option/#.VenlpXnoufB>

Fot. 209 ▶



Źródło fotografii: <http://medicalxpress.com/news/2013-12-early-end-life-elderly-aging-japan.html>

Urna przywoływana za pomocą karty zbliżeniowej. Metoda ta z pewnością zapobiega wykradaniu urn, co zdarza się w Japonii w przypadku prochów znanych osób (np. Machiko Hasegawy – słynnej rysowniczkę mangi, Yukio Mishima – wybitnego pisarza) lub nawet w celu uzyskania okupu od mającej rodziny.

Fot. 210 ▶



Źródło fotografii: <http://www.weirdasianews.com/2009/01/26/japanese-tombs-cell-phones-whos-calling/>

Nowe technologie dotarły także na tradycyjne japońskie cmentarze: zwykły kamienny grób posiadać może specjalną skrytkę otwieraną za pomocą kluczyka, w której ukryty jest kod QR. Po zeskanowaniu go smartfonem, uzyskuje się „połączenie” z osobą nieżyjącą – można przeczytać informacje o niej, lub obejrzeć zdjęcia z wakacji, czy ważnych wydarzeń z życia bliskiej osoby.

Fot. 211 ▶



Federalny Cmentarz Wojskowy pod Moskwą. Rozmach i skala cmentarza robią silne wrażenie. Układ założenia jest osiowy, początek osi wyznaczają dwa potężne pylony, dalej za bramą wejściową rozciąga się dwukilometrowa aleja zasłużonych, której strzegą 24 posągi z brązu, przedstawiające wojowników z różnych okresów w historii. Oś wieńczy posąg matki opiekującej syna, którego dłoń spoczywa na mieczu. Pomnik ulokowany jest na wodzie, przed nim pali się wieczny ogień. Okrągły płytki basen otaczają półokrągłe rzędy kolumbariów i dużych rozmiarów kolumnada wieńcząca całość założenia. Jako pierwszy na nowym cmentarzu pochowany został nieznanym żołnierz poległy w czasie Wielkiej Wojny Ojczyźnianej w okolicach Smoleńska, pierwszą znaną osobistością był natomiast Michaił Kałasznikow, twórca słynnego automatycznego karabinka.



Fot. 212 ▲



Fot. 213 ▲

Fot. 214 ▶



Otwarcia cmentarza – 22 czerwca 2013 roku, w Dniu Pamięci.

Źródło fotografii: http://function.mil.ru/news_page/world/more.htm?id=11784675@egNews

Fot. 215 ▶



Aleja z wojownikami z brązu.

Źródło fotografii: <http://www.gazeta.ru/social/2013/06/21/5388897.shtml>

Fot. 216 ▶



Fragment założenia z lotu ptaka.

Źródło fotografii: http://www.naaltae.ru/news/news/news_41418.html

Fot. 217 ▶



Czy ikony Moskwy – Mauzoleum Lenina i Cmentarz przy Murze Kremłowskim, zostaną zlikwidowane, a szczątki zasłużonych spoczną na Federalnym Cmentarzu Wojskowym pod Moskwą? Czas pokaże, choć trudno wyobrazić sobie stolicę Rosji bez tych pamiątek przeszłości.

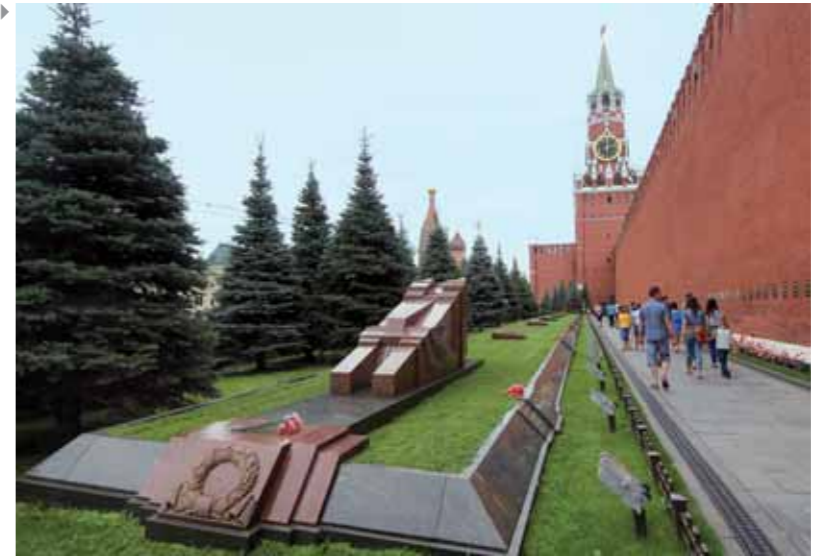
Fot. 218 ▶



Fot. 219 ▶



Fot. 220 ▶



Fot. 221 ▶



Fot. 222 ▶



Cmentarz w holenderskim Apeldoorn. Nagrobki znajdujące się w wydzielonych za pomocą żywopłotów kwaterach, są niewidoczne z głównej alejki. W ten prosty sposób osiągnięto wrażenie przebywania w parku.



Fot. 223 ▲

Fot. 224 ▶



Widoczne zza żywopłotów kwatery cmentarne. Cmentarz w Apeldoorn, Holandia.

Fot. 225 ▶





Fot. 226 ▲

Cmentarz Nieuwe Ooster w Amsterdamie to jednocześnie przepiękne i rozległe arboretum, z ponad 500 gatunkami drzew (opisanymi na tabliczkach). To doskonałe miejsce wypoczynku i relaksu od wielkomiejskiego gwaru.



Fot. 227 ▲



Fot. 228 ▲

Fot. Sidney Mitchell



Fot. 229 ▲

Fot. Sidney Mitchell

Założony w 1880 roku Mountain View Corbett Cemetery, w amerykańskim stanie Oregon. Malowniczo położony na wzgórzu cmentarz o charakterze parku krajobrazowego z nieregularnie rozmieszczonymi, chciałoby się powiedzieć – rozrzuconymi nagrobkami.

Nowa tendencja w architekturze cmentarzy – kawiarenka wśród starych nagrobków oswaja miejsce, które traci powoli swój dawny charakter, jako przestrzeń obca i złowieszczą. Cmentarz Nieuwe Ooster w Amsterdamie.



Fot. 230 ▲

Fot. 232 ▶



Pawilon – miejsce spotkań na Cmentarzu Zorgvlied w Amsterdamie.



Fot. 231 ▲

Fot. 233 ▶





Fot. 234 ▲

„Pawilon”, czyli miejsce spotkań na cmentarzu Heidehof w holenderskim Apeldoorn, zaprojektowany został przez biuro architektoniczne Moriko Kira i oddany do użytku w listopadzie 2008 roku. Architektura tego obiektu celowo została zaprojektowana tak, by nie budzić skojarzeń z niczym codziennym, po to, by oderwać przebywających tam ludzi od powszedniości. Pawilon inspirowany miękkimi formami, ma otulać i uspokajać, przenosić nas w inny wymiar. Integralną częścią obiektu jest stale zmieniające się otoczenie, które poprzez duże przeszklenia wnika do wnętrza, wpływając dodatkowo na panujący w nim nastrój.

Jest to przykład nowego podejścia do przestrzeni cmentarnych – propozycja wprowadzenia nowej funkcji i udana próba wpisania nowoczesnej architektury w przestrzeń starego cmentarza.



Fot. 235 ▲



Fot. 236 ▲



Przy powstawianiu tego projektu architekci analizowali, jakie wrażenia wywołują różne kształty, materiały, powierzchnie – i rzeczywiście udało im się uzyskać odpowiedni nastrój. Warto zwrócić uwagę na świecki charakter całego założenia – przez co staje się on bardziej uniwersalny, nie zatracając przy tym efektu powagi, ciszy i skupienia.

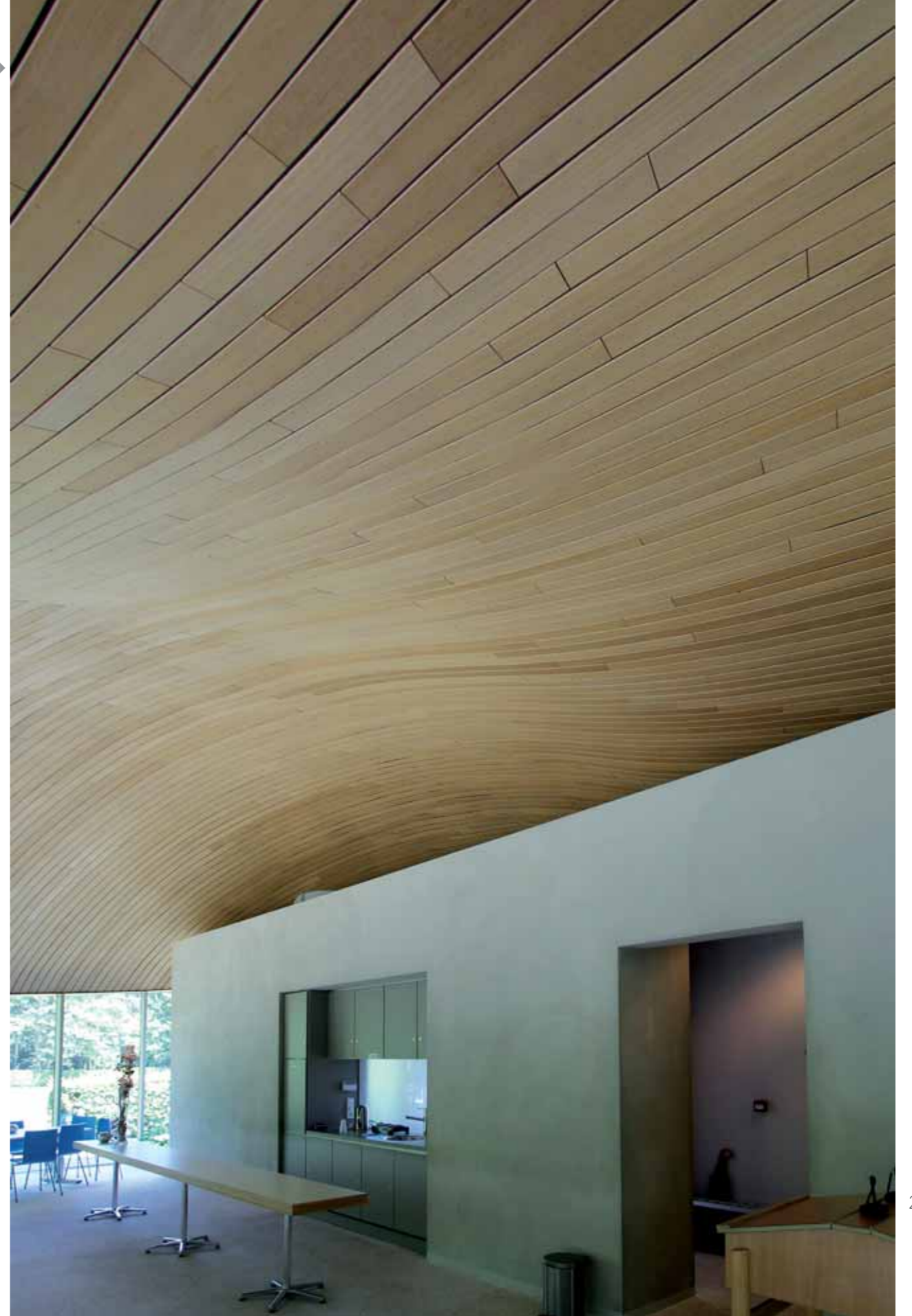


Fot. 238 ▲



Fot. 239 ▲

Wewnątrz znajdują się dwa podstawowe pomieszczenia – większa sala przeznaczona na bardziej oficjalne, liczniejsze spotkania – np. po pogrzebie, czy w czasie świąt, druga jest z założenia bardziej kameralna – z kawiarnianymi stolikami i aneksem kuchennym, przy którym można samodzielnie przyrządzić ciepłe napoje.



Fot. 241 ▼



Fot. 242 ▼

Źródło fotografii: <http://www.dezeen.com/2009/06/17/farewell-chapel-by-ofis-architekti/>, fot. Tomaz Gregoric

Fot. 243 ▶

Źródło fotografii: <http://www.dezeen.com/2009/06/17/farewell-chapel-by-ofis-architekti/>, fot. Tomaz Gregoric

Fot. 244 ▶

Źródło fotografii: <http://www.dezeen.com/2009/06/17/farewell-chapel-by-ofis-architekti/>, fot. Tomaz Gregoric

Fot. 246 ▼

Źródło fotografii: <http://cor.cc/project/tanatorio-y-jardin-municipal/>, fot. David Frutos

Fot. 245 ▲

Źródło fotografii: <http://cor.cc/project/tanatorio-y-jardin-municipal/>, fot. David Frutos

Fot. 247 ▲



Fot. 248 ▲

Źródło fotografii: <http://cor.cc/project/tanatorio-y-jardin-municipal/>, fot. David Frutos

Dom pogrzebowy wraz z ogrodami, projekt pracowni architektonicznej Cor & Asociados, zrealizowany w Pinoso w prowincji Alicante w Hiszpanii. Piękne wkomponowanie budynku w otoczenie, sprzyja nastrojowi wyciszenia i zadumy.

Nowoczesne bryły posiadają także pawilony na cmentarzach innych wyznań – na zdjęciu budynek na kwaterze islamskiej cmentarza de Nieuwe Ooster w Amsterdamie, mieszczący salę modlitw oraz pomieszczenia niezbędne do wykonania nakazanych w religii rytuałów.



Fot. 249 ▲

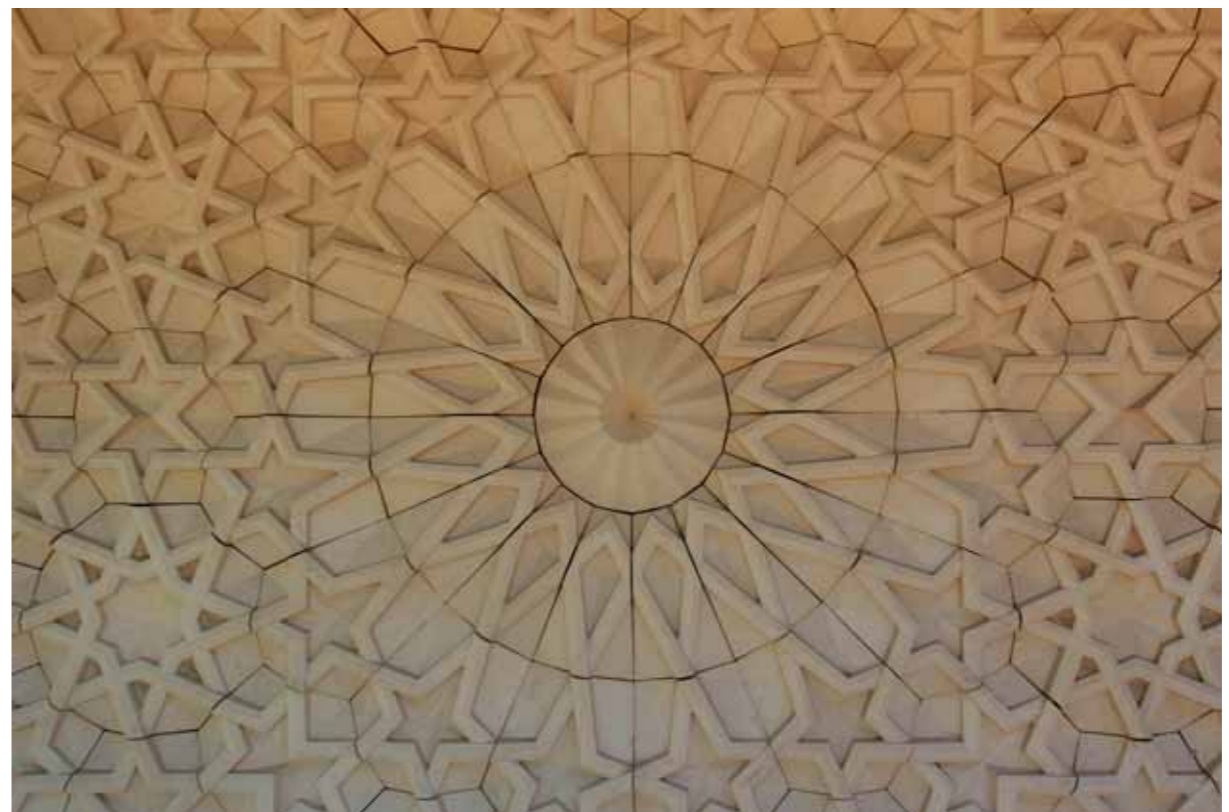


214

Fot. 250 ▲



Fot. 251 ▲



Fot. 252 ▲

215

Cmentarz dla ludności muzułmańskiej zamieszkującej austriacki land Vorarlberg. Jego prosta, powściągliwa forma wpisana została w sposób niezwykle interesujący w górską przestrzeń regionu. Za swój projekt, architekt Bernardo Bader, otrzymał w 2013 roku nagrodę Aga Khan Award for Architecture, przyznawaną co trzy lata, począwszy od 1977 roku. Nagroda ta honoruje projekty, które oprócz funkcjonalności i walorów estetycznych, charakteryzuje trafne odniesienie do wartości związanych z kulturą islamu.



Fot. 253 ▲

Źródło fotografii: <http://www.akdn.org/architecture/project.asp?id=4319>, fot. Adolf Bereuter



Fot. 255 ▲

Źródło fotografii: <http://www.akdn.org/architecture/project.asp?id=4319>, fot. Adolf Bereuter



Fot. 254 ▲

Źródło fotografii: <http://www.akdn.org/architecture/project.asp?id=4319>, fot. Adolf Bereuter



Fot. 256 ▲

Źródło fotografii: <http://www.akdn.org/architecture/project.asp?id=4319>, fot. Marc Lins



Fot. 257



Fot. 258 ▲

Projekt modernizacji cmentarza de Nieuwe Ooster w Amsterdamie opracowany przez pracownię Karres en Brands Landschapsarchitecten i ukończony w 2007 roku. Do przestrzeni cmentarnej wprowadzone zostały nietypowe dla tego rodzaju miejsc elementy, takie jak choćby staw. Prostokątny, długi staw ze stojącą wodą przecinają mostki będące jednocześnie ścieżkami wiodącymi do dalszych części cmentarza. Staw wyjątkowo pięknie prezentuje się podczas Święta Zmarłych, kiedy na wodę puszczane są małe lampiony, w których palone są kartki z wiadomościami dla zmarłych bliskich.



Fot. 259 ▲



Fot. 260 ▲



Fot. 261 ▲



Fot. 262 ▲

Wokół stawu znajdują się również płyty nagrobne; nazwiska znaleźć można nawet na metalowej listwie – wyjątkowo skromne podejście do pochówku.

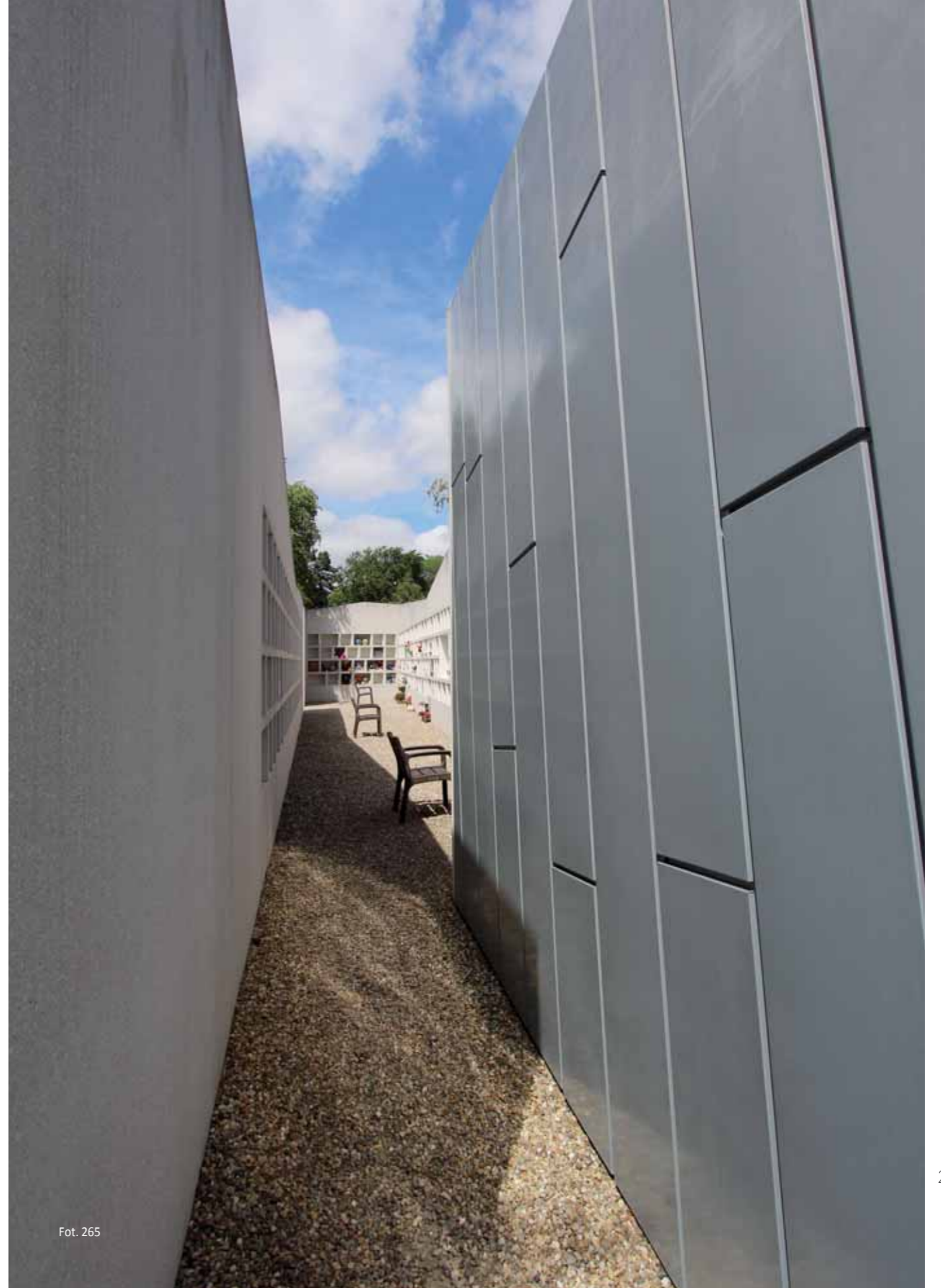


Fot. 263 ▲

Najbardziej spektakularna część cmentarza de Nieuwe Ooster to kolumbarium. Urny znajdują się w wewnętrznej części założenia, spokojnej i zacisznej, wyposażonej w wygodne fotele. Zewnętrzna część ma zupełnie inny charakter – to dość dynamiczne formy, niejako ulatujące, odrywające się od ziemi. Cała forma zdaje się falować wraz z otaczającą ją roślinnością.



Fot. 264 ▲



Fot. 265



Fot. 266 ▲



Fot. 267 ▲

Interesujące jest to, że urny po prostu stoją we wnękach, a nie – jak na ogół, ukryte są za płytą z inskrypcjami. Dzięki temu bliscy mogą sobie pozwolić na duży indywidualizm i kreatywność.

Umieszczenie urn wewnątrz obiektu powoduje, że przestrzeni zewnętrznej nie zakłóca różnorodność i wielobarwność urn oraz wszelkich dodatkowych elementów pozostawianych przez bliskich (kwiaty, figurki, lampki).



Fot. 268 ▲

Zaciszne miejsce wypoczynku i kontemplacji.



Fot. 269



Fot. 271 ▲



Fot. 272 ▲

Kolejna część cmentarza de Nieuwe Ooster, to rzędy kamiennych płyt przygotowanych na kolejne pochówki. Warto zauważyć, że roślinność nasadzona jest od razu, co powoduje zachowanie określonego porządku zgodnego z koncepcją projektantów.



Fot. 273



Fot. 274 ▲



Fot. 275 ▲

W innej części cmentarza de Nieuwe Ooster przygotowano miejsca na pochówki urnowe. Na zdjęciach fragmenty przed pochówkami i rzędy już zagospodarowane.



Cmentarz Algemene Begraafplaats de Oostervaart w hollenderskim Langedijk jest pięknie wpisany w otaczający krajobraz. Odpowiedni dobór roślin sprawia, że pomimo stosowania geometrycznych układów, całość sprawia wrażenie swobodne, lub wręcz idylliczne.

Za równo przyciętymi żywopłotami znajdują się zaprojektowane w różny sposób przestrzenie przeznaczone na pochówki.

Fot. 276 ▲



Fot. 278 ▲



Fot. 277 ▲



Fot. 279 ▲

Na cmentarzu znajdują się niewielkie kolumbaria – z konsekwencją rozmieszczone w sposób swobodny.



Fot. 280 ▲



Fot. 282 ▲

Z wytyczonych alejek nagrobki są niewidoczne. Całość sprawia wrażenie parku. Ławki ustawione w kierunku „na zewnątrz” w sposób naturalny łączą nekropolię z otoczeniem.



Fot. 281 ▲



Fot. 283 ▲



Fot. 284 ▲



Fot. 287 ▲

Wydzielenie kwater pozwala na swobodny dobór stylu nagrobków.



Fot. 285 ▲



Fot. 286 ▲



Fot. 288 ▲

Gubbio we Włoszech – projekt rozbudowy istniejącego cmentarza, opracowany przez włoskiego architekta Andrea Dragoni i oddany do użytku w 2011 roku. Monumentalne kamienne formy nawiązują do układu antycznego miasta. Tchnąca spokojem przestrzeń sprzyja duchowemu wyciszeniu.



Fot. 289 ▲

Źródło fotografii: <http://www.archdaily.com/461990/extension-of-gubbio-cemetery-andrea-dragoni-francesco-pes/52b9188be8e44e83af0000b2-extension-of-gubbio-cemetery-andrea-dragoni-francesco-pes-photo>, fot. Alessandra Chemollo



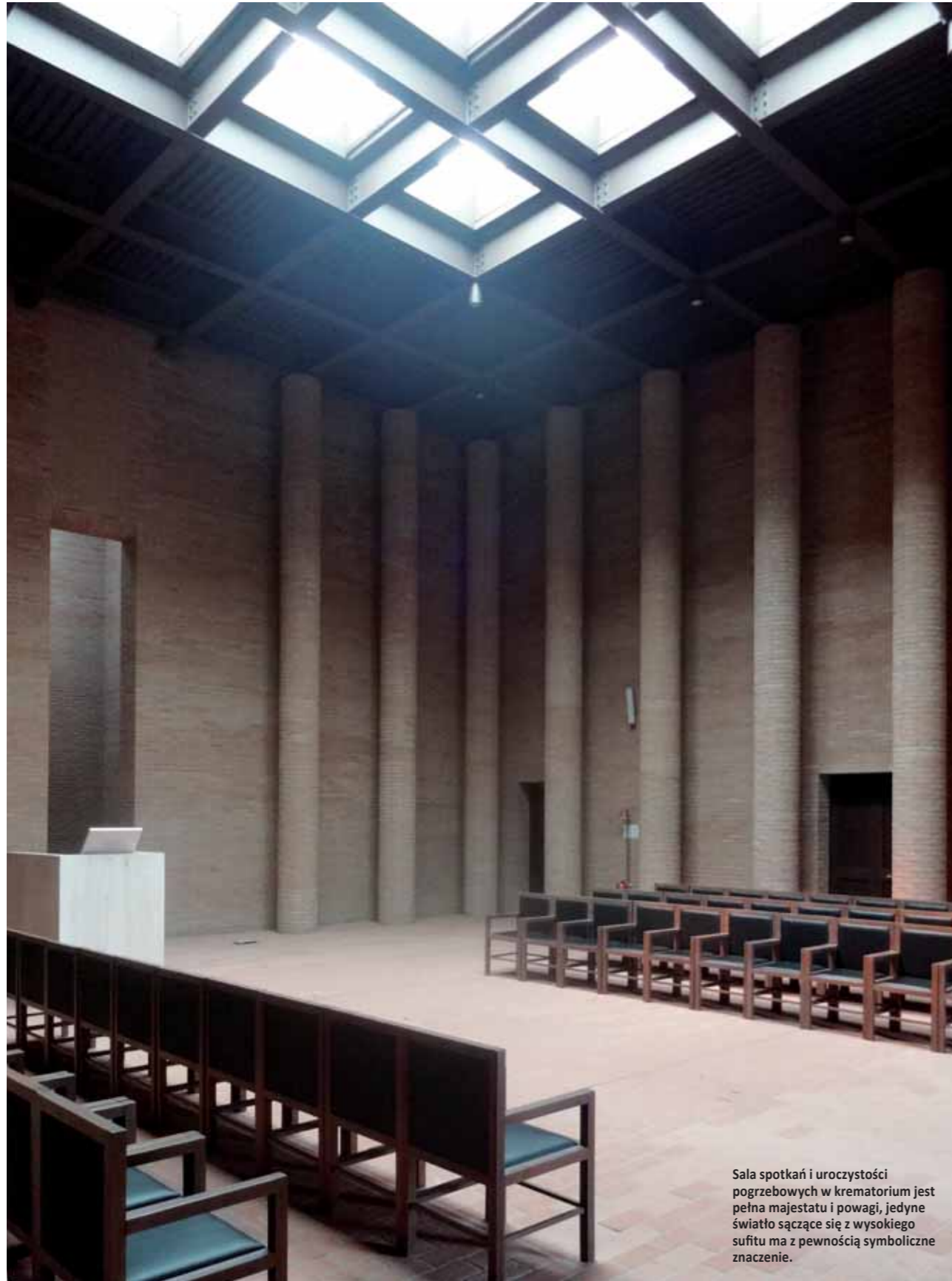
Fot. 290 ▲

Źródło fotografii: <http://www.archdaily.com/461990/extension-of-gubbio-cemetery-andrea-dragoni-francesco-pes/52b9188be8e44e83af0000b2-extension-of-gubbio-cemetery-andrea-dragoni-francesco-pes-photo>, fot. Alessandra Chemollo



Fot. 291 ▲

Źródło fotografii: <http://www.archdaily.com/461990/extension-of-gubbio-cemetery-andrea-dragoni-francesco-pes/52b9188be8e44e83af0000b2-extension-of-gubbio-cemetery-andrea-dragoni-francesco-pes-photo>, fot. Alessandra Chemollo



Sala spotkań i uroczystości pogrzebowych w krematorium jest pełna majestatu i powagi, jedyne światło sącące się z wysokiego sufitu ma z pewnością symboliczne znaczenie.



Nawiązujący do układu wirydarzowego, prosty, geometryczny ogród przed budynkiem krematorium.



Z drugiej strony obiektu – podobna kompozycja przestrzenna, lecz wzbogacona o kamienne fontanny oraz centralnie osadzony prostopadłościenny element. Naprzeciw budynku znajduje się kolumbarium.



Fot. 295

Krematorium Baumschulenweg w Berlinie, to przesycony symboliką, piękny, jasny obiekt, który zupełnie nie kojarzy się ze swą posępną funkcją. Budynek wykonany z betonu, szkła i stali (główna nagroda w konkursie Architekturpreis Beton w 1999 roku), charakteryzuje się zaskakującymi pomysłami, które widoczne są szczególnie we wnętrzu.



Fot. 296 ▲

Niezwykłe filary, niejako
łączące ziemię z niebem, robią
wprost niesamowite wrażenie.



Fot. 297

Okrągły basen z nieruchomą
wodą i zawieszony nad nim
jajko – symbol nowego życia.



Fot. 298 ▲



Fot. 299 ▲

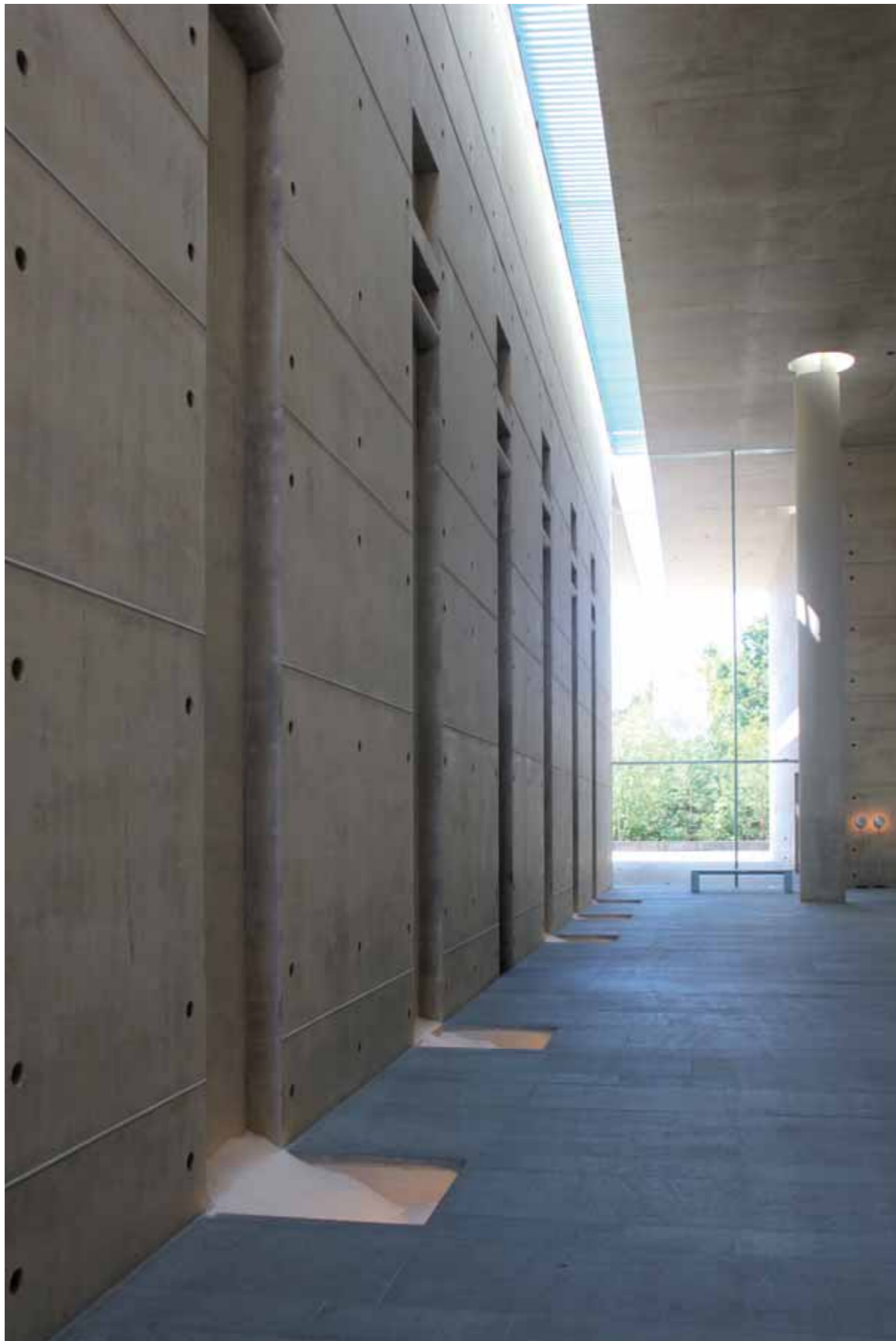
Jedna z trzech dostępnych w krematorium sal.
Zamiarem projektantów było to, by żałobnicy
pozostawali w półmroku, podczas, gdy całe
światło pada na urnę.



Fot. 300 ▲



Fot. 301 ▲



Podświetlone nisze w ścianie to miejsca, w których zwykle pojawiają się rzeźby i popiersia – tu zamiast nich widzimy piasek, symbol ulotności, nicości, przemijania.

Interesujące „pęknięcia” i szczeliny w różnych miejscach stropu, sprawiają, że budowla nabiera lekkości, jednocześnie symbolicznie łączy się z niebem.



Krematorium w czeskich Pardubicach, wzniesione w stylu Art Deco wg projektu Pavla Janáka w latach 1921-23. Inicjatywa zrealizowana przy wsparciu Towarzystwa Przyjaciół Kremacji (*Společnosti přátel žehu*), założonego w 1899 roku w celu zalegalizowania kremacji.



Fot. 304 ▲

Źródło fotografii: https://cs.wikipedia.org/wiki/Pardubick%C3%A9_krematorium

Na fali demonstracji niechęci przeciw katolicyzmowi utożsamianemu z Austriakami, w wolnej Czechosłowacji powstało wiele krematoriów. Jednym z nich jest obiekt w Semilech, wzniesiony w 1937 roku. Było to pierwsze krematorium o napędzie elektrycznym w Europie.



Fot. 305 ▲

Fot. Adam S. Kaczmarek



Fot. 306 ▲

Piętrowy budynek kolumbarium na Cmentarzu Wagańkowskim w Moskwie. Wydaje się, że tego typu obiekty to przyszłość cmentarzy. Oprócz możliwości pomieszczenia dużej liczby urn, są wygodne dla odwiedzających – pod dachem, co w przypadku zmiennej pogody i pór roku ma duże znaczenie.



Fot. 307 ▲

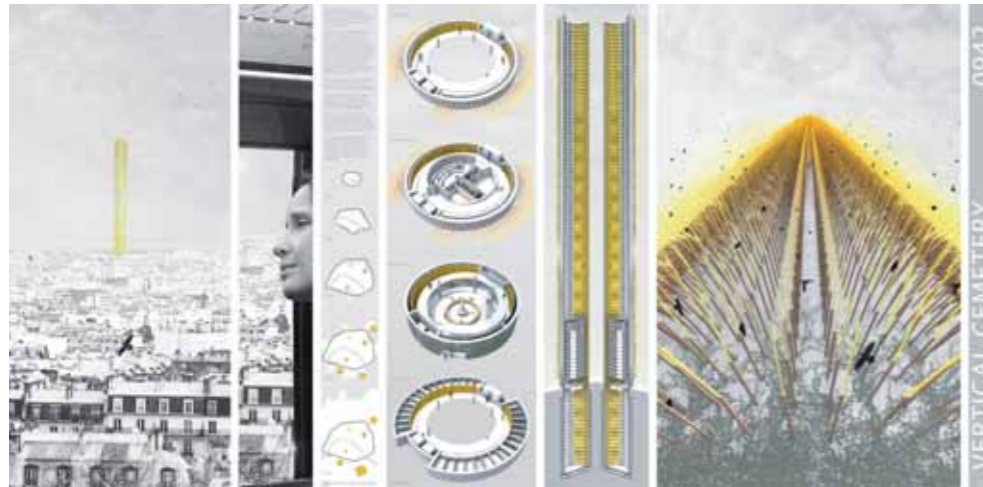
Kolumbarium na Cmentarzu Wagańkowskim w Moskwie.

Bardziej awangardowe pomysły na wertykalne cmentarze – na razie w sferze koncepcji.



Moksha Tower, czyli wertykalny cmentarz dla Mumbaju – projekt studencki Yalin Fu i Ihsuan Lin (Illinois Institute of Technology) pod kierunkiem prof. Antony'ego Wooda.

Fot. 308 ▲ Źródło fotografii: <http://weburbanist.com/2014/05/21/cemeteries-in-the-sky-7-compact-vertical-burial-designs/>



Koncepcyjny projekt konkursowy (Skyscraper Competition 2011) projektantów Fillette Romaric i Chandrasegara Velmourougane'a na cmentarz-wieżowiec dla Paryża. Falujące na wietrze elementy symbolizują obecność zmarłych pochowanych w tym miejscu.

Fot. 309 ▲ Źródło fotografii: <http://www.evolo.us/architecture/vertical-cemetery-for-paris/>



Fot. 310 ▲ Źródło fotografii: <http://www.evolo.us/architecture/vertical-cemetery-for-paris/>

Wertykalne cmentarze – już zrealizowane.



Wzniesiony w 1983 roku Memorial Necropole Ecumenica w brazylijskim Santos to najwyższy na świecie cmentarz (odnotowany w Księdze Rekordów Guinnessa). W budynku, oprócz miejsc pochówku dla 14 tysięcy zmarłych, znajduje się luksusowa restauracja, ogrody z egzotycznymi zwierzętami i wodospadami. Cmentarz stanowi wielką atrakcję turystyczną i zdystansował inne nekropolie w rankingu na najlepszy cmentarz Brazylii.

Fot. 311 ► Źródło fotografii: <http://forum.skyscraperpage.com/showthread.php?t=185307>

W judaizmie kremacja zwłok jest niedopuszczalna. Żydowskie cmentarze w Izraelu są mocno przepelnione, co wymusza poszukiwanie nowych rozwiązań. Jednym z nich jest pięcie się w górę, jak na Cmentarzu Yarkon na przedmieściach Tel Awiwu w Izraelu. Wielopiętrowa konstrukcja wysokości 22 metrów zapewni miejsca pochówku dla 250 tysięcy zmarłych. Jak twierdzi autor projektu – Tuvia Sagiv, *skoro za życia możemy mieszkać jedni pod drugimi w wieżowcach, dlaczego mamy być pochowani w willi?*



Fot. 312 ▲ Źródło fotografii: <http://www.haaretz.com/jewish-world/jewish-world-news/1.621256>



Fot. Atalia Grimberg



Fot. Atalia Grimberg



Fot. Atalia Grimberg

Kolejny przykład cmentarza wertykalnego w miejscowości Herlija w Dystrykcie Tel Awiwu. Widoczny z oddalenia budynek w ogóle nie kojarzy się z funkcją cmentarną.



Fot. Atalia Grimberg



Fot. Atalia Grimberg

Na dachu budynku również przygotowane są miejsca na pochówki – bardziej tradycyjne, z płytą nagrobną. Oszczędność i maksymalne wykorzystanie powierzchni widoczne jest w każdym detalu.

Bogata oferta firmy Nirvana Memorial Garden w Singapurze, to budynki mieszczące kolumbaria o różnym standardzie, sale modlitw, restauracje i ogrody.



Fot. 318 ▲

Źródło fotografii: <http://www.nvfsp.com.my/html/wp-content/uploads/2012/06/OurLocations10-01.jpg>



Fot. 320 ▲

Źródło fotografii: http://www.nirvana.com.sg/eng/?page_id=2

Fot. 319 ▶



254

Źródło fotografii: http://www.nirvana.com.sg/eng/?page_id=2



Fot. 322 ▲

Źródło fotografii: http://www.nirvana.com.sg/eng/?page_id=2



Fot. 321 ▲

Źródło fotografii: http://www.nirvana.com.sg/eng/?page_id=2

255

Fot. 323 ▶



True Dragon Tower, czyli gigantyczne kolumbarium na Tajwanie. Inwestor – firma Lungyen Life Service, która od momentu powstania w 2002 roku, dorobiła się majątku powyżej miliarda dolarów, zamierza wejść również na rynek singapurski oraz chiński.

Źródło fotografii: <http://www.lungyengroup.com.tw/environment/baishabay.html>

Fot. 324 ▶



Źródło fotografii: <http://www.lungyengroup.com.tw/environment/baishabay.html>

Fot. 325 ▶



Nawiązujący do klasycznej japońskiej architektury budynek mieszczący kolumbarium. Projekt pracowni architektonicznej Furumori Koichi zrealizowany został w 2014 roku w miejscowości Iizuka w prefekturze Fukuoka.

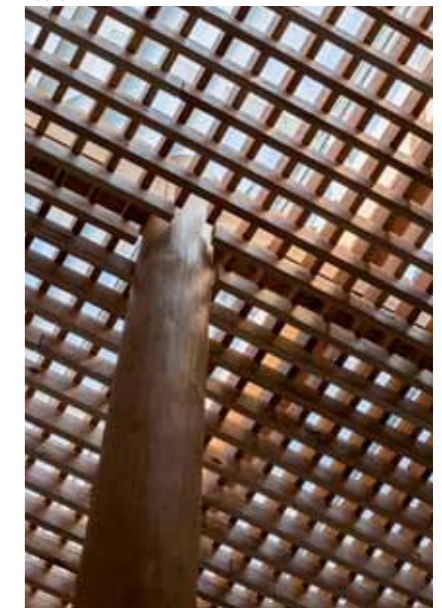
Źródło fotografii: <http://www.archdaily.com/567879/myoenji-columbarium-furumori-koichi-architectural-design-studio>, fot. Shinkenichu-sha

Fot. 326 ▶

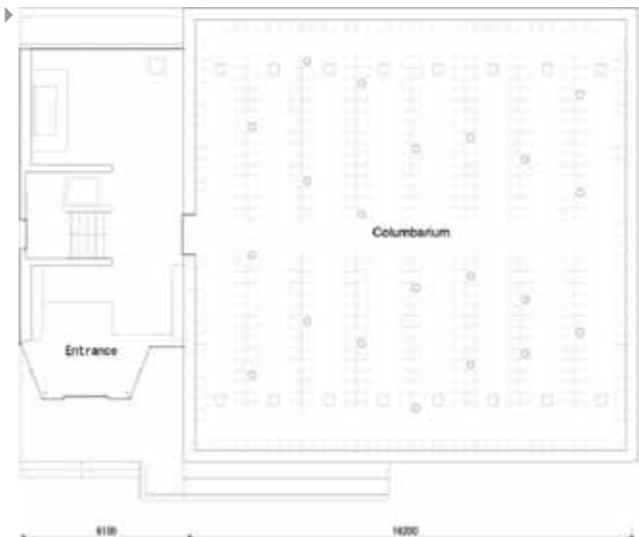


Źródło fotografii: <http://www.archdaily.com/567879/myoenji-columbarium-furumori-koichi-architectural-design-studio>, fot. Shinkenichu-sha

Fot. 327 ▶



Fot. 328 ▶



Dopiero rzut ujawnia, że kolumny zostały rozmieszczone w pewnej regularności.

Źródło fotografii: http://static.dezeen.com/uploads/2014/11/Myoenji-Columbarium-by-Furumori-Koichi-architectural-design-studio_dezeen_1_1000.gif

Podwodny cmentarz Neptune Memorial Reef, znajdujący się u wybrzeży Florydy, oferuje pochówki na dnie Oceanu Atlantyckiego. Prochy nie są jednak wysypywane na wodę, jak się to zwykle praktykuje, lecz mieszane ze specjalnym cementem, następnie formowane w muszle, rozgwiazdy czy kamienie. O tym, kto leży na dnie, informuje dyskretna tabliczka. Na zdjęciach „brama wejściowa” na cmentarz – a jakże, każda nekropolia musi ją mieć – oraz statua lwa strzegącego cmentarza.



Fot. 329 ▲

Źródło fotografii: https://de.wikipedia.org/wiki/Neptune_Memorial_Reef



Fot. 330 ▲

Źródło fotografii: <http://www.hakaimagazine.com/photo-essay/sub-marine-things-we-sink>

Fot. 331 ▶



Źródło fotografii: <http://www.fastcodesign.com/1654972/dead-in-the-water-a-floating-cemetery-for-hong-kong>

W cierpiącym na brak miejsca Hong Kongu sprawa alternatywnych cmentarzy stała się palącym problemem. Pojawiają się różne rozwiązania – jedno z nich, to wyspa zaprojektowana przez Tin Shun Buta, architekta z Hongkongu.

Fot. 332 ▶



Źródło fotografii: <http://www.archdaily.com/62362/columbarium-at-sea-tin-shun-but>

Fot. 333 ▶



Źródło fotografii: <http://www.citylab.com/design/2012/07/solution-hong-kongs-overcrowded-cemeteries-floating-graves/2517/>, fot. BREAD Studio

Innym rozwiązaniem jest pływająca barka-cmentarz, zaproponowana przez brytyjskie biuro architektoniczne BREAD Studio.

Cmentarz Nowodziewiczy w Moskwie położony w sąsiedztwie Monasteru Nowodziewiczego, to miejsce pochówku wielu wybitnych Rosjan – polityków, wojskowych, artystów i naukowców. Poza tym, to chętnie odwiedzany, piękny, spokojny i pełen zieleni zakątek w sercu tętniącego życiem miasta.



Nostalgiczny pomnik nagrobny aktora komediowego Jurija Nikulina Cmentarz Nowodziewiczy, Moskwa.

Fot. 334 ▲

Niekonwencjonalny nagrobek nietuzinkowej postaci Jurija Sienkiewicza, podróżnika, naukowca, lekarza i autora książek. Cmentarz Nowodziewiczy, Moskwa.



Fot. 335 ▲



Fot. 336 ▲



Fot. 337 ▲

Nagrobki wiele mówią o profesji i osiągnięciach pochowanych tu osób. Cmentarz Nowodziewiczy, Moskwa.



Fot. 338 ▲



Grób Wiczesława Tichonowa, aktora, który zasygnalizował rolę Standartenführera SS Stirlitza w serialu *Siedemnaście mgnień wiosny*. Cmentarz Nowodziewiczy, Moskwa.

Fot. 339 ▲



Interesujący pomnik nagrobny piłkarza i trenera Walentina Borysowicza Bubukina. „Boisko” wykonane z różnego koloru granitów. Cmentarz Wagańkowski, Moskwa.

Fot. 340 ▲



Zmarły podczas tournée po Rosji słynny saksofonista Georgij Garanian w pozie pozdrawiania wiwatujących tłumów. Cmentarz Wagańkowski, Moskwa.

Fot. 341 ▲



Fot. 342 ▲

Ciekawa forma nagrobka Borysa Jelcyna, pierwszego prezydenta Federacji Rosyjskiej, ma kształt trzepoczącej na wietrze rosyjskiej flagi. Cmentarz Nowodziewiczy, Moskwa.

Starsza i nowa (obok) część cmentarza wykazują wyraźne różnice, zarówno jeśli chodzi o układ alejek, jak i rodzaj podłoża i same nagrobki – w historycznej części bardziej jednorodne (materiał, forma, wielkość). Cmentarz w Apeldoorn, Holandia.



Fot. 343 ▲

Cmentarz w Apeldoorn, Holandia.



Fot. 344 ▲



Fot. 345 ▲

Coraz częściej na europejskich (zachodnich) cmentarzach pojawia się kolor oraz zaskakujące formy i materiały. Cmentarz Nieuwe Ooster w Amsterdamie, Holandia.



Fot. 346 ▲



Fot. 349 ▲



Fot. 347 ▲



Fot. 348 ▲



Fot. 350 ▲

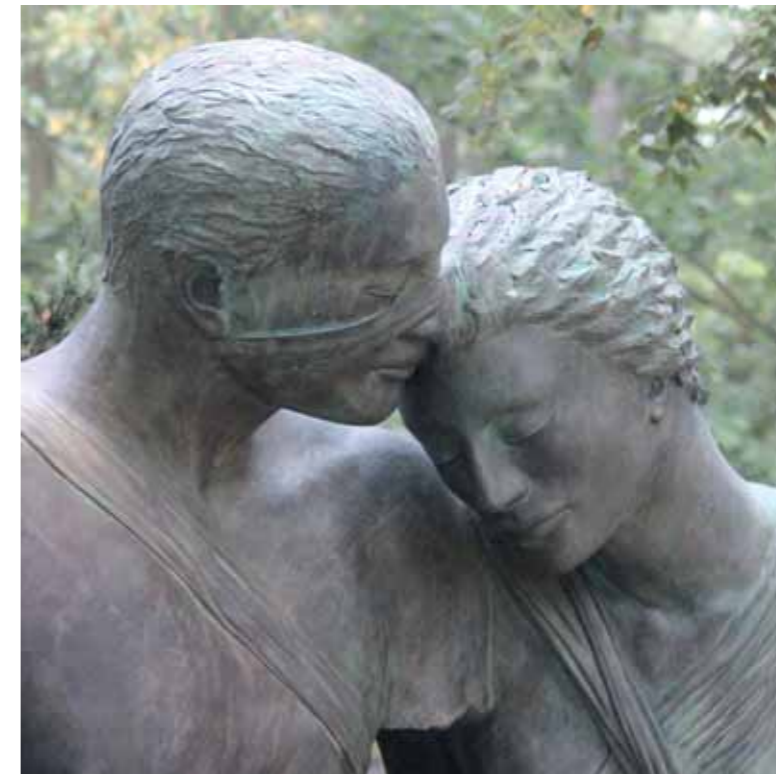
Cmentarz Forest Hills w Bostonie (USA), to miejsce, w którym cyklicznie odbywają się rozmaite wystawy i inne wydarzenia artystyczne. Na zdjęciu – wystawa malarstwa artysty filipińskiego – Winaera Jumalona z 2010 roku.



Fot. 351 ▲

Źródło fotografii: <http://www.manilaartblogger.com/2010/06/07/winaera-jumalons-unusual-portraits/>

Fragment rzeźby autorstwa Igora Mitoraja,
na grobowcu rodziny Kulczyków.
Zabytkowy cmentarz Jeżycki w Poznaniu.





Summary

Spaces dedicated to the deceased have been present since the dawn of time, as the essence of humanity is the proper interment of the loved ones, irrespective of time, place, cultural practices and religious beliefs. The appearance of cemeteries and graves, the way of burying the dead, and customs followed to commemorate those who died have always been highly diverse, as a result of various religious practices, geographical regions and time in history. Regardless of time and space, the deceased have been honored with special rituals and buried in designated spaces, buildings or graves. Each religion presents its own concept of life after death and the influence of earthly living on our afterlife. Faith seeks to explain the meaning of death, providing some comfort and hope, but also a word of caution. Graves, spaces dedicated to the deceased and funeral customs have always reflected our attitude not only to the dead but also to death itself, at the same time providing information about other aspects of life as well. Burial grounds speak volumes about those who live and bury the deceased.

We most certainly should consider some questions. In the world of today, do our morals, views and religion have any influence on the way the interment areas are designed? Are cemeteries changing, and if so, to what degree and how different are they going to be? Does an outlook on life and tradition still matter? Which religions are more open to change and which denominations demonstrate more orthodox attitude to interment and the concept of burial grounds in general? Should the architects who design modern cemeteries be familiar with local traditions or could they possibly impose their own vision and ideas, ignoring common rituals and customs? Is there any chance that such innovations will be adopted by local societies? Does each religion allow some evolution of cemeteries in terms of appearance, function, architecture and space?

We could ponder for a moment and consider what could possibly contemporary interment areas communicate about our culture and ourselves, people living at the beginning of the 21st century? What is the meaning of cemeteries today? What are some of the modern trends in cemetery design and architecture, and where do they derive from – those are the key questions this book seeks to answer.

Bibliografia

Opracowania

Aveine-Dubach N., *Invisible Population. The Place of the Dead in East Asian Megacities*, United Kingdom, 2012.

Bourdelaïs A.P., *Japanese Traditions in Simple English*, wyd. Jitsugyo No Nihonsha/Tsai Fong Books, USA 2009.

Dylewski A., Olej-Kobus A., Kobus K., *Judaica*, Wyd. Carta Blanca, Warszawa 2010.

Estetyka japońska. Słowa i obrazy, red. Krystyna Wilkoszewska, Wyd. Universitas, Kraków 2009.

Ferguson. W., *W drodze na Hokkaido*, Wyd. Dolnośląskie, Wrocław 2012.

Grabar O., *Sztuka i kultura w świecie islamu* [w:] *Islam. Historia, sztuka i architektura*, praca zbiorowa, Wyd. Buchmann, [b.m.] 2005.

Grąbczewski B., *Podróże po Azji Środkowej 1885-1890*, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 2010.

Hendry J., *Japończycy. Kultura i społeczeństwo*, Wyd. Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2013.

Hikaru S., *Death and Dying in Contemporary Japan*, Routledge, 2013.

Januszkiewicz M. J., Pleskaczyński A., *Księga różnaitości wielkopolskich*, Wyd. Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej i Centrum Animacji Kultury w Poznaniu, Poznań 2006.

Keister D., *Stories in Stone: A Field Guide to Cemetery Symbolism and Iconography*, Utah 2004.

Kerrigan M., *Historia śmierci. Zwyczaje i rytuały pogrzebowe od starożytności do czasów współczesnych*, Wyd. Bellona, Warszawa 2009.

Khidayer E., *Życie po arabsku*, Wyd. Prószyński i S-ka, Warszawa 2013.

Kolbuszewski J., Karasek K., *Cmentarze*, Wyd. Dolnośląskie, Wrocław 1996.

Koran, w przekładzie Józefa Bielawskiego [online] <http://www.apologeta.nazwa.pl/teologia/Koran.%20TI.%20Jozefa%20Bielawskiego.pdf>

Kozyra A., *Mitologia Japońska*, Wyd. Szkolne PWN, Warszawa- Bielsko-Biała 2011.

Łagiewski M., *Stary cmentarz żydowski we Wrocławiu*, Wyd. Muzeum Architektury, Wrocław 1986.

Malinowski T., *Wielkopolska w otchłani wieków*, Wyd. Poznańskie, Poznań 1985.

Olej-Kobus A., Kobus K., Rembas M., *Nekropolie. Zabytkowe cmentarze wielokulturowej Polski*, Wyd. Carta Blanca, Warszawa 2009.

Olszewski W., *Chiny. Zarys kultury*, Wyd. Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Poznań 2003.

Parry R. L., *Ludzie którzy jedzą ciemność*, Wyd. Znak, Kraków 2014.

Penmellen Boret S., *Japanese Tree Burial: Ecology, Kinship and the Culture of Death*, Routledge, 2014.

Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu, Wyd. Pallottinum, Warszawa – Poznań 2000.

Podolska J., Walicki J., *Przewodnik po cmentarzu żydowskim w Łodzi*, Oficyna Bibliofilów, Łódź 2004.

Pradzieje Wielkopolski. Od epoki kamienia do średniowiecza, pod red. Michała Kobusiewicza, wyd. Instytut Archeologii i Etnologii Polskiej Akademii Nauk Oddział w Poznaniu, Poznań 2008.

Rejduch-Samkowa I., Samek J., *Dawna sztuka żydowska w Polsce*, wydawnictwo PWN, Warszawa 2002.

Sidi E., *Izrael oswojony*, Wyd. Muza SA, Warszawa 2014.

Sikorski D. A., *Kościół w Polsce za Mieszka I i Bolesława Chrobrego*, Wyd. Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, Poznań 2011.

Snodgrass A., *The Symbolism of the Stupa*, Motilal Banarsidass Publishe, Delhi 1992.

Stratton E., *The Evolution of Indian Stupa Architecture in East Asia*, Vedam, New Dehli 2000.

Szczygieł M., *Zrób sobie raj*, Wyd. Czarne, Wołowiec 2011.

Tomański R., *Made in Japan*, Wyd. Helion, Gliwice 2013.

Urbańczyk P., *Mieszko Pierwszy Tajemniczy*, Wyd. Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2012.

Vovelle M., *Śmierć w cywilizacji Zachodu. Od roku 1300 po współczesność*, Wyd. słowo/obraz terytoria, Gdańsk 2004.

Wielkie religie świata, red. Michael D. Coogan, Wyd. Diogenes, Warszawa 1999.

Wołgiewicz R., *Grzybnica. Kamienne kręgi Gotów*, Wyd. Muzeum w Koszalinie, Koszalin 2011.

Zamora Mola F., *Atlas współczesnej architektury miejskiej*, Wyd. TMC, Warszawa 2013.

Artykuły

Aga Khan Award for Architecture. 2013 Winning Projects [online] <http://www.akdn.org/architecture/pdf/Islamic%20Cemetery.pdf>

Amaguchi M., *Early end-life plan for elderly in aging Japan* [online] <http://medicalxpress.com/news/2013-12-early-end-life-elderly-aging-japan.html>

An Bang City of Ghosts in Hue [online] <http://tamgiangecotour.com/an-bang-city-of-ghosts-hue.html>

Archive of past exhibitions [online] http://www.foresthillstrust.org/archive_ex.html

Australia: Cemetery to Begin Vertical Burials [online] <http://www.freerepublic.com/focus/f-news/1392616/posts>

Baisha Bay Cemetery Park [online] <http://www.lungyengroup.com.tw/environment/baishabay.html>

Barnaby T., *When you die this mushroom suit will stop your body from polluting the planet* [online] <http://www.theplaidzebra.com/die-mushroom-suit-will-stop-body-polluting-planet/>

Barrow R., *Building Sand Pagodas During Songkran* [online] <http://www.thaibuddhist.com/building-sand-pagodas-during-songkran/>

Barrow R., *Wan Lai Bangsaen Festival* [online] <http://www.mythailandphotos.com/2014/04/17/wan-lai-bangsaen-festival/>

Barrow R., *What to expect if you are invited to a Thai Funeral* [online] <http://www.thaibuddhist.com/what-to-expect-if-you-are-invited-to-a-thai-funeral/>

Bielawski K., *Kilka słów o cmentarzach żydowskich i obyczajach związanych z pogrzebem. Kirkuty, macewy, ohele...* [online] <http://www.kirkuty.xip.pl/ciekawostkipelny.htm>

Bielawski K., *Kilka słów o restauracji cmentarzy żydowskich* [online] <http://www.kirkuty.xip.pl/zalecenia.html>

Biggs S., Leung S., *Hong Kong Looks to Japan's Nichiryoku Co. for Mechanical Tombs* [online] <http://www.bloomberg.com/apps/news?pid=newsarchive&sid=a4b1G1KF9uw8>

Biskup P., *Nagrobki żydowskie* [online] http://www.jewish.org.pl/index.php?option=com_content&task=view&id=121&Itemid=67

Brands En K., *De Nieuwe Ooster* [online] <http://aasarchitecture.com/2013/02/de-nieuwe-ooster-by-karres-en-brands.html>

Brataniec M., *Detal jako metafora. Krematorium Berlin Treptow. Alex Schultes, Charlotte Frank* [w:] „Czasopismo Techniczne”, z. 15. Architektura z. 5-A2, 2012, artykuł dostępny w repozytorium Politechniki Krakowskiej [online] <http://suw.biblos.pk.edu.pl/downloadResource&mId=1081827>

Cemeteries in the Sky: 7 Compact Vertical Burial Designs [online] <http://weburbanist.com/2014/05/21/cemeteries-in-the-sky-7-compact-vertical-burial-designs/>

Cemetery complex by Andrea Dragoni contains public plazas and site-specific artworks [online] <http://www.dezeen.com/2014/01/07/cemetery-andrea-dragoni-plazas-artworks/>

Chao J., *Buried in Riches. A Cemetery For Wealthy Chinese* [online] <http://juliechao.com/articles/phil-cemetery.html>

Chiny: ministerstwo Kultury zakazało pogrzebów ze striptizem [online] <http://wiadomosci.onet.pl/swiat/chiny-ministerstwo-kultury-zakazalo-pogrzebow-ze-striptizem/rqqw3f>

Cmentarze średniowieczne (ok. V-XVI w.). Cmentarze przykościelne [online] <http://cmentarium.sowa.website.pl/Cmentarze/Cmentarze1c.html>

Color red in japanese mythology [online] <http://www.onmarkproductions.com/html/color-red.html>

Columbarium at Sea / Tin-Shun But [online] <http://www.archdaily.com/62362/columbarium-at-sea-tin-shun-but>

Columbarium Galleries and Cemetery Sculpture Gardens: Making Cemeteries Relevant. Part 4 [online] <http://www.dailyundertaker.com/2010/06/columbarium-galleries-and-cemetery.html>

Crematorio en Parma por Paolo Zermani [online] <http://www.metalocus.es/content/es/blog/crematorio-en-parma-por-paolo-zermani>

Crematory In Parma / Studio Zermani e Associati [online] <http://www.archdaily.com/308976/crematory-in-parma-studio-zermani-e-associati>

Czubak E., *Latarnie umarłych* [online] <http://prasa.wiara.pl/doc/2252133.Latarnie-umarlych>

Den' pamyati: sem' voprosov o svyashchennom dolge [online] <http://www.pravda.ru/society/fashion/models/21-06-2014/1212954-memory-0/>

Długozima A., Rej M., *Współczesne tendencje w projektowaniu cmentarzy w Europie*, [w:] „Przestrzeń i Forma”, nr 21/2014, [online] http://www.pif.zut.edu.pl/pif-21_pdf/D-02_PiF21_D%C5%82ugozima_Rej.pdf

Farewell Chapel by OFIS Arhitekti [online] <http://www.dezeen.com/2009/06/17/farewell-chapel-by-ofis-architekti/>

Floating Cemetery : Hong Kong Building Proposal [online] <http://www.e-architect.co.uk/hong-kong/floating-cemetery>

Forum internetowe portalu Skyscraperpage [online] <http://forum.skyscraperpage.com/showthread.php?t=185307>

From the stars we are born, to the stars we will return... [online] <http://www.celestis.com/>

Funeral Home and Garden in Pinoso / Cor & Asociados [online] <http://www.archdaily.com/375478/funeral-home-and-garden-in-pinoso-cor-and-asociados>

Furumori Koichi adds timber latticework to a concrete Japanese temple extension [online] <http://www.dezeen.com/2014/11/07/myoenji-columbarium-furumori-koichi-architectural-design-studio-timber-latticework-temple-extension-japan/>

Garrison M., *Sub Marine: The Things We Sink* [online] <http://www.hakaimagazine.com/photo-essay/sub-marine-things-we-sink>

Gleason A., *Keiji Nakazawa Interview* [online] <http://www.tcj.com/keiji-nakazawa-interview/>

Godlewski K., *Gnijące panny młode, czyli małżeństwa zmarłych w Chinach*, „Focus” 3/2015

Gorintô / Gorinto / Gorintou / 五輪等 [online] <http://www.onmarkproductions.com/html/5-elements-pagoda-gravestone.html>

Guang Ming Shan Temple (光明山普觉禅寺) for Qing Ming Festival 2014 - Honoring my Paternal Grandparents and Great Grandparents! [online] <http://cavinteo.blogspot.com/2014/04/guang-ming-shan-temple-for-qing-ming.html>

Hays J., *Theravada Buddhist Religious Buildings in Thailand* [online] http://factsanddetails.com/southeast-asia/Thailand/sub5_8b/entry-3213.html

Historia pochówku chrześcijańskiego [online] <http://www.cmentarze.lebork.pl/index.php/zwiazane/176-historia-pochowku-chrzescijanskiego>

Historical Landscape Gets Modern Day Makeover [online] <http://landarchs.com/historical-landscape-gets-modern-day-makeover/>

Huang J., *Final Farewells: Doing it in Luxury with Lungyen Life Service* [w:] „India Forbes”, 3.09.2013

Islamic Cemetery [online] <http://www.akdn.org/architecture/project.asp?id=4319>

Japanese Tombs Use Bar-Codes to Link With Phones [online] <http://www.weirdasianews.com/2009/01/26/japanese-tombs-cell-phones-whos-calling/>

Kofun Tombs (Tumuli) [online] <http://www.city.sakai.lg.jp/english/visitors/enjoying/sightseeing/kofunkombs.html>

Koichi T., *For baby boomers, return to nature emerges as alternative burial option* [online] <http://www.japantimes.co.jp/news/2014/01/22/national/for-baby-boomers-return-to-nature-emerges-as-alternative-burial-option/#.ViCnZHnoufB>

Krajewska M., *Symbolika płaskorzeźb na cmentarzach żydowskich w Polsce* [w:] „Konteksty. Polska sztuka ludowa. Antropologia kultury, etnografia, sztuka”, 1989, t. 43, z. 1

La Barre S., *Dead in the Water: A Floating Cemetery for Hong Kong. A concept building gives a whole new meaning to burial at sea* [online] <http://www.fastcompany.com/1654972/dead-water-floating-cemetery-hong-kong>

Langedijk Cemetery [online] <http://www.landezine.com/index.php/2011/01/langedijk-cemetery-by-karres-en-brands-landscape-architecture/>

Latarnie dla umarłych [online] <http://www.franciszkanska3.pl/Latarnie-dla-umarlych,a,22192>

List pasterski Episkopatu Polski o szacunku dla ciała zmarłego i obrzędach pogrzebu (w przypadku kremacji) odczytany w dniu 13 listopada 2011 roku, Konferencja Episkopatu Polski [online] http://episkopat.pl/dokumenty/listy_pasterskie/4404.1,List_pasterski_Episkopatu_Polski_o_szacunku_dla_ciala_zmarlego_i_obrzędach_pogrzebu_w_przypadku_kremacji.html

Lungyen Life Service [online] <http://www.forbes.com/companies/lungyen-life-service/>

Materials [online] <http://www.ecoffins.co.uk/materials.aspx>

Memorial Necropole Ecumenica [online] www.memorialsantos.com.br

Metcalfe J., *A Solution to Hong Kong's Overcrowded Cemeteries: Floating Graves?* [online] <http://www.citylab.com/design/2012/07/solution-hong-kongs-overcrowded-cemeteries-floating-graves/2517/>

Morton M., *Cities of the Dead: The Ancestral Cemeteries of Kyrgyzstan* [online] <http://archleague.org/2014/12/cities-of-the-dead/>

Myoenji Columbarium / Furumori Koichi architectural design studio [online] <http://www.archdaily.com/567879/myoenji-columbarium-furumori-koichi-architectural-design-studio>

Najdroższe cmentarze na świecie. Tutaj na miejsce wiecznego spoczynku trzeba wydać fortunę [online] http://www.biztok.pl/biznes/najdrozsze-cmentarze-na-swiecie-tutaj-na-miejsce-wiecznego-spoczynku-trzeba-wydac-fortune_a22613

Neizvestnyy Soldat [online] http://xn--b1aqf4a.xn--p1ai/?page_id=295

Neptune Memorial Reef [online] https://en.wikipedia.org/wiki/Neptune_Memorial_Reef

Nirvana – Largest and Grandest Memorial Garden in South East Asia [online] <https://hmj1305.wordpress.com/2012/06/12/nirvana-largest-and-grandest-memorial-garden-in-south-east-asia/>

Nirvana Memorial Garden (Semenyih) [online] <http://www.nvfsp.com.my/html/portfolio/nirvana-memorial-garden-semenyih/>

Nirvana Memorial Garden [online] http://www.nirvana.com.sg/eng/?page_id=2

Nirvana Memorial Garden Singapore - 富贵山庄(新加坡) - State of The Art Six Star Premium Columbarium [online] <http://www.nirvanacolumbarium.com/>

Oficjalna Strona Muzułmańskiej Wspólnoty Ahmadiyya w Polsce [online] http://www.alislam.pl/islam/zarys_islamu/ceremonie_w_islamie

Orkin Emmanuel L., *Watery graves offer a haven for divers* [online] <http://www.theguardian.com/environment/2008/may/12/conservation.usa?gusrc=rss&feed=travel>

Ostatnia wola. Striptizerki zatańczyły na pogrzebie jej męża [online] <http://www.fakt.pl/wydarzenia/wyjatkowy-pogrzeb-striptyz-na-pogrzebie-pogrzeb-z-pomyslem,artykuly,538739.html>

Panteon «epokhi Putina» [online] <http://www.gazeta.ru/social/2013/06/21/5388897.shtml>

Pavillion Cemetery Heidehof. Multifunctional meeting space on cemetery [online] <http://www.morikokira.nl/en/projects/pavillion-cemetery-heidehof/>

Pervym na Federal'nom voyennom memorial'nom kladbishche Rossii zakhoronyat neizvestnogo soldata iz 107-y altayskoy strelkovoy divizii [online] http://www.naaltae.ru/news/news/news_41418.html

Pogrzeb w Japonii [online] <http://japoland.pl/blog/obyczaje/pogrzeb-w-japonii/>

Pra Chedi Sai or Sand Chedi Activity in Thailand [online] <http://www.sunshinethailand.com/104/pra-chedi-sai-or-sand-chedi-2/>

Pressed for Space, Israel Building Cemetery Towers [online] <http://www.haaretz.com/jewish-world/jewish-world-news/1.621256>

Pro Federal'noye voyennoye memorial'noye kladbishche [online] <http://verwalter.livejournal.com/118648.html?thread=2473336>

Rhim J. L., *My mushroom burial suit* [online] http://www.ted.com/talks/jae_rhim_lee

Sapanta - Wesoly cmentarz w Rumunii [online] http://rumunia.lovetotravel.pl/sapanta_-_wesoly_cmentarz_w_rumunii

Sobey E., *Upright burials offered at Derrinallum* [w:] „The Courier”, 15.12.2009

Songkran [online] <http://www.thaiworldview.com/feast/songkran.htm>

Sousa de A. N., *Death in the city: what happens when all our cemeteries are full?* [online] <http://www.theguardian.com/cities/2015/jan/21/death-in-the-city-what-happens-cemeteries-full-cost-dying>

Speed B., *High-rise cemeteries are now a thing* [online] <http://www.citymetric.com/skylines/high-rise-cemeteries-are-now-thing-371>

Standing Room Only At Vertical Cemetery [online] <http://news.sky.com/story/342623/standing-room-only-at-vertical-cemetery>

Szacunek dla rodziców "Birr Al-Laalidain", oprac. Madżida Szaban [online] <http://www.planetaislam.com/kobiety/szacunekdlarodzicow.html>

Taiwan Funeral Group to Expand With Designer Urns, Body Spa [online] <http://www.bloomberg.com/news/articles/2014-01-24/taiwan-funeral-group-to-expand-with-designer-urns-embalming-spa>

Taiwan Mid-Summer Ghost Festival [online] <http://www.chinatownconnection.com/taiwan-ghost-festival.htm>

Taiwan's Lungyen Brings Its Funeral Business To the Mainland [online] <http://www.forbes.com/sites/forbesasia/2013/07/31/taiwans-lungyen-brings-its-funeral-business-to-the-mainland/2/>

Tails from the Lion City [online] http://tails294.rssing.com/chan-25949526/all_p5.html

Tanatorio y Jardín municipal en Pinoso [online] <https://www.plazatio.com/es/proyecto/tanatorio-y-jardin-municipal-en-pinoso/galeria/790>

Thai Funeral @ Wat Sraket, Bangkok [online] <http://twilightzone518.blogspot.com/2013/03/thai-funeral-wat-sraket-bangkok.html>

The Dezeen guide to contemporary cemeteries [online] <http://www.dezeen.com/2014/10/31/best-contemporary-cemetery-mausoleum-crematorium-architecture/>

The Neptune Memorial Reef. Creating life... after life [online] <http://www.nmreef.com/index.html>

Tozer J., *Cremation to be replaced by eco-friendly freeze-drying of corpses* [online] <http://www.dailymail.co.uk/news/article-409503/Cremation-replaced-eco-friendly-freeze-drying-corpse.html>

Urn garden Amsterdam, Netherlands. Barcode expands the choice of possibilities at De Nieuwe Ooster [online] <http://www.karresenbrands.nl/project/urn-garden-de-nieuwe-ooster>

Urzędowska M., *Parking zamiast Mekki* [online] http://wyborcza.pl/1,75477,16964722,Parking_zamiast_Mekki.html#ixzz3O4eFfiKK

V Den' pamyati i skorbi otkrylos' Federal'noye voyennoye memorial'noye kladbishche [online] http://function.mil.ru/news_page/world/more.htm?id=11784675@egNews

Vertical Cemetery for Paris [online] <http://www.evolo.us/architecture/vertical-cemetery-for-paris/>

Wąs A., *Śmierć, pochówek i życie po śmierci w tradycji islamskiej* [online] <http://religie.wiara.pl/doc/472249.Smierc-pochowek-i-zycie-po-smierci-w-tradycji-islamskiej>

What Happens After You Die in Japan? [online] <http://www.tofugu.com/2012/11/26/the-grave-matter-of-japanese-cemeteries/>

Wierzbicki J., *Grobowiec megalityczny z Borkowa, stan. 1, gm. Malechowo, woj. zachodniopomorskie. Jedyne grób korytarzowy na ziemiach polskich?* [w:] W. Rączkowski, J. Sroka (red.), „Historia i kultura Ziemi Sławieńskiej, t. IV, Gmina Malechowo”, Sławno 2005

Winner Jumalon's Unusual Portraits [online] <http://www.manilaartblogger.com/2010/06/07/winner-jumalons-unusual-portraits/>

World's most beautiful cemeteries [online] <http://www.life-is-a-trip.com/en/worlds-most-beautiful-cemeteries/>

Yalin F., *Moksha Tower* [online] <http://archinect.com/people/project/22890512/moksha-tower/22896515>

Yuka Y., *Vertical Cemetery is a Greenery Clad Final Resting Place for Mumbai* [online] <http://inhabitat.com/vertical-cemetery-is-a-green-lined-final-resting-place-for-mumbai/>

Zenkter E., *Motywy paproci w dekoracjach nagrobnych* [w:] „Wiadomości Botaniczne”, 2007 nr 51 (3/4)